

4



Z Kalendarza Czecha rok 1915.

KRONIKA KRAKOWSKA.

213/11 1913

do 5/12 - 1914.

Rocznica Unii Horodelskiej. *1913*

Dnia 13 listopada w czytelni kobiet polskich w Szarej kamienicy komitet obywatelski, powołany do życia przez Tow. przyjaciół pokoju, obchodził uroczyste 500-lecie rocznicę Unii horodelskiej. Dr Lubecki referował na temat „Pacyfizm Unii Horodelskiej”, następnie rektor Uniw. Jag. Józef Albin Herbaczewski przedstawił stosunki polsko-litewskie współczesne i działalność narodową na Litwie.

Dwudziestopięciolecie pracy redaktorskiej.

1913
Dnia 16 listopada odbył się obchód jubileuszowy redaktora *Nowej Reformy* p. Michała Konopińskiego, urządzony staraniem grona redakcyjnego tegoż dziennika. W obchodzie urządzonym w lokalu redakcji wzięli udział między innymi postowie Jaworski i Bandrowski, delegaci nauczycieli szkół wyższych dyr. Winkowski i r. m. Wasung. Imieniem grona redakcyjnego przemawiali pp. K. Srokowski i W. Prokesch; imieniem Tow. dziennikarzy p. red. Rolle, który wręczył jubilatowi adres; imieniem „Ogniska naucz.” p. St. Michalski. zaś imieniem Krak. Koła naucz. szkół wyż. dyr. Winkowski. Wieczorem w wielkiej sali „Grand-Hotelu” odbyła się uczta jubileuszowa, wśród której przemawiali: imieniem redakcji *Nowej Reformy* p. K. Srokowski, zaś imieniem prasy krakowskiej redaktor *Czasu* p. Rudolf Starzewski.

Tablica pamiątkowa czeskiego poety.

1913
Dnia 23 listopada odsłonięto na kościele P. P. Norbertanek na Zwierzyńcu tablicę

Kalendarz J. Czecha 1915.

pamiątkową w setną rocznicę urodzin poety czeskiego ks. Eugeniusza Tupego, znanego pod pseudonimem Bolesława Jabłońskiego. Uroczystość została urządzona staraniem Kolonii czeskiej. Na tablicy umieszczono napis: *Tu pracował i umarł Bolesław Jabłoński.*

Otwarcie nowych linii tramwajowych.

1913
Dnia 20 grudnia przed godziną 10 rano na torze wzdłuż głównego urzędu pocztowego stanęło 7 nowych wozów, mających odbyć próbną jazdę z zaproszonymi gośćmi po nowych liniach tramwajowych. Wozy przybrano chorągiewkami o barwach narodowych. Przybywających gości witał dyr. tramwaju p. Fischer. Wozy ruszyły po godz. 10; w pierwszym jechali reprezentanci miasta i władz. Przejechano ulicami Andrzeja Potockiego, Lubicz, Rakowicką, Topolową do pętlicy przy drodze mogińskiej i powrócono przed główną pocztę, skąd podążono drugą linią do nowego dworca towarowego. Po zwiedzeniu tej linii nastąpił powrót do Ryнку.

„Chwila”. *1913-1914*

Z powodu bezrobocia drukarskiego w całym Państwie Austriackiem, a więc i we wszystkich drukarniach krakowskich ustała normalna praca z dniem 21 grudnia. Wydawnictwa i redakcje „Czasu”, „Głosu Narodu”, „Nowej Reformy” i „Nowin”, zmuszone do zawieszenia swych dzienników na czas bezrobocia drukarskiego, przystąpiły do wydawania wspólnego pisma codziennego pod wspólnym tytułem „Chwila”.

Zakończenie bezrobocia drukarskiego.

Dnia 14 lutego 1914 r. wielka konferencja cennikowa drukarzy z całej Austrii, zwołana po ukończeniu rokowań w ministerium handlu, zakończyła swe prace. Dzięki ustepliwości stron, udało się przed komisją rozjemczą osiągnąć zgodę w więcej niż czterdziestu punktach spornych tak, że tylko kilka punktów pozostało do bezpośredniego rozstrzygnięcia na tę lub ową stronę. Wyniki osiągniętych porozumień, oraz treść orzeczeń rozjemczych zostały podane do wiadomości obu stronom, przez nie zaś urzędowo przyjęte. Wobec tego zatarg cennikowy w przemyśle drukarskim został we wszelkich szczegółach zakończony. W dniu 16 lutego rozpoczęły też wszystkie drukarnie krakowskie normalną pracę a dzienniki wyszły już w dawnym formacie.

Kurs społeczny w Krakowie.

W dniu 18 lutego rozpoczął się trzydniowy kurs społeczny, urządzony staraniem ks. biskupa Sapiehy w sali Tow. pol. krakowskiego przy placu Szczepańskim. Kurs zagał ks. kan. Dr Caputa. Po przemowie ks. biskupa Sapiehy pierwszy wykład wypowiedział ks. prof. Dr Zimmerman na temat: „Elementy kwestyi robotniczej”. Po południu tego samego dnia wygłosili referaty: Dr Wł. Wróblewski na temat „O ubezpieczeniach w Austrii”, zaś red. Matyasik „O kierunkach i objawach socjalizmu w Galicyi”. W dniu 19 lutego wygłosili odczyty: ks. Adamski „Praca społeczna częścią duszpasterstwa” i „Cele i zadania praktycznej pracy społecznej”; ks. Kuznowicz „Metody pracy społecznej”; ks. Kasprzyk „Stowarzyszenia katolicko kulturalno-oświatowe a Związki narodowe”. W dniu 20 lutego ks. Lisiecki wygłosił referat p. t. „Organizacja stowarzyszeń robotników katolickich” i „Treść pracy w Stow. katolickich robotników”; zaś ks. kan. Grzęda na temat „Potrzeba organizacji katolickich robotnic”.

Połączenie Podgórze z Krakowem.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 26 lutego na podstawie sprawozdania komisji gmin-

nej, przedstawionego przez posła Meisa, uchwalono połączyć Podgórze z Krakowem. Przed uchwałą wygłosili mowy reprezentanci różnych stronnictw, a mianowicie pp. hr. Wodzicki, Rutowski, Bardel, Witos, Staruch, hr. Skarbek, Neuman, Cieński, Leó i Maryewski, stwierdzając doniosłość powyższego faktu.

Oświetlenie elektryczne śródmieścia.

W nocy z 27 na 28 lutego o godzinie 12 odbyła się próba nowego oświetlenia elektrycznego śródmieścia. Oświetlono nowymi lampami o sile 2.000, 1.000 i 600 świec Rynek główny, Plac Szczepański, Mały Rynek, ulice Sławkowską, św. Jana, Floryańską, Plac Maryacki, Sienną, Szpitalną. Próba wypadła doskonale.

Otwarcie teatru ludowego.

W dniu 12 kwietnia nastąpiło w Parku krakowskim otwarcie teatru ludowego Syndykatu dziennikarzy krakowskich pod dyktando p. Stefana Turskiego. Na przedstawienie inauguracyjne dano sztukę Turskiego, graną już w latach ubiegłych około 150 razy p. t. „Krowoderskie zuchy”.

Instytut leśnictwa.

W dniu 5 maja zgodził się rząd na otwarcie w Uniwersytecie Jagiellońskim Instytutu leśnictwa, powierzając wykłady prof. Dr. Adolfowi Stenglowi, radcy leśnictwa oraz szefowi austriackiej misji leśniczej w Atenach.

Wybory do Rady miejskiej.

W maju odbyły się uzupełniające wybory do Rady miejskiej z następującym rezultatem:

14 maja wybierało III Koło w kurii wielkiego handlu i przemysłu. Wybrani radnymi pp. Jan Kanty Federowicz, Dr Henryk Szarski, Tadeusz Epstein, Zygmunt Mendelsburg, August Porębski, Jakób Judkiewicz.

W kurii rękodzielników zostali wybrani: pp. Tomasz Gramatyka i Zygmunt Siemek. W okręgu wyborczym Krowodrza został wybrany p. Jan Kanty Chwastek.

15 m
i przem
Gross,
Zygmun
ryk He
chter. V
ni Igna
19 m
łej wła
dzicki,
ski, Jó
Rudolf
20 m
ni pp.:
wski,
Wasung
drowsk
Wielgus
Ostrow
mund l
ski, Wa

Odsł

W dn
Dra He
nia. Po
kole, za
łym pag
nim po
wykona
odlane
skich w
wionej
Anny ty
spieszyl
narodow
przemó
jego mo
oklaskó
Następn
kraj. r.
stanecki
uczeń V

Zamo
księcia
małżon

W dn
wa wia

15 maja wybierała kurya małego handlu i przemysłu. Zostali wybrani pp.: Dr Adolf Gross, Ignacy Daszyński, Dr. Adolf Meisels, Zygmunt Schrager, dr. Ignacy Lauer, Henryk Heumann, Ludwik Halski, Samuel Schechter. W okręgu wyborczym Płaszów wybrani Ignacy Ehrenpreis i Jan Kęsek.

19 maja odbyły się wybory z kuryi małej własności. Zostali wybrani pp.: Jan Godzicki, August Miedniak, dr. Wacław Damski, Józef Mitasiński, Szczepan Rakisz, dr. Rudolf Frühling i Jan Peroś.

20 maja z Koła inteligencji zostali wybrani pp.: dr. Fryderyk Zoll, Szymon Dąbrowski, Władysław Turski, dr. Władysław Wasung, Zygmunt Maywald, Dr Ernest Bandrowski, Dr Kazimierz Kostanecki, Piotr Wielgus, Dr Józef Muczkowski, Witold Ostrowski, Dr Stanisław Domański, Edmund Klemensiewicz, Konstanty Srokowski, Wacław Potuczek i Jan Hałatkiewicz.

Odsłonięcie pomnika Dr H. Jordana.

W dniu 21 czerwca odsłonięto pomnik Dra Henryka Jordana w parku jego imienia. Pomnik stanął w parku w pierwszym kole, zamykającym główną aleję. Na małym pagórku trzon ze śląskiego granitu, na nim popiersie niezapomnianego obywatela, wykonane przez artystę Szczepkowskiego, odlane w bronzie przez firmę braci Łopieńskich w Warszawie. Po mszy św. odprawionej przez X. kan. Caputę w kościele św. Anny tysiące młodzieży i obywatelstwa pospieszyły do Parku. Po odegraniu pieśni narodowej przez orkiestrę gimnazjalną, przemówił Dr Leo. Z chwilą zakończenia jego mowy spadła zasłona z pomnika wśród oklasków zebranych i dźwięków muzyki. Następnie przemawiali pp.: insp. szkol. kraj. r. dw. Mieczysław Zaleski, Dr K. Kostanecki, Dr Winkowski i im. młodzieży uczeń VII kl. III gimn. Tadeusz Kiełpiński.

Zamordowanie następcy tronu Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i Jego małżonki.

W dniu 28 czerwca nadeszła do Krakowa wiadomość o zamordowaniu następcy

tronu i Jego małżonki w Serajewie. W następnych dniach odbyły się we wszystkich kościołach krakowskich żałobne nabożeństwa za spokój dusz ofiar zamachu.

Jubileusz prof. Sternbacha.

W dniu 1 lipca na ranny wykład prof. Sternbacha, zamykający 50 semester jego działalności nauczycielskiej, zgromadziło się prócz zwykłych słuchaczy wielu dawnych uczniów, przybyłych z prowincji, profesorów z rektorem p. Kostaneckim i dziekanem wydz. filozof. prof. Łosiem na czele a naokoło najbliższa rodzina jubilata. Imieniem kolegów przemawiał prof. Morawski, zaś w imieniu przyjaciół ks. prof. Pawlicki, wreszcie prof. Grabowski w imieniu koła docentów U. J.

Jubileusz kapłański.

Ks. kan. Dr Józef Caputa, proboszcz kolegiaty św. Anny obchodził w dniu 13 lipca 25-tą rocznicę święceń kapłańskich.

Ogłoszenie częściowej mobilizacji.

W dniu 26 lipca wskutek zatargu z Serbią została zarządzona częściowa mobilizacja i częściowe powołanie pospolitego ruszenia.

Wypowiedzenie wojny Serbii.

W dniu 28 lipca przyniosły telegramy wiadomości o wypowiedzeniu wojny Serbii.

Pożegnanie komendanta korpusu.

W dniu 28 lipca wojska i publiczność żegnały komendanta korpusu J. E. generała Böhm Ermoli'ego, odjeżdżającego w kierunku Wiednia w ważnych sprawach służbowych na nowe stanowisko.

Powitanie komendanta korpusu krakowskiego.

Dnia 29 lipca o godzinie 2 minut 33 po południu przyjechał na dworzec krakowski nowy komendant korpusu I generał kawaleryi Karol baron Kirchbach auf Lauterbach. Na dworcu powitali go reprezentanci władz: delegat Dr Federowicz, prezydent Dr Leo,

30

dyr. policyi Flatau, oraz jeneralicya i sztab jeneralny.

Mobilizacja ogólna.

Na rogach ulic m. Krakowa ukazały się w dniu 31 lipca ogłoszenia, donoszące o zarządzeniu ogólnej mobilizacji w całym państwie.

Wojna austriacko-rosyjska.

W dniu 6 sierpnia (według nadeszłych depesz do Krakowa) Austria wypowiedziała wojnę Rosji.

Zebranie obywatelskie.

W dniu 9 sierpnia na zaproszenie prezesa Koła polskiego w sali konferencyjnej Rady miejskiej odbyło się zebranie kilkudziesięciu obywateli celem narad nad sytuacją, spowodowaną wojną. W dyskusji zabierali głos: prezes Koła polskiego Dr Leo, X. Biskup Sapieha, JE Hr St. Tarnowski, Hr Zdzisław Tarnowski, prof. Wicherkiewicz, adw. Bednarski, poseł Haller, prezes Tur-ski, red. Konopiński, poseł Maryewski, dyr. Tadeusz Starzewski, poseł Jaworski, dyr. Paszkowski, prof. J. Nowak, poseł Srokowski i inni. Wszyscy przemawiający dali wyraz przekonaniu, że akcyę polityczną, którą w interesie narodu podjąć należy, w danej sytuacji prowadzić winno prezydum Koła polskiego. Dla załatwienia innych czynności, wynikających z obecnego położenia, stworzone być winno przez Koło polskie odpowiednie ciało.

Prezes Koła Dr Leo podał zebrany do wiadomości, że ma zamiar zarządzić stałą służbę prezydum Koła w Wiedniu, zwołać Koło polskie, zaprosić równocześnie grono osób na zasadzie Koła sejmowego i przystąpić do stworzenia organu ogólnonarodowego.

Zebrani przyłączyli się jednomyślnie do tego programu.

Zaprzysiężenie „dzieci krakowskich“.

W dniu 13 sierpnia odbyło się na Szlaku przed koszarami arcyksięcia Rudolfa. zaprzysiężenie 13 pułku krakowskiego. Żoł-

nierze sformowali szeregi ze sztandarem i muzyką. Do wojska przemówił w gorących słowach pułkownik, a następnie kapelan pułkowy wygłosił kazanie. Rotę wojennej przysięgi odczytano w polskim i czeskim języku. Żołnierze ślubowali według przepisanej formy. Po uroczystym akcie odbyła się wspaniała manifestacja; z dobytymi w czasie przysięgi szablami wznosili okrzyki na cześć cesarza i Polaków. Uroczystość zakończyła się defiladą. W akcie wzięło udział grono cywilnej ludności.

Odjazd „Dzieci krakowskich“.

W dniu 14 sierpnia od rana pojawiali się na mieście żołnierze 13-go krakowskiego pułku piechoty z bukietami kwiatów na czapkach i na piersiach. „Krakowskie dzieci“ żegnały miasto, udając się na pole walki. Przed godz. 11 wyruszyły oddziały 13-go pułku z pałacu pod Krzysztoforami, gdzie miały chwilowo kwatery i ugrupowały się na Rynku. Krewnych i znajomych żołnierzy z miasta i sąsiednich wsi, oraz publiczności zebrało się znaczna liczba. Pożegnanie miało cechy serdeczności; żołnierzy obsypywano kwiatami. Nad głowami powiewały obok chorągiewek czarno-żółtych także białe-czerwone. Żołnierze nieśli wizerunki Matki Boskiej Częstochowskiej. Co chwila odzywała się pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła“. Żołnierze nosili oficerów na rękach, wnosząc okrzyki: „Hurra na wroga!“ Pułk pożegnał na dworcu wiceprezydent miasta Dr Szarski i Rada miasta; między żołnierzy rozdano 1000 srebrnych koron.

Narady w Krakowie.

W dniu 15 sierpnia prezes Koła polskiego Dr Leo zwołał komisję parlamentarną, która jednomyślnie uchwaliła następujące wnioski:

1. Utworzyć jednolitą i jawną organizacyę narodową.

2. Sformować dwa legiony polskie pod polską komendą, pozostające w związku z naczelnym dowodzącym armii austriackiej.

4
tandarem
gorących
kapelan
wojennej
czeskim
g przepi-
e odbyła
dobytemi
ili okrzy-
Uroczy-
W akcie
ości.

pojawiali
kowskie-
iatów na
ie dzieci“
le walki.
ty 13-go
ni, gdzie
wały się
żołnie-
z publi-
a. Poże-
ołnierzy
ami po-
żółtych
ieśli wi-
kiej. Co
Polska
erów na
na wro-
ceprezy-
miasta;
ebrnych

polskie-
entarną,
ępujące
rganiza-
ie pod
wiązku
austry-



Zjednoczeni Jankowscy
CZŁONKOWIE NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO.

Na
W
siedz
wspó
mow
twor
które
polsk
zenta
nowie
Kaszn
Lubo
niaws
Mare
Stes
sner),
rzews
zef N
hr. P
J. Ro
Hipol
Aleks
ski), K
gulski
Sare),
fan S
Stan.
Franc
Włady
(zast.

Ma
Zeb
skie w
pujący
Pola
God
pokole
w stra
moskie
modlik
biła. C
Ziemie
ci krow
była. A
ludów
armię,
W te
polskie

Naczelny Komitet Narodowy.

W dniu 16 sierpnia na wieczornem posiedzeniu Koła polskiego, odbytem przy współudziale szeregu dawnych postów sejmowych, zapadła jednomyślna uchwała, tworząca Naczelny Komitet Narodowy, do którego pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego, Dra Juliusza Leo, weszli reprezentanci wszystkich grup politycznych a mianowicie: Cieński Tadeusz (zast. Dr Stan. Kasznica), W. ks. Czartoryski (zast. ks. A. Lubomirski), Jan Dąbski (zast. And. Średniawski), Ignacy Daszyński (zast. Dr Zyg. Marek), Dr Ludomił German (zast. Wład. Stesłowicz), Józef Hudec (zast. Artur Hausner), Dr W. L. Jaworski (zast. Dr T. Starzewski), Ks. Zajchowski (zast. vacat), Józef Neuman (zast. Edmund Riedl), Leon hr. Piniński (zast. Aleksander Vogel), Dr J. Rozwadowski (zast. Dr Stan. Głabiński), Hipolit Śliwiński (zast. Wład. Sikorski), Aleksander hr. Skarbek (zast. Stan. Grabowski), Konstanty Srokowski (zast. Dr R. Krogulski), Dr Ignacy Steinhaus (zast. Józef Sare), Dr Stanisław Stroński (zast. Dr Stefan Surzycki), Zdzisł. hr. Tarnowski (zast. Stan. hr. Badeni), Dr Szym. Przybyło (zast. Franciszek Wójcik), Wincenty Witos (zast. Władysław Długosz), Edmund Zieleniewski (zast. Jan. K. Federowicz).

Manifest Koła polskiego.

Zebrane w dniu 16 sierpnia Koło polskie wydało po dłuższych obradach następujący manifest:

Polacy!

Godzina, której napróżno oczekując trzy pokolenia naszego narodu, krwawiły się w strasznych a beznadziejnych z najazdem moskiewskim zapasach, godzina, o którą modlił się naród cały, godzina wielka wybiła. Cała Europa stoi w pożodze wojny. Ziemie polskie, jak długie i szerokie, oświeci krwawa łuna wojny, największej, jaka była. Austria w obronie wolności swych ludów wysyła na ziemie polskie potężną armię, przeciwko rosyjskiemu ciemnocy.

W tej strasznej a wielkiej godzinie, Koło polskie świadome swej odpowiedzialności,

uważa za swój święty obowiązek wskazać narodowi kierunek myśli i czynów, prowadzić go w przyszłość lepszą i jaśniejszą.

W poczuciu tego wielkiego obowiązku, Koło polskie, z którym w tej dziejowej chwili łączą się wszyscy inni polscy posłowie, dotąd poza niem stojący, wzywa Was Polacy: do czynu, do wspólnego, do jednomyślnego, do największego, na jaki Was stać, wysiłku!

W tej dobie krwawego przeistaczania się Europy i uwalniania jej od grozy rosyjskiej przemocy odzyskać możemy bardzo wiele. Ale wiele też musimy ofiarować. Bo nie wygra ten, kto końca gry ostrożnie oczekuje.

Szlachetny Monarcha tego państwa, pod którego sprawiedliwymi i mądrymi rządami część naszego narodu mogła przez pół wieku rozwijać i mnożyć polskie siły narodowe i cała Jego potężna armia, ruszająca do boju o najwznioślejsze ideały kultury, patrzą na naród polski jako na wypróbowanego obrońcę tych ideałów, który dziś zyskuje możność dotąd niebywałą wyswobodzenia się z niewoli, która gnębiła ciało, kalała duszę.

W tej chwili naród musi dowieść, że żyje i żyć chce, że pragnie i umie miejsce, przez Boga mu wyznaczone, utrzymać i przed wrogiem obronić.

Dla ujęcia polskiej siły narodowej w zbrojne legiony polskie, Koło polskie i wszystkie bez wyjątku stronnictwa polskie jednomyślnie postanowiły utworzyć jedną, jawną organizację.

Pod polską komendą, a w ścisłej łączności z naczelnem dowództwem armii austriacko-węgierskiej pójdą legiony polskie, w bój, aby na szalę tej największej wojny rzucić także godny narodu polskiego czyn, jako warunek i zadatek lepszej dla niego doli.

Polacy! z zaufaniem i z pełną wiarą podajcie się kierownictwu Koła polskiego i postanowionej przez Koło polskie organizacji narodowej.

Polacy! Zjednoczcie się wolą niezłomną do uzyskania lepszej przyszłości i niez-

chwianą wiarą w tę przyszłość. Stańcie w obronie wolności waszej i wiary ojców. Odrzućcie precz wątpienie, wyrwicie z serc urazy i stańcie silni jednością i radośni wielkiem postanowieniem poświęcenia dla Ojczyzny życia i mienia.

Dar m. Krakowa na Legiony polskie.

W dniu 18 sierpnia Rada miasta Krakowa jednomyślnie wśród hucznych oklasków uchwaliła przeznaczyć na cele stworzenia dwóch Legionów polskich dar narodowy w kwocie 1 miliona koron.

Opieka nad żołnierzami.

W sierpniu zaraz po wybuchu wojny zawiązały się w Krakowie różne Stowarzyszenia i Związki, mające na celu skromne podejmowanie na dworcu kolejowym żołnierzy wyruszających na plac boju, jak również pielęgnowanie rannych, wracających z krwawych walk. Pracy tej podjęły się przede wszystkim Panie krakowskie a jak później okazało się, spełniały ją z wielką gorliwością i poświęceniem.

Zgon Piusa X.

W dniu 20 sierpnia nadeszła do Krakowa żałobna wieść o zgonie Papieża Piusa X. Z wszystkich kościołów odezwały się dzwony, a następnego dnia odprawiono nabożeństwa żałobne za spokój duszy zmarłego.

Krzysztofory jako kwatery legionistów.

W dniu 20 sierpnia Spółka budowlana „Krzysztofory“ złożyła w Naczelnym Komitecie Narodowym oświadczenie, iż cały olbrzymi gmach pałacu Krzysztoforskiego oddaje na kwatery dla legionów Polskich. N. K. N. przyjął z wdzięcznością ten piękny akt ofiary.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa.

W dniu 28 sierpnia nadeszła do Krakowa telegraficzna wiadomość, iż uchwalona przez Sejm ustawa w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa, otrzymała sankcję cesarską.

Wybór Ojca św.

W dniu 3 września nadeszła do Krakowa wiadomość o wyborze kardynała della Chiesa papieżem, który przybrał imię Benedykta XV.

Zaprzysiężenie Legionistów.

W dniu 4 września miasto Kraków było świadkiem podniosłego momentu historycznego. Pierwsze oddziały legionów polskich, tworzonych z wielkim zapałem i poświęceniem, w sile około 4.000 ludzi, złożyły przysięgę przed wyruszeniem na plac boju. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele wojskowym św. Piotra, odprawieniem przez ks. Stanisława Żytkiewicza. Po nabożeństwie o godzinie 7^{1/2} rozpoczął się wymarsz legionu na Błonia. Tu wygłosił podniosłe kazanie ks. Żytkiewicz, poczem prezes N. K. N. Dr Juliusz Leo wygłosił manifest N. K. N. do legionu. Wreszcie komendant jen. - major Baczyński powitał legion stósownem przemówieniem, a kapitan sztabu jeneralnego Zagórski odczytał rotę przysięgi, którą z odkrytymi głowami i podniesionymi w górę rękami powtarzali legioniści. Po złożeniu przysięgi odbyła się defilada przed Imp. Mattuschką, Kukiem i Komitetem narodowym.

Zarządzenie komendy twierdzy krak.

W dniu 14 września na murach miasta ukazało się obwieszczenie, zawiadamiające, że twierdza Kraków znajduje się w takim stanie wojennym, iż jest wskazanem, aby część ludności cywilnej opuściła okręg fortecny. Z wojskowych względów zakazano pobytu osobom przynależnym do państw: rosyjskiego, serbskiego, czarnogórskiego, angielskiego, francuskiego i belgijskiego, nadto osobom tutejszym w obrębie rejonu policyjnego, nie mającym prawa przynależności a podejrzanym i niepewnym. Wreszcie komenda poleca zaopatrywanie się w żywność na 3 miesiące.

Rewizya zapasów żywności.

W dniu 21 września rozpoczęły czynności komisye wojskowo-cywilne, mające



PRZED GŁÓWNYM SKŁADEM INTENDATURY LEGIONU W KRAKOWIE.

spr
wa
mie

V
V
ma
boj

V
V
jaze
mis
dos

C
V
sta
skie
go
jed
kon
na
ruc
kon

F
i u
wie
rze
lej
zyd
ne
form
skie
wre
żnie

Z
gio
cer
wał
stke
gio
wy
spe
okr
nie
Leg
pie
leg

sprawdzić, czy i którzy mieszkańcy Krakowa zaprowiantowani są na przeciąg trzech miesięcy.

Wojska niemieckie w Krakowie.

W dniu 22 września rozpoczął się przemarsz wojsk niemieckich, dążących na plac boju, przez Kraków.

Ewakuacja Krakowa.

W dniu 28 września rozpoczął się wyjazd z Krakowa osób, co do których komisye wojskowe uznały, iż nie posiadają dostatecznych zapasów żywności.

Odjazd legionistów.

W dniu 1 października w południe nastąpił wyjazd z Krakowa legionistów polskich na pole walki. Z dworca towarowego odjechały dwa szwadrony kawalerji, jedna sztabowa kompania piechoty oraz komenda Legionów. Od rana panował już na dworcu towarowym nader ożywiony ruch; kawalerzyści wsadzali do wagonów konie, mnóstwo bagażów, prowiantów itp.

Pożegnanie legionistów było poważne i uroczyste. Na dworzec przybyli członkowie N. K. N. Dr Jaworski, Dr Tad. Starzewski, poseł Lisiewicz, poseł Marek, dalej prezydent Leo, wiceprezydent Sare, prezydent sądu wyższego J. E. Hausner, liczne grono radców miejskich, redktor *N. Reformy* M. Konopiński, red. *Czasu* Starzewski, poseł Federowicz, poseł Zieleniewski, wreszcie bardzo liczna publiczność, przeważnie znajomi i rodziny odjeżdżających.

Zanim pociąg wyruszył, komendant Legionów mpp. generał Durski, otoczony oficerami sztabowymi, serdecznie podziękował prezydentowi miasta Dr Leo za wszystko, co miasto Kraków uczyniło dla Legionów. Prezydent Dr Leo w odpowiedzi wyraził gorące przekonanie, że Legiony spełnią swój szlachetny obowiązek i wróćą okryte sławą po zwycięstwie. Przemówienie zakończył okrzykiem: — „Niech żyją Legiony!“ — Zebrani odśpiewali następnie pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła“ — rozległy się rozkazy oficerów; — Wsiadać,

— i wkrótce ruszył ogromny pociąg, wiozący legionistów polskich z Krakowa na pole walki.

Otwarcie szkoły podchorążych.

W dniu 4 listopada przed południem odbyło się zaprzysiężenie frekwentantów szkoły podchorążych legionów polskich. Uroczystość odbyła się tylko przy udziale kół wojskowych, a rozpoczęła nabożeństwem w katedrze na Wawelu. Zaprzysiężonych zostało 94 legionistów, do których przemówił generał major Szpitzberg. Akt zakończył się defiladą podchorążych.

Przymusowa ewakuacja.

W dniu 7 listopada została zarządzona przymusowa ewakuacja Krakowa. Twierdząc Kraków polecono do dnia 11 listopada opuścić rodzinom i osobom, którym komisye aprowizacyjne nie wydały legitymacyj, że są dostatecznie zaprowiantowane, dalej rodzinom i osobom, będącym w cywilnych zakładach leczniczych, karnych i opiekuńczych, następnie nieprzynależnym do gmin twierdzy a niemającym utrzymania i t. p.

Komisarz rządowy w Krakowie.

Reskryptem z dnia 9 listopada, na zasadzie § 53 statutu miasta Krakowa Namieśtnictwo rozwiązało z powodu wyjazdu członków prezydium miejskiego Reprezentancję miejską w Krakowie i w porozumieniu z Wydziałem krajowym poruczyło kierownictwo tak spraw gminnych, jak i władzy politycznej pierwszej instancji komisarzowi rządowemu, którym zamianowany został prof. Dr Julian Nowak. Do pomocy przydano mu Radę przyboczną, w której skład powołano: Dra Kazimierza Kostaneckiego (I zastępcą komisarza), Dra Ernesta Bandrowskiego (II zastępcą), X. Dra Józefa Caputę, Walentego Dudka, Jana Godzickiego, Ksawerego Mikuckiego, Jana Perosia, Ludwika Halskiego, Dra Ignacego Lauera, Henryka Szatkowskiego, Dra Maryana Kazimierza Morawskiego, Artura Ro-

manowskiego, Józefa Mitasińskiego, Jana Pajaka i Augusta Porębskiego.

Zamknięcie sklepów.

W dniu 12 listopada zarządziła c. k. Komenda twierdzy zamknięcie aż do odwołania o godz. 11 przed poł. wszystkich handlów i składów artykułów spożywczych, przemysłów gospodnio-szynkarskich handlów wódek i t. p.

Odgłos pierwszych strzałów pod Krakowem.

W dniu 16 listopada dały się słyszeć pierwsze strzały armatnie w stronie północno-zachodniej.

Rekurs przeciw rozwiązaniu Rady m. Krakowa.

W dniu 17 listopada na poufnym posiedzeniu Rady m. Krakowa przy udziale 37 członków uchwalono wnieść rekurs do Namiestnictwa przeciw rozwiązaniu Rady m. Krakowa.

Otwarcie sklepów.

W dniu 18 listopada pozwolono na otwarcie wszystkich sklepów, zamkniętych 12 listopada.

Objęcie urzędowania przez prezydenta m. Krakowa.

W dniu 22 listopada Dr Leo powróciłszy z Wiednia, objął urzędowanie.

Ochrona mieszkań.

W dniu 27 listopada odbyło się konstytuujące posiedzenie „Komitetu obywatelskiego dla ochrony mieszkań“, na którym wybrano prezesem r. m. Augusta Porębskiego, zastępcą prezesa adw. Dra Franciszka Mussilę, sekretarzami: adw. Dra Ignacego Lauera, r. m. Artura Romanowskiego.

Członkowie komitetu obywatelskiego otrzymali na czas swego urzędowania na ramieniu przepaski, opatrzone napisem „Komitet obywatelski dla ochrony mieszkań“, zaopatrzone stampilią prezydium miejskiego, a nadto legitymacye, wysta-

wione przez prezydium miasta, a wizowane przez Komendę twierdzy.

Celem komitetu została ochrona mieszkań zamkniętych, jednak tylko na wyraźne żądanie ich właścicieli. W skład komitetu weszli pp: August Porębski. Dr Franciszek Mussil, Dr Ignacy Lauer, Artur Romanowski, X. prof. Dr Korzonkiewicz, Dr Józef Muczowski, Leonard Lepszy, Henryk Szatkowski, Dr Mikołaj Buzdygan, Dr Kutrzeba, prof. Dr Kostanecki, Tadeusz Stawicki, Antoni Doerman, Łuczko, Dr Tomkowicz i Dr Górski. Komitet przedstawił stan rzeczy Komendzie twierdzy, a ta odnosząc się życzliwie do zamierzonego dzieła, w dniu 27 listopada zatwierdziła zawiązanie komitetu i zezwoliła, ażeby członkowie komitetu nosili przepaski z napisem „Komitet obywatelski dla ochrony mieszkań“.

Zaprzysiężenie straży ochrony dzieł sztuki

W dniu 29 listopada przed południem w wielkiej sali I-go piętra magistratu krakowskiego, odbyło się uroczyste zaprzysiężenie członków straży obywatelskiej, mającej czuwać w razie oblężenia miasta nad cennymi budynkami, zabytkami i dziełami sztuki w Krakowie. Przybyło przeszło 100 obywateli członków straży. Wśród zebranych znajdowali się: rektor Kazimierz Kostanecki, rektor Fryderyk Zoll młodszy, Dr Stanisław Smolka, Dr Stanisław Tomkowicz, Dr Buzdygan, Leonard Lepszy, starszy radca Dr Józef Muczowski, prof. Uniw. Rosner i Papée, Wójciech Szukiewicz, Stanisław Fabijański, wielu artystów malarzy, architektów.

Do zebranych przemówił prezydent miasta Dr Leo, dziękując za przystąpienie do straży, mającej na celu tak doniosłe zadanie ochrony w czasie oblężenia świątyń, budynków, zabytków i dzieł sztuki. Mowca podziękował członkom straży w gorących wyrazach za ich ofiarność i poświęcenie dla Krakowa, a pośrednio dla całej Polski, której duchową własnością są nagromadzone tutaj zabytki, dzieła sztuki i budynki publiczne. Następnie zabrał głos prezes stra-



WIZYTA ARCYKSIĘCIA SALWATORA W SZPITALU RANNYCH W KRAKOWIE.

ży
prze
alne
zatw
prze
wzy
i żar
czło
K
larz
pcą
Pr
sięgi
tarza
obow
ży p
spek
obyw
czma
wied
mier

O

Z

chac
ny
konv
sztu
biał
ragw
Muz
Bibli
żego

ży Dr Stanisław Tomkowicz, odczytując przepisy, obowiązujące członków i specjalne ich zadania. Mają oni, na podstawie zatwierdzonych przez Komendę twierdzy przepisów, pełnić służbę dniem i nocą, wzywać pomocy straży pożarnej, wojska i żandarmerji. Do straży zgłosiło się 150 członków.

Komendantem straży został artysta malarz p. Stanisław Fabijański, jego zastępcą artysta malarz p. Franciszek Turek.

Prezydent Dr Leo odczytał rotę przysięgi, którą członkowie straży głośno powtarzali, spełniając ślubowanie i przyjmując obowiązki. Przemówił dalej komendant straży p. Fabijański, prosząc o jak najgorętsze spełnienie szlachetnej i poważnej służby obywatelskiej. Sekretarz komitetu Dr Kaczmarczyk rozdał członkom straży odpowiednie oznaki, które będą noszone na ramieniu.

Ochrona przed bombardowaniem.

Z końcem listopada na niektórych gmachach Krakowa, mających prawo do ochrony przed bombardowaniem na podstawie konwencji hagskiej, zawierających dzieła sztuki, zabytki itd. wystawiono jako znak białe chorągwie z niebieskimi pasami. Chorągwie takie wywieszono na Wawelu, na Muzeum narodowym w Sukiennicach, na Bibliotece Jagiellońskiej, na kościołach Bożego Ciała, Wszystkich Świętych, N. Maryi

Panny, św. Krzyża, PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, na wszystkich budynkach uniwersyteckich, zakładach miejskich dobroczynnych, jak zakład nieuleczalnych w ogrodzie Angielskim i brata Alberta; ogółem na 36 budynkach i kościołach.

Straż nad zabytkami.

W dniu 3 i 5 grudnia odbyły się posiedzenia Komitetu dla straży nad zabytkami pod przewodnictwem Dra Stanisława Tomkowicza. Dyrektor Dr Papée zawiadomił, że dzięki poparciu prezesa Koła Polskiego Dr Leo, uzyskał telegraficznie subwencję 3000 k. z ministerstwa oświaty na zabezpieczenie zbiorów Biblioteki Jag., wobec czego zakupiono dostateczną ilość przyrządów ratunkowych na wypadek pożaru. Ankieta przy udziale rzeczoznawców pp. Sippla i Dr Seńkowskiego ustaliła ostatecznie sposób zabezpieczenia witrażów w kościołach krakowskich. W sprawie zabezpieczenia zabytków po synagogach interweniowali pp. Dr Muczkowski i Dr Tomkowicz. Kościół P. Maryi ma dostateczną ilość przyrządów ratunkowych. Podniesiono konieczność usunięcia rusztowań, jako materiału palnego, z wieży ratuszowej i P. Maryi. Przyjęto szereg nowych członków, wreszcie Komitet uchwalił wyrazić podziękowanie za pracę około organizacyi straży pp. Fabijańskiemu, Dr Kaczmarczykowi, Olszewskiemu i Szajnowskiemu.

Przepisy pocztowe i telegraficzne

obowiązujące w państwie Austriacko-Węgierskiem.

1. **Adres.** Każda przesyłka pocztowa musi być opatrzona dokładnym adresem odbiorcy i miejsca przeznaczenia. Do większych miast należy wymienić ulicę, numer domu i bliższe oznaczenie mieszkania. Na przesyłkach wysyłanych za granicę, wymienić należy kraj, powiat lub gubernię. Zwykłe przesyłki listowe „poste restante“ wolno adresować pojedynczymi literami lub liczbami. Adres na polecenych przesyłkach może być pisany atramentem, atramentowym ołówkiem (tylko w kraju, za granicę zaś atramentem), litografowany lub drukowany, jednak musi być dokładny. Na zwykłych przesyłkach może być pisany także zwykłym ołówkiem. Druki, próbki i wzory należy oznaczyć jako takie napisem „Druki“, „Próbki“, „Wzory“.

2. **Waga listów i pism w Austrii, do Węgier, Bośni, Hercegowiny i do Niemiec** może wynosić do 250 gr. Listy i pisma do innych państw nie mają ograniczenia co do wagi. Druki, pisma peryodyczne i gazety w Austrii, do Węgier, Bośni, Hercegowiny i do Niemiec mogą ważyć do 1 klg. a do innych państw do 2 klg. Próbki i wzory mogą ważyć do 350 gr. Złożone przesyłki tj. razem druki i próbki w jednej przesyłce w Austrii, do Węgier, Bośni, Hercegowiny i do Niemiec mogą ważyć do 350 gr. a do innych państw do 2 klg. Waga listów pieniężnych może wynosić najwyżej 250 gr. Listy wartościowe nie mają ograniczenia co do wagi. Pudełka wartościowe za granicę do 1 klg. Pakiety pocztowe mogą ważyć 3 względnie 5 klg. (patrz str. 311), zaś frachty pocztowe do 50 klg. Monety (złoto, srebro, nikiel, miedź) do wagi 65 klg. tylko do Austrii, Bośni, Hercegowiny i do Węgier.

3. **Objętość** przesyłek listowych nie jest ograniczoną. Objętość druków nie może przenosić 45 ctm. w każdym kierunku. Objętość druków w formie rulonów może wynosić do 75 ctm. długości, a 10 ctm. średnicy; zaś próbki, wzory mogą mieć 30 ctm. długości, 20 ctm. szerokości, 10 ctm. wysokości, a w formie rulonów 30 ctm. długości i 15 ctm. średnicy. Karty korespondencyjne mogą mieć 14 ctm. długości a 9 ctm. szerokości. Pudełka wartościowe 30 ctm. długości i po 10 ctm. wysokości i szerokości. Pakiety i frachty pocztowe w Austrii, do Węgier, Bośni, Hercegowiny i Niemiec co do

objętości nie mają żadnego ograniczenia. Przesyłki jednak przekraczające w jakimkolwiek kierunku 1 1/2 m., lub w jednym kierunku 1 m. i w drugim kierunku 1 1/2 m., a ważą mniej niż 10 klg., względnie przesyłki, których ze względu objętości lub zawartości nie można pomieścić z innymi przedmiotami (np. koszyki z kwiatami, roślinami, klatki, pudełka z kapeluszami i t. d., przesyłki z płynem, szkłem, żywym drobiem, ptakami i t. d.) uważa się jako przesyłki przestrzenne (Sperrgut) i opłaca się od wagi o 50% więcej.

4. **Przedmiot.** Na listach zwykłych i polecenych przedmiotu zwykle się nie podaje. Na wszystkich innych przesyłkach, oraz na dotyczących adresach przesyłkowych podać należy dokładnie przesłany przedmiot. Artykuły spożywcze i gorące napoje do Krakowa i Lwowa podaje się według rodzaju, wagi, ilości i jakości drobin lub innego płaćwa, rodzaju i ilości litrów gorących napojów tj. spirytusu, wódki, wina i t. p. Przedmioty wysyłane za granicę muszą być bliżej oznaczone i opisane.

5. **Wartości** nie podaje się na przesyłkach listowych tj. na zwykłych i polecenych listach, kartach korespondencyjnych, próbkach, wzorach, gazetach i czasopismach. Na listach pieniężnych i frachtach podaje się wartość w koronowej walucie. Na listach wartościowych i pakietach pocztowych za granicę wysyłanych podaje się wartość we frankach. Przy zamianie liczy się 1 K po 1 fr. 4 centymy, a 1 rubel po 2 fr. 66 centim. Wartość losów i obligacji podaje się według kursu. Podana kwota nie powinna przewyższać rzeczywistej wartości przesyłki.

6. **Opakowanie i opieczętowanie.** Listy i pisma przesyła się w zamkniętych kopertach. Druki, gazety, czasopisma przesyła się pod opaską lub w otwartych kopertach. Próbki i wzory wysyła się w otwartych kopertach, torebkach, pudełkach itp. Płyny, tłuszcze i proszkowe towary przesyła się w zakorkowanych fiaskach lub w blaszanych pudełkach. Przedmioty szklane i fiaski pakuje się do mocnych skrzynek wypełnionych trocinami lub słomą. Płyny wolno również przysyłać w beczkach i blaszankach. Pieniądze papierowe i dokumenty wartościowe przesyła się w kopertach sporządzonych z mocnego papieru lub z płótna. Pieniądze papierowe i metalowe w wię-



ANTONI KUCHARSKI
Fabryka przerobu
KRAKÓW.

Oparynos życia Krakowskiego
w czasie wojny europejskiej
skraj 1914 i 1915.

Leży IV

od dnia 29 grudnia 1914.

A. B. Kucharski

Do 25 lutego 1915.

2
Ben

Wra
Zali

Mre
th

Kory

asse

mu

bee

i'f'o

gail

tyh

Dep

Tou

nyo

,

29 grudnia Włoch pokonano
Rus 736. Ter +2° R. - deszcz.

Władcy : oparliśmy ataki pod
Zakroczymem - cofaliśmy w du-
kolebnie ku górom i braku...

Wierzyliśmy, że Władcy 2
Korpusy utworzone z nielicznych
asentowanych w paradyżach, nowo
umundurowane, ochrone... Przy o-
becnej pogodzie po jedynym naszym
i jednej nocy będą tak wyglądać,
jak widać, różniące kłopoty spo-
tykamy i kłopoty w tej chwili już
dostrzegamy.

W nocy, słysząc kółka i słuch-
twa armatury otoczonych, ale pole-
nych...

Z miejscowości uwolnionych od najazdu.

W czasie naszego przymusowego mileżnia doniosły już dzienniki krakowskie o zajściach, jakie miały miejsce podczas wtargnięcia nieprzyjaciela do okolicznych wsi. Doniesienia te uzupełniamy następującymi szczegółami:

W Dziekanowicach, jak się okazuje, rany zadane proboszczowi X. Stanisławowi Węgrzynkowi przez Czerkiesę, są cięższe, jak myślało, co skonstatowano przy zdjęciu opatrunku; życiu jednak zacnego kapłana nie zagraża niebezpieczeństwo.

W Wiśniowej podczas toczących się bitew zginęło 10 osób cywilnych, kościół nie został uszkodzony, rekwiizycje i rabunki wyczerpały ludność i parafię i jak wszędzie, tak i tu księża wytrwali na posterunkach.

Brak butów w armii rosyjskiej wytworzył u żołnierzy manię rabunków obuwia, posuniętą do ostatnich granic.

Ludność wiejska chcąc się uchronić od roboju w nocy, chowała buty, a czyniła to także

inteligencja. Ksiądz dziekan w Drogini pozbawiony pościeli, sypiał na futrze, chowając buty pod głowę. Jeden ze spadających granatów uderzył w pobliski staw, wywołując olbrzymią fontannę. W Myślenicach w oddaleniu 300 kroków od rynku padł szrapnel rosyjski, nie wyrządził jednak żadnej szkody.

Cała okolica Krakowa przez doszczętną rekwiizycję jest pozbawioną środków żywności i bydła.

Jeżeli w najbliższym czasie nie będzie zorganizowaną niezbędną pomoc dla ludności, grozi jej głód i ostateczna nędza. Mamy nadzieję, że odślonięcie smutnej części karty najazdu w najbliższej okolicy naszego miasta, spowoduje akcję ratunkową, którą powinni się zająć członkowie Koła polskiego, a stały ich pobyt we Wiedniu ułatwi im przypilnowanie sprawy, niecierpiącej zwłoki.

*Pris opuskuje L. Stai
walk w N. Refonnie,
re w Czelowie pod,
oras batalii j'atut
w Telpgauty, ofic
(rosyjski)
ter, odrysa wyra' co,
bie stare freski
Kocnielne z XV w.*

*Pani M. pisata
z Laura do opci B.J.
ie Monchale porwa,
lali j'et'ców odwie,
Dac'a mwydy mui
i' legionistoi. Ci'
zle stnereni; wie,
kli z unewoli' puy
odwozie Pranyu.*

Proś Nadzw 28/12/1914

We wsi Jyrdaku koto Jasta prochota
roayjaka zastawry, staryy tury Koniw
z dwuzaruray naworeni i stauca
pytala, czy to Koracy zrobili - i mow,
Koniw ze wstypem, musielu przyjsc,
ze konwedzi! Maszale Karali Koniw
wyrzuci. General Perwacenko mo,
wit w Kasynie Mosk. ze armii rusa,
ne sa, narbaje konwedzi, ale ofico,
rore me moga doze wawry nad ta
diecek.

W szpie pytaleni, czy maza co robic?
(u hipotece) - odpowiedzi, ze coisajit
coi - maworecie hipoteliwacnie po
dathoi zalegajacych z Kaniwicie....

Rozyacie probowali wsi koto Laura.
N. Laura, wplywaja, zarlawili olate
400 namych w szpiele, ten pami...

Ładunek został wzięty u burmistrza 3000 rubli
czy korek na utrzymanie tych rzeczy
pości w nim nie najmniej się okazało.

Pluta obydwa. Pot wieczór deszcz uleś.
O 2 dni zaryna przybywać dnia.

30 grudnia Loda, pochmurno
Bar 746. T. + 10 R.

Bank narodził się dowodzi wojskowy.

Kraków, dnia 30 grudnia

Wyjazd ewakuowanych. W dalszym ciągu
dziennie wyjeżdża z głównego dworca po kilkadz
siąt osób przymusowo ewakuowanych. Wczor.
wieczorem odjechało kilkanaście rodzin żydow
skich. Panie z komitetu dla niesienia pomocy ewa
kuowanym rozdzieliły pomiędzy nich herbatę i ka
wę. Wszyscy dobrowolnie zgłosili się do wyjazdu.
Zapytani, co ich skłoniło, powiadali: „Mielśmy
zaopatrzenie na trzy miesiące, ale nam się już wy
czerpało, a nie mamy za co kupić żywności
handlować także nie ma czem i dla kogo”. Zdaje
się, że w Krakowie znajdzie się wielu takich, któ
rym środki żywności się wyczerpały i gotówka.

Równocześnie wzięcia
i anonsach wyjechał, i
trój ej dowodzi wojskowy.
ci powrócili do Kana.
Kowa!

Admirał trudnił się
teraz (z dworcy) wypalania
onem „legitymacji” i
porwał na pociąg do
Kraleva.

31 grudnia 1914, ciemno i chłodno
Bar 749. T. + 10 R. Lurek mokry.

N. Retortna 3 1/2 84

Zimnary rosyjskiej pod Krakowem.

Zniszczenie w Łazanach.

P. Zdzisław Dunin-Brzeziński, właściciel Łazan, przysłał nam następujący opis gospodarki rosyjskich żołnierzy w Łazanach:

„Po odejściu Moskali zastałem w następującym stanie majątek Łazany, oddalony o 7 klm. od Wieliczki w stronę Gdowa: oziminy i pastwiska sztuczne zajeżdżone i poniszczone, wszędzie po polach doły strzeleckie, w sadzie kilkunastoletnim część drzewek wylamana, część obgryziona z kory przez konie, wszędzie w ogrodzie doły strzeleckie, z trawników i krzewów ani śladu. W domu mieszkającym wszystko doszczętnie zrabowane, cokolwiek miało najmniejszą wartość zniknęło, pozostały tylko: po jednym fotelu ze zdartą materią, kredens, który się nie dał porąbać, biuro bez szuflad, biblioteka, z której wszystkie książki wyrzucano, szukając za pieniędzmi; ocalał bilard, na którym oficerowie grali, fortepian, na którym znalazłem otwarte nuty. Resztę mebli, jakoteż wszystkie oszalowania budynków, parkan 1000-metrowy z desek, dysze od maszyn, słupy od przewodów elektrycznych, wogóle wszystko, co drewniane, użyto na opał. Zostały tylko dachy, których rozebranie przedstawiało większe trudności. Maszyny gospodarcze, wiązalki, żniwiarki, motory — potłuczone; z młyna znikły wszystkie pasy, gazy jedwabne podziurawione, w centrali elektrycznej rozdzielnica i dynamo uszkodzone, akumulatory potłuczone, z maszyny parowej manometry i wszystkie części mosiężne zabrane.

Zabrano też trzy nowe powozy, wszystkie uprzęże i rzemienie i wozy, a także pozostała reszta mego inwentarza żywego: 18 sztuk bydła i 5 koni. Z istot żyjących zostały na dziedzińcu tylko dwa psy. Szkoda, jaką poniosłem, przenosi 130 tysięcy koron. Część srebra i porcelany była dobrze ukryta w piwnicy i zakopana. Tej piwnicy Rosyanie nie znaleźli, dopiero jednak kobieta miejscowa pokazała tę piwnicę i ukryte srebro. Kasę wertheimowską wyniesiono na pole i rozbito. Niestety, przepadły przy tej sposobności wszystkie papiery moje rodzinne, zabrane przez Rosyan. — Zniszczenie to przypisuję tej okoliczności, że wło-

ścianie miejscowi opowiadali Moskalom, że służę w wojsku austriackim i jestem oficerem (co rzeczywiście jest prawdą) i że mój zastępca został również powołanym do wojska. Na dobitkę wskutek zepsucia się młocarni nie było możliwem usunąć i sprzedać na czas krescencyi, którą w ilości około 1000 centnarów wraz z całą paszą w ilości 1500 centnarów i słomę Moskale wymłócili i zabrali. Kartofle, dobrze ukryte w polu, około 12 wagonów, zdradzili włościanie, chcąc prawdopodobnie ratować siebie przed rekwizycją. Nie pozostało z nich ani śladu. Oczywiście, wszędzie głośzono, że grunta dworskie mogą sobie włościanie zabrać, gdyż właściciel więcej nie wróci. Majątek cały robi wrażenie pustki i będzie potrzebował długich lat, zanim wróci do dawnego stanu.

*P. Papael w Warszawie
Ruscy opowiadali, że
dwór był pusty, ale
starycy myśleli, że w
nim są Moskale — a
ci, że w nim są ciarł.
i obie strony zaczęły
kambalować (z
Mogoty i z Kancił-
nik) a drągłi Tenu
nieporozumienie
"sred" dwa z wyzaliczmi*

Budynkami w ruinę. Komedia na trzech
budkach...

Ofiarne wrażeń: , zrabliwszy
postępy!...

Przywrócić z Włochi domów, że dopiero
teraz zaryna^{tam} i tracię Galicji („des
passivea Landes!“) bo im podziada sól,
nafta, męgo - i zaryna^{ją} męgiej w^{ie},
rzyć w ofiarne kamunikaty zabas,
wrażeń na różowo wystąpię dotychczas,
sowe nieporodzenia.

Wiosna 31/1

Wiadomości z okolic uwolnionych od najazdu.

Raciechowice (koło Dobezyc).

Korzystając z prywatnego listu, który otrzy-
maliśmy do dyspozycji, możemy dokładnie stre-
ścić ośmiodniowe wypadki, jakie miały miejsce
w czasie najazdu rosyjskiego w okolicy Dob-
ezyc i Szczyrzyca w parafii Raciechowieckiej.
Dnie te przeżyliśmy wśród nieustannych strza-
łów armatnich, wśród grzmotów i syków, szrap-
neli i granatów.

Rosyanie zajęli wszystkie wsie okoliczne od
Góry św. Jana, Szczyrzyca, Łapanowa, Niego-

wici i Niepołomic. Wojska austriackie zajęły
lesiste okolice na prawo od Kamiennika, a Ro-
syanie na drogach od Wiśniowej, w Poznacho-
wicach dolnych, w Gluchowie ku Trzemesnej.

Patrole kozackie i czerkieskie przeciągające
przez wsie, nie omijały żadnej sposobności dla
rabunku, zabierano wszystko, co tylko wpadło
im w ręce, a przedewszystkiem środki żywno-
ści, wypróżniano spichlerze, stodoły i spiżarnie,
pozostawiając po sobie pustkę, огоłocone ze
wszystkiego i ogłodzone wsie. Kościół w Racie-
chowicach ocalał, lecz zrabowano doszczętnie
plebanię i organistówkę, a nietknięto tylko bie-
liznę kościelną, metryki i dokumenta parafialne
umieszczone w skarbcu zachrysty.

Taki sam stan przedstawia się we wszystkich
sąsiednich dworach i parafiach. W najbliższych
Komornikach (majątek państwa Finków) nie
pozostała we dworze ani jedna sztuka bydła.
Konie zabrano i zboże do ostatniego ziarnka,
pozostawiając tylko resztki słomy.

Z dworu Komornickiego.

Karbowy chcąc uratować kilka sztuk bydła, porozmieszczał je u chłopów, lecz tajemnica ta została niestety zdradzona, a ukryte bydło zabrali bezpłatnie Rosyanie. Daleko jednak smutniejszą od rabunków jest trucizna, jaką wnieśli Rosyanie w lud, pod której działaniem wrodzona chciwość chłopstwa, brała górę nad etycznymi względami, przynosząc wielkie zawody tym, którzy od dziesiątek lat nad nim pracowali. Ze względu na rozpoczęte śledztwa, bardzo wiele zrabowanych rzeczy znajduje się podarte w sieniach lub na gankach zrabowanych dworów.

Dnia 25 listopada, wojska austriackie po odrocie z pod Wiśnicza w przemarszu przez Łapanów, Grabie, Bigoszkówkę, Dąbie, Raciechowie, dotarły do Kamiennika, gdzie rozwinęły ront bojowy. W piątek dnia 27 listopada, dowiaduję się, że patrole rosyjskie przybyły już do Dąbia. Wiadomościom tym, jak wielu innym w obecnym czasie niewierzyłem, lecz niestety sprawdziły się, bo już o godz. 9 rano, usłyszałem strzały w kierunku Dąbia, a ponadto spotrzebie austriacką patrol konną cofającą się do Komornikom. Patrol ta zdała raport oddziałom wojsk austriackich, oczekujących na Rozan w Tuszynie w pobliżu mostu i nad Pardyem, że nieprzyjaciel się zbliża. Tu odbyło się a mostem Krzyworzeckim pierwsze starcie, w którym padło trzech strzelców tyrolskich pochowanych na naszym cmentarzu, zaś po stronie rosyjskiej było 6 ofiar, trzech pochowano

w ogrodzie dworskim w Raciechowicach, zaś trzech na polach około Wolicy.

Stąd wojska rosyjskie wyruszyły ku Kamiennikowi, gdzie oczekiwały je wojska austriackie w zajętych, jak już wspominałem, pozycjach. — Dnia 28 listopada dowiaduję się ze stacyi telefonicznej rosyjskiej urządzonej u Rosyan na strychach domów i ostrzeliwanie mnie, że główna komenda rosyjska zakwaterowana jest we dworze w Komornikach, gdzie także pastwą płomieni wieś Lipniki. bawi także ekscelencya głównodowodzący. — Widząc, że pertraktacje moje z kapitanem, wgrozi ludności niebawem tyfus głodowy i inne sprawy likwidacyi szkód nie skutkują, otrzymałem od kapitana arogancką odpowiedź i irunkach. powoływanie się na praktyki przeciwnej strony w Królestwie, wykorzystałem pobyt rosyjskiego generała w Komornikach, gdzie udałem się na audyencyę.

Przed dworem w Komornikach zastałem grupkę oficerów sztabowych. Zapytałem ich, czy mogą się widzieć z Ekscelencyą i czy mówić po polsku.

Otrzymałem od oficerów odpowiedź, że generał mówi po polsku i że mogą wejść, oddałem „dienszcykowi“ swą kartę, który bezzwłocznie przybył z oświadczeniem, że Ekscelencya prosi. Przedstawiwszy się mu, podałem powody mej wizyty, które wysłuchał i odnosząc się do mnie z nadzwyczajną grzecznością, odpowiedział, że każe je zbadać i oceni szkody, które o ile okażą się słusznymi i będą mi natychmiast zwrócone.

Zapomniał mi dać jednak pisemne zlecenie dla intendanta, co musiało spowodować ponowną moją wizytę i telefoniczne dla niego zlecenie...

Faktycznie na rozkaz generała przybył kapitan płatniczy (intendant) i dowiedziawszy się, że nie tylko wojsko rosyjskie było sprawcą rabunku, zamiast zaliczkowanych 800 rubli, wypłacił mi 80, licząc rubel po 4 korony.

Wspomina dalej szanowny nasz informator, że tak, jak wszędzie, tak i w tych stronach pastwą zniszczenia i rabunku padały przedewszystkiem dwory, których właściciele się wydalili, a szkody wszędzie są znaczne np. w Komornikach wynoszą co najmniej 40.000 koron.

Przeor Cystersów ze Szezyżycy wyjechał z 6 księżmi do Pragi, pozostało w klasztorze trzech księży. Rosyanie zabrali im wszystko bydło i konie.

W Górze św. Jana, gdzie pozostał ks. Aloyzy, plebania granatami spalona, kościół zaś w sklepieniu uszkodzony a dzwonnica zniszczona. W ten sposób padła wieś Lipniki.

Wszystko to ogłócone ze wszystkiego, że Widząc, że pertraktacje moje z kapitanem, wgrozi ludności niebawem tyfus głodowy i inne choroby, które łatwo się szerzą w takich warunkach.

W okolicach Wiśniowy i Szczyrzyca, gdzie byłem w ostatnich dniach i w Górze św. Jana, ziemia w pobliżu pola bitwy na metr zryta jest granatami. Na ogół oficerowie rosyjscy wszędzie bardzo grzecznie się zachowali, lecz były to tylko pozory grzeczności, bo milcząc przyjmowali wszelkie zażalenia na zachowanie się żołnierzy, mając na to jedną tylko odpowiedź: „jak wojna, to wojna“. Zniszczenia, jakich tu jesteśmy świadkami, o ile one tak jak tu obejmują całą zajęta przez Rosyan przestrzeń kraju, to ani za dwadzieścia lat nie można się spodziewać przywrócenia do pierwotnego stanu.

Podoficerowie rosyjscy w wolnych od rzemiosła wojennego chwilach, szerzą propagandę wśród ludności wiejskiej, opowiadając jej niestworzone rzeczy, jaka czeka ją przyszłość i dobrodziejstwa na wypadek zagarnięcia naszego kraju przez Rosję. Obiecują im podział gruntów dworskich i plebańskich, tak, jak to do niedawna czynili agitatorzy partji przewrutowych w czasach przedwyborczych.

Rabunki na rachunek kozaków. W omawianej już przez nas w poprzednim numerze rozprawie, jaka odbyła się wczoraj w tutejszym sądzie kraj. karnym przeciw właścicielom, rabującym na rachunek kozaków, zapadł popołudniu wyrok. Rozprawie przewodniczył r. s. kr. Dr Trzaskowski, oskarżał zaś prokurator Dr Wacławowicz. Rozprawa ujawniła smutne strony obecnych czasów, bo wykorzystywanie przez pewne osobniki niezwykłych okoliczności — śledztwo wykazało istotnie zbieranie i rabowanie przez obwinionych różnych rzeczy, które grabiąc sklepy, po ulicach porozrzucali kozacy.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał uznał wszystkich oskarżonych winnymi i skazał Sokołowskiego, Trełę i Wronową na 4 miesiące więzienia, Majorową na 3 miesiące. Odwołując się, areszt śledczy od 17 grudnia. Skazani prosili o odroczenie kary.

Burmistrz Dr Tertil. Dzienniki notują wiadomość, że burmistrz i poseł miasta Tarnowa Dr Tertil dostał się do niewoli rosyjskiej.

(zabrany zarlat?)

O rabunki na rosyjski rachunek. Dzisiaj przed trybunałem krakowskiego sądu kraj. karnego rozpoczęły się smutne co do tła rozprawy o kradzieże i rabunki dokonane w obecnych czasach. Na ławie oskarżonych zasiedli Jan Sokołowski, Józef Treła, Marya Major i Marya Wrona, wszyscy z Gólkowie w powiecie wielickim. Oskarżeni są oni o nabywanie od kozaków skradzionych po dworach przedmiotów, a także o rabunek, którego dopuszczali się w pustych domach.

Niestety w tutejszym sądzie siedzi dużo bardzo osób o podobne czyny oskarżonych, liczba ich przechodzi 100. Przyłapano ich we wsiach, gdzie bawili w czasie najazdu Rosyanie jak: Dobczycach, Wyciążach a także samej Wieliczce.

Wyrok z dzisiejszej rozprawy podamy w następnym numerze. Dalsze rozprawy odbędą się w dniach 4 i 5 stycznia.

Głoszący Komitetu urzędniczego Gwiazdki

P. Tachnawski, jidok
do Breake do wew
zja zeb i jyzwion
Jis neleny: Mos-
Kalk zalewawali caly
skolony, w mweinie
mrypkie sklepy i
opowierzone uwedz.
Kawcia. Skl. Kuna,
sta wlosi obczach neal.
zostali w domu i
ci wyprali na sklepy,
bo jidok i jidok
i jidok i jidok

nie
afro
chao
i'le
juz
dre
jerz
me
ze
maj
ma
me
zert
co
Ma
am
Ch
Kuy
1/a

[illegible]

Wniosk nieprawdzieci ostatecznie
„ekspresjonizm”. Rozleprano afisze
aby dowiedzieć do polowy o kardyna, Mł.
by pytał natomiast o kardyna, Mł.
i Mł. W Brzesku ^(Austrijski) wrogi „Dzieli aby”
waleli na „zakładniczkę” nie młot w
Brzesku nie papetui ekspresjonizmu.
Ciekawym co żali egoi ekspresjonizmu
dzieli Młoi wrogi na zakładniczkę? Jeżeli
jest ekspresjonizm, to się nie będzie oglądać
na zakł. awersa zapewne nawet o
młoi nie wró, a zabici zakładniczkę
będzie hereckim mordercem. Wątpliwe
w wątpliwości, że młoi jest inteligent,
niedługo, nie mogą paść górze
i kto może ekspresjonizm. Tęcieli ktoś
nie mógł, a nawet i młoi, nie wie
iż ci nie – mogli przewidzieć

myspawclaw' latie agalutai' tytko,
 jakei ^{bez nogo} tes me, i' klaw uie uiafo iadniejwar,
 lowi up. ze wajeka duriu a kralowic - ze
 jahat crie jachata it i' ity utra, ze zat
 uciwa paeyi jupuchali' stp. Dobrargi
 berwarlowiawe. A drugu kwertye, jaky
 udrwlic te wadawuaci' wragawi' ? czy
 jup pachtu aust. ? jup uresumkezo.
 nijay telegraf ? Stawem sprag mo.
 ze ~~pradai~~ ^{albo} tytko a wojaku (jich Red)
 ma linu kopawej, kato patroti, gwa
 uciy twierdy i' musi muci pawi
 kwaloflowe. Obawienicicic arpic
 gawka ze strany spoliapnosa mawo.
 kawca miarta jist nonseusem.
 Tak samo oglypata cewkuna garet.
 Ze mi wolno o breiguyt. recrach wapi.
 jraci, to mi sens, ale zely

brovne pisac do druidu o fahlan. 2
pud kolku macteg, jali o bistrach
pod kurova Grotheca, Mucyslanauis
u Karpatach etc, nalizgach pui do ktr.
stoyi, jick gupstrem. Cowars pui
nowe jalsay: rade pui polcurators
sprawye lalre arghut, juldrey pui
me rhyt negdy, trovichdy, kory uie
porwala auis o poloty pizad, auis
o chonauis, darlowych sprawach
murephadi, ktr. — stowem berzelory
wehsayfny kaganice. Morauis
Kaganice pueci dchodrecci, kory
dy potordauo pueciwoc, pner ane,
dovauia tyk coby iet ^{anneli' zalic},
np. ^(opuchiedat Prychodki) 2 kolytun zick aie
zi nu Kauriedi Dali za maty kwoz
z za nehoruyy i kwaleuuek — wje

go diwotawano, pueruina 4 dni
w skotwie, a tymczasem dla reanuty
parowano mi do masyfku i innych
kandy hamowców, która go iplawdro,
nata - i ai on nie wzięj nie zali,
ani ułit nie ma odnagi probawie
nie zalic'!

Wzrostanie miedzy kurtce w drach
kocumkach nappuot felisibel daj
bogateli za pobranie nevy - wie ogra
bit obywatela - martymie stwore
felisibel brzy skarbowi, ze dot rekono
5, 10 rany tyle awem obywatelowi,
nie okreca pamiato. Jai jest jedra
afpera uadruje waplanyk: za
skrotit nie dyrelitor iwynergi
majk. muthumit Pastur, a jalu
myergus potep, ze "nobrau mi

Zarzut iż nie spełnił jakegoś kapła.
na, który na ławach i sygnaturach za.
rósł w krosłach rancie Króla i
Lytoty Krowu... "

1915
Q. F. F. F. Q. S.

Sylwiusz 1915. r. Bytek, pagoda.
Bar 745. T. - 1° R.

Tak tu komu iść? nowego nawet roku?
Cóż takła zrakowania, a przewożąc potawa
popalona, w gromach, pniełopana zaważni
strelurzyni, potargana kulami, nowi:
prawdowa z pniełopana, gładna, mrożona
ludowa, orelupana z obawą na nowe
pniełopane. Nie bój się już rakunków, bo

przeważnie nie nie mają. Obaj tu, czy
myślenie swoje "czy nieprzypuszczalnie wąsko,
bo jedni i drudzy zabroni resztę wyznaczą tym
co jeszcze coś ukryć zdołali, czasem stworzyć
tylko na przemian, gdy zgotowali apokry-
faję i dostali nowe kawałki dleka lub
juższego kamery od zółtawca... Nie dość,
o jakejś swat dalszy nie ma papieża,
a na koniec!... jakie?

Sylvester nie obelwiał bardzo w
Polsce, ot, zabawa jako krawczyka i tancerz
lub mała pijatyka na zakończenie
roku - wroć więc porównano do trojki
restauracji: Karmarnie po za 10 to go,
dring - ale z wyjątkiem ^{liczących} wyświecanych
torazgi, zaś było cyrylicy było ma-
to i nie było żadnej mowotni - nie
obronę w obecnych słowach.

Ogłoszono dobre posobstwo pociągów.
Tępo ruszenia.

Alboż dątaż damus o mrosta arcy,
wawie teatru, grają faryg zabawne, a
zè ceny do potowu lirizowa, a publicz,
nowe potrzebuję rozrywkę, więc wsi,
dowiedzi jest petus. Alboż ogryzacie
dobre zarabają ledwo 1/4 wsiu daw,
nych wygodowanych gar, ale i zteż
kontener, po inachy coly robili?
Będą musieli przymyśleć się do
tych skromnych dochodów, bo i po
wopie zniżeniam ludności nie będzie
kateru w stanie płacić cen wyjęz,
i w razie podnoszenia biletów pre,
kważy upadnie mowu.

Cesar pytał na audyencji: Północnego
i wyparł uruamie jemu, bezgranicz
i narodził polakierem.

Dalsze
krakowsk
ach mias
W my
go rusze
nie rozpo
w Krakow
spolitaków
żonych w
którzy stu
zdatnych
aby natye
cyjnej w
przewidzia
Równoc
się afisze,
najmłodsze
jednak do
uznanych
lach odsy

Pe
am,
Tar
nie
sa
pot
mu
mu
pra
bry
y
po

Dalsze powołanie pospolitaków. Magistrat krakowski rozlepił wczoraj wieczorem na ulicach miasta następujące obwieszczenie:

W myśl telegrafu c. k. Komendy pospolitego ruszenia w Standing (Sądzińska), względnie rozporządzenia c. i k. Komendy wojskowej w Krakowie, Magistrat wzywa wszystkich pospolitaków należących do II. powołania, tj. urodzonych w latach 1872, 1873, 1874, 1875 i 1876, którzy służyli w wojsku a zostali uznani za niezdatnych do broni (gediente Waffenunfähige), aby natychmiast zgłosili się w Komandzie stacyjnej w Dziedzicach, a to pod rygorem kar przewidzianych w ustawie wojskowej.

Równocześnie z tem obwieszczeniem ukazały się afisze, powołujące na dzień 16 bm. cztery najmłodsze roczniki pospolitaków. Ogłoszenie to jednak do nas w małej mierze się odnosi, gdyż uznanych za zdolnych przy tutejszych przeglądach odsyłano natychmiast na miejsca ćwiczeń.

Самим легавимъ генералъ Ф. Леперъ,
ум, że в певній заставічій брѣтѣ коло
Турчова, ховували нелегальнихъ,
ніе в Мокшалами на Карлу бреглі-
на орле на легавимъ гродіе цис
потрававаеи, шуткомъ оро легіо,
міеи в оброчеі вѣснѣй Wystroba-
muostro ховували. Мата то ех,
права за набивки ховували в Гол.
бегіи.

И вѣдѣ уставу міе волю телеграфу повалывае
поп. русеи. Належ.

2 Słporeci Lokata
Sagoda Nasz 75 T. ± 0.
Władcy: oficer.
listny Ronyau na
południe od Zakładow.
na i wrogim 2000.
jeiwa — gromadzą
wobliwym postępy

Stencudny ucelli kumedi od ake,
kumy wacup armat: Morhale
rabali uia te armaty. Legraciia od
luti armaty i rabali, a doururessu,
ryse o tem kumenda kumedi, 29,
29 dala od doururessu, gromy o,
hecu kumenda kumedi, legraciia,
otacii uolii armat. Dursi d,
mowit powtaje cel, re uolij je na
Morhalech - kumedi uolii k,
i uolii kumedi, ake i ta uia
naba te armaty na prawna rda,
byr ^{legraciia} wopem na uropacelu
i armaty raskaty jny legraciia
pudafae uia uia kumedi, gromy,
mai uolii ²⁹ kumedi kumedi
armaty.

Zapomnateu zarurowai 26/12, re

L. Rozner, zyt, wawoj: "Jareni kach"
unresit antyhus pt. "Bzay cis rozi."
Czy to nie berreluwi, ziby tek handlo,
wai ukrucamui katatylurem?

3 Lipnia, Niedziela, deszcz
B. 731! T. + 1° R.

Waduwai o "postepach" tu i tam oraz
o postepie ale wtece kato pratesny
Uziok "pud pkewarzajremi zitamui
rozyslurem.

Dwi pucetego roku znikly tradycyjnne
szopki "z rynku, ale garywano wrople
"pud ryne orahy, a w teatre "Belles
polskie "Ryda. Tego roku i tego nie gra.
ja ho "narr sojuszniak" pruski pruski.
widny jest w Belles we wraai meui
swetle. Karnowatu ozwrecie nie ma.

Powracając do domu, pamiątke, że bra-
sany młody człowiek, który odwiedził nas,
mił i kochany, traktując ludność jak
rodzajny, a nie jak bandę z
akceptacją, nieustannie kłopotliwy,
bez żadnego celu, było, że rakiety
kolmuet palaków, nie skłonił Mos-
kali do powstania w Warszawie! (Lau-
rytatem odwrócić uwagę na ten
dobre i słowe „de Polen werden
als Freunde behandelt“!)

Odpowiadając, że gdy kurierem w Döberitz,
cały wiatr Moskali - przyjeżdżający pierwszy,
wezwania nam przewidzieć stopy: Da-
maj buty! i zaraz sięgnęto mów-
cy buty z nog! W pańskie zabrak nam
Kozak drugie buty i karabinem portat
ktoś chodził w pantoflach.

Wyd-
przez k-
szej k-
wstrz-
skiej w-
nie w-
macyj-
jazd d-
gitymac-
W dnia-
legityma-
Badan-
obchodza-
żywność-
w tym-
nadał-
sięczn-
ich n-
tych m-
tych z-
albo też-
kie swoj-
uzupełni-
Public-
przechow-
miesięcy-
żywności-
sta i roś-

*A Syberia, pośredniczą: stota
Bar 727.5! T + 2° R. (czy Rzymianem)
Wnętrze meo jęćców pod Bollmowem
kato Wamravy i pod Gorbearni - opat:
nie prasa głosi, że Rzymian nie stają...*

Wydawanie legitymacyj na wyjazd z Krakowa przez komisaryat dla ludności cywilnej przy tutejszej komendzie twierdzy jest chwilowo wstrzymane. W komisaryacie przy ul. Poselskiej wywieszono zawiadomienie, że nikomu nie wydaje się obecnie tych legitymacyj na wyjazd z Krakowa lub przyjazd do miasta. Obecnie otrzymują tylko legitymacje osoby, powołane urzędowo do służby. W dniach najbliższych rozpocznie się wydawanie legitymacyj, jak poprzednio.

Badanie zapasów żywności. Komisye wojskowe obchodzą w dalszym ciągu miasto i badają zapasy żywności u cywilnej ludności. W myśl ostatniego w tym kierunku rozporządzenia twierdzy jeszcze nadal mają być utrzymane trzymiesięczne zapasy żywności i naruszać ich nie można. Komisye zalecają albo na tych miastowych uzupełnienie spożytych zapasów pod grozą wydalenia, albo też wydają te osoby, które spożyły wszystkie swoje zapasy. Co do mąki komisye polecają uzupełnić zapasy do 50 klg. na osobę.

Publiczność we własnym interesie powinna przechowywać zapasy żywności na przeciąg 3-ch miesięcy już choćby ze względu na grożący brak żywności na przednówku i drożyznę, która wzrasta i rośnie co tydzień.

*F. Sami w Krakowie
paru rybaków adw.
Kutaw który wronaj
pyszczał! 7*

Spis ludności. Prezydent miasta dr Leo wydał wczoraj następujące obwieszczenie:

Dla celów odpowiedniego zaopatrzenia miasta w dostateczny zapas żywności niezbędnem jest stwierdzenie ilości ludności cywilnej, przebywającej w Krakowie.

Dla celu powyższego zarządzam na żądanie c. i k. Komendy twierdzy **ogólny spis ludności cywilnej** według stanu w dniu 6 stycznia b. r.

Spisu dokonać mają właściciele domów lub ich zarządcy na formularzach urzędowych, które wraz z odpowiednim pouczeniem o ich wypełnieniu dostarczy magistrat przez komisaryaty obwodowe.

Obok spisu ludności cywilnej dokonany zostanie równocześnie w tych samych formularzach spis bydła rogatego, znajdującego się w poszczególnych realnościach.

Wypełnione arkusze spisowe mają być we czwartek dnia 7 stycznia b. r. złożone w kancelaryach komisaryatów obwodowych lub ich filij, w których okręgu znajdują się domy spisem objęte.

Ścisłe wykonanie niniejszego rozporządzenia i dotrzymanie wyznaczonych terminów wymagane będzie bezwzględnie pod rygorem grzywny do 200 K lub 20 dni aresztu.

Właściciele realności otrzymali, jak mówi obwieszczenie, drukowane uwagi i wskazówki do wypełnienia arkuszy wpisowych. Arkusze te obejmować będą także ogólną cyfrę wszystkich osób

cywilnych, które z powodu wojny lub z innych przyczyn dobrowolnie lub drogą przymusowej ewakuacji z Krakowa wyjechały.

Rabunki na rachunek kozaków. Wczoraj w krajowym sądzie karnym odbyła się rozprawa przeciw włościanom z gmin podkrakowskich, gdzie z racyi pobytu nieprzyjaciół dopuścili się oni razem z Rosyanami albo i na własną rękę rabunków na szkodę tamtejszych obywateli i kupców. Trybunałowi przewodniczył radca Trzaskowski, oprócz niego zasiadali sędziowie: nadradca Katyński, nadradca Ferenz i radca Czerny, oskarżał prokurator Wacławowicz. Na ławie oskarżonych zasiadło wczoraj kilkunastu włościan i włościanek z Dobrezy i Wieliczki — wszyscy przyznali się do winy, tłumacząc swe czyny nie chęcią kradzieży, ani potrzeby, lecz niezwykłym nastrojem chwili. — „Brali inni, to ja brał, tatlało się wiele rzeczy po ulicy na błocie, to i zabrałem, nie chcąc dopuścić takiego marnowania“...

Oto prawie identyczne odpowiedzi, zapytanych o powód rabunku. — Całe też postępowanie w rozprawie krótki miało charakter, a kary, jakie na winnych spadały, nie były surowe. — Obwinieni, to biedni chłopci, nie mający niestety silnych podstaw moralnych, a których niezwykle wypadki obecnej wojny wykołubiły się z uczciwego myślenia, a nadto materialnie zrujnowały.

Wczoraj odpowiadali przed sądem: 61 - letni Marcin Marcisz z Dobrezy, 17 - letni Stanisław Mróz, 60 - letnia Marya Kaczmarczyk, 27 - letni Karol Mikulski, 22 - letnia Marya Mydlarczyk, 54 - letni Ignacy Pawlik, 34 - letni Jan Pabian, 42 - letni Józef Paluk, 15 - letni Władysław Kaczor, 30 - letni Józef Sitko i 30 - letni Józef Smoleń — wszyscy z Wieliczki. Wszyscy ukarani zostali więzieniem od 3—4 miesięcy z zaliczeniem aresztu śledczego.

Wśród
żego
jakże s
ne bez
rwała s
chwałę
pokój l
nas jęk
najbliż
oczami.
szna wo
ludzkos
tuż za k
wsi i m
Dwa
i Galic
szniejsz
niem dz
tragedy
stawać
braciom
łącznie
skrwaw
uczuć l
kich na
Wojn
zniszcze
nią nas
wą wyn
sta zap
knęty z
lionowy
dobytki
ku wiek
mami ty
głową,
graża p
mieniem
nia i m
Zniszcze
cztery
niszcze
opisać
patrze

Książe-biskup krakowski wydał następującą, bardzo aktualną odezwę:

Wśród tych zwykle tak radosnych Świąt Bożego Narodzenia, które właśnie obchodziliśmy, jakże serca nasze w tym roku były przepełnione bezmierną boleścią! Kiedy dusza nasza rwała się ku Bogu, by z aniołami śpiewać Mu chwałę na wysokości, a wypraszać na ziemi pokój ludziom dobrej woli, zewsząd dolatywał nas jęk kroci rannych, kalek, chorych, widmo najbliższych poległych stało przed naszymi oczami. Nie pokój na ziemi, ale wojna, straszna wojna, najokrutniejsza jaką kiedykolwiek ludzkość przechodziła, a ta wojna rozszalała się tuż za bramami naszego miasta, wśród naszych wsi i miast.

Dwa działy naszego kraju: Królestwo Polskie i Galicya są od miesięcy polem tej najstraszniejszej wojny. Groza zawisła nad pokoleniem dzisiejszem i nad przyszłym. Pomijamy tragedję dusz, która na tem polega, że Polacy stawać muszą do szeregu przeciwko własnym braciom, godzić na ich mienie i życie. Dziś wyłącznie wzgląd ludzki mamy na oku i z głębi skrwawionego serca przemówić zamierzamy do uczuć ludzkich, do serc szlachetnych wszystkich narodów.

Wojna dzisiejsza ze wszystkimi narzędziami zniszczenia zaciążyła strasznie nad biedną ziemią naszą. Jej bezlitosność odbiła się krwawą wymową na naszych siołach i łanach. Miasta zapadły się w zgliszcza i rumowiska; zniknęły zagrody i chaty, ciągle przemarsze milionowych armij i bezustanne walki zmiażdżyły dobytki znoju i potu pokoleń, kultury i dorobku wieków. Wśród pustyni biegną między złomami tysiące ludzi bez dachu i schronienia nad głową, widmo głodu, chorób już nie tylko zagraża przyszłości, lecz przygniata swem brzemieniem całe rodziny, pozbawione dachu, mienia i najniezbędniejszych środków do życia! Zniszczenie prawie zupełne objęło terytorjum cztery razy większe od bogatej, lecz równie nieszczęśliwej Belgii. Żadne słowo nie potrafi opisać ogromu tej klęski, trzeba by ją objąć i patrzeć na nią własnymi oczyma.

Jeżeli los zrządził, że padliśmy ofiarą tej okrutnej walki, to ludzkość wymaga, by choć w części skutki jej zostały złagodzone, by nie dopuścić powstania głuchej pustyni wśród świata, by nie pozwolić mrzeć z głodu i zimna tysiącom, milionom bezbronnych. Do uczuć też ludzkich i chrześcijańskich całego świata nie wahamy się dziś zaapelować w poczuciu łączności ludzi, która mimo grozy wojny żyje i, jak tuszymy, jej okropności przeżyje. Wzywamy więc wszystkich, bo sami nie wydołamy uśmieżyć ran tej niebywałej klęski, rodaków i innych narodów ludzi, mających serce, by spieszyli, z czem kto może.

Nasz stary Kraków dwa razy już w tej wojnie był w bliskim niebezpieczeństwie, ale Pan Bóg go uchronił, czy nie na to, by jak w ciągu wieków, tak i teraz był sercem krwią spływającej, pożogą zniszczonej Polski. Musi on ją całą przygarnąć, otoczyć opieką, za wszystkich, którym to dziś nie możliwe, przemówić. Niech więc z Krakowa wyjdzie wołanie i prośba do wszystkich bliskich i dalekich, by wyciągnęli miłosierną rękę.

Adam Sapieha
Książe-Biskup krakowski.

(Postać 20. R. 1889)

Kiedy w potowie wreszcia w panie kto
mógł to uciekać z Krakowa, a ci co
został musieli stać braku pomocy,
z powodu obawy rządu lub z rozwaruń de-
cyzji porzucenia na swój opowrunek
bez względu na ewentualne niebezpie-
czeństwo — mianem byli za kłótko,
niezłupki, lub odwaruń bohaterów —
dróż zwrócić się za pomocą. Tutaj,
co widzę, że emigracja, pociągając
a uciekając, tem, i cieniem brali
pomocy, wspaniały, lub pociągający
bardzo wiele z wyjątkiem bohaterów, ciu-
łoby wrócić do domu — a tu konieczna
przeobraza ze zwrócenia się do
konsumentów, nie zwrócić na powrót.
Wyrobić się wspaniały, że zwrócić
wyobraźni zwrócić do zwrócić

serwoleniu na jawie, ~~za~~ co płaci się po
200 i 300 koron! Specjalnie w wyrabie-
niu tych kart nie było p. S. Traak Lau-
er, ordener Rady przybawczej prorybno-
to...

Ogłoszono mianowanie do kłusowania de-
klaracji do podatku. w sam raz! Na 6
stycznia zarezerwowano spis ludności obec-
nej w tym dniu w Krakowie i roztano
druki w Państwowym Drukarni.

Leden z Polakami, który przewodził z
Belgii i Francji, gdzie był z aust. be-
terya, dwadzieścia motorowych powozów
cyfry mechanicznej opatrzone, że niby nie
ma potrzeby o brulach i berwylach,
nowi drzewni: jęciow stawiali pod
sad - to znaczy kolki naprawy
"odchodito na kol" po pół minuty

ogłoszono wyrok śmierci (za co?) po-
ceni jeńców rakietowców. W Di 3
nawet widniał ^{namet} skrości pomordowane
pocci Niemców.

Wtorek

5 stycznia 1915, całą noc latanie,
nad naucej pokarup i ci stożce.
B. 733. $5 + 20^{\circ} R$.

Obrzydłeni obtręty, jęćca Ros.
wstępi w walkach na Koiści roku
w obłocy Jorkie na 12000 - daty nie
wariego - tyłko Francuzi porucyli
się wreszcie w Alzacji.

(Strony "Czas" pomywci mądrowości
o odkopaniu cmentarza w Kobryni,
nie, o kłótni pędznie pisać na pod-
stawie atymczasu przyrządnie wiadomości,
zici. Czas nie wypuszcza magijowców.)

f.

Opowiadając ze swej podróżki Włochy.
Kam kęta Nar. ię piewortnie widle po,
rozumienia Medici i Berlinem, Austroja
maba Półta catę Kongresioles - obecnice
Nocemę chęć, zagłębic dębowicę i gaber.
mę Sumallic, i Kongresioles Ma sed,
licie ... Tak oni overung Warrang, to
ję Austroja piewic nie o Nadrę, i' w
najlepiej w rancie dębowicę Austroja mabo
Niedellic ... Austroja wydrę na kępi,
oni i Nocemam, Loh, jäh, Burgarya.
i Serbja - a potan bęric na Garsce
Niemie. W dębowicę potan bęric ten w
obecnę sytuacy, to chęć na
nadrę męric w bęric ... I piewortnie
piewortnie Austroja maboje piewortnie
męric dla Serbionow: Cesar piewortnie
Piewortnie na męric - męric

stepa trawa sponurit obac' legant,
słow w Tysieck.

Pod ręką tury się wagna, a mowy
generałami ani jęde, nie wypisze
tak, jak Hinderburg a Prusalia, lub
P. Suddhi a Polaków, dowód to, jaki
materjal ma Austroja a kresy
Austriacki.

Legiony w drabaniu gwerły o,
ochrona. Ktorze w jatawie z
inteligencji, a drugie polowie z o,
choteków podnych zapachu kolegi,
jany z inteligencji i powstanie
myślowy, nie rot nrozy spetura,
jany maulinacnie roble, ale
jednostki świadome celu, odgrajie
do nrozo z odraze, przemyslowe
kardy ogry i krole - dohomy,

więc rzeczy bradowawych i wreszcie
znac' ich, Kratahuwa, nawet Namu,
świadczeni ich synów, nie mogą ordnu,
mó' im zastę. Ale mnietyl, topnie-
ję, z T puch, który z wupetura, a
mi brzyd do 6000 ludz. - Jui' jest
podobne lewro 2000.

Inteligencya leprawy znać w
Korespondencyach, jakże niedrody
zamierza Reforma od leprawitów.
To nie blagi p. Rody, Morata stp.
Korespondentów co najny nie w's
okreli, ale wykorue nelaide naocz-
nych świadczeń, dajac, najwznie
obraz Kratahuwa i świadczenie o to,
leutach porzucy.

Boré das, aby atych afiar uróit
jaki' porzutek naradzis.

Homem II armii z jawnym okrzykiem
zaprowadził piersi umierających, co i cały hotel zas.
ki, karata i oki jurokci nowe zerwali i
druż, wojakowi zeprowadzi wytknęli abyka,
cy, przy wyprowadzeniu i tak zotwierze na was,
cie - ogólnym wstęp wtracano - wreszcie
wymusił się przed parą tygodniowcami i do wa,
dzwie, gdy Narucia nakaza rozłata - ale
władzowców hotelu nie zaprowadzi ani cenn,
ta dotąd i ma na pierwszym poprzęty wo,
Drogi, zabrudzone polepi i korytarze i
Biedobrocy z brudoty podaty i tak i zgo
aby jakiej dokładowy dai" cyrku "u"
dnie skutki wojny.

Manja
naszego
uwypukli
blyszczy
naszą do
tworząc
wowi po
źniejszy
powstały
chwalebny
wian ws
świadcz
Mimo
danie się
niezmi
sowo w
że „zaw
albo na
kolorów
Przeci
najmniej
metryka
ryczne
bliższych
porty na
praceje
bractwa
etc. etc.
nie racze
w półro
Instytu
najczęści
Nieszczę
twiać m
nych i se
wet tón
potrzeby
wystawie
Podgórze
chee teg
po linii
pójście
się i kup
jeś słow
dworzec
dziesiąt
chęć uzy
dywanie
Wyroc
legityma
braku p
przeciwn
w wzr

Manja legitymacyj. Ze wszystkich zalet i wad naszego miasta, jakie obecne czasy wykazały i uwypukliły najjaśniej wybiła się na jaw i błyszczący wciąż — cnota lojalności. Lojalność naszą doprowadziliśmy do najwyższej potęgi, tworząc na przyszłość spiżowy wzór, a Krakowowi pomnik w aktach administracyi. Najważniejszym z przejawów tej nadlojalności jest powstały niedawno i potęgujący się wciąż chwalebny zwyczaj gromadzenia przez Krakowian wszelkich możliwych legitymacyj, poświadczeń, pozwoleń etc. etc.

Mimo tłumaczeń władz, iż życie, ruch i oddanie się interesom wewnątrz twierdzy nie jest niezem kępowane, ludzie zaopatrują się masowo w świadectwa, paszporty i tp. twierdząc, że „zawsze to lepiej mieć czarno na białem“, albo na niebieskiem, czerwonym (bo różnych kolorów bywają blankiety świadectw).

Przeciętny Krakowianin nosi teraz przy sobie najmniej kilka świadectw i legitymacyj, jak: metryka, świadectwo szczepienia ospy, maturyczne (nb. o ile ma!) akt zejścia rodziców i bliższych krewnych, fotografie, wielu ma paszporty na zagranicę, poświadczenia z biur gdzie pracuje, karty członkowskie stow. np. Arcybractwa cichej śmierci, klubu automobilistów, etc. etc. Portfel Krakowianina sprawia wrażenie raczej walizki człowieka, wybierającego się w półroczną podróż.

Instytucją gdzie nasza lojalność znajduje najczęściej ujście, jest Komenda twierdzy. — Nieszczęśliwy urzędnik od legitymacyj załatwiać musi codziennie stosy podań piśmionych i setki ustnych prośb, nie próbując już nawet tłómaczyć „lojalnym“ obywatelom o braku potrzeby żądanych legitymacyj. Jeden prosi o wystawienie mu pozwolenia na chodzenie z Podgórza do Krakowa, lub odwrotnie, drugi chce tegoż na odbywanie spaceru wieczorem po linii A—B, inny chce mieć świadectwo na pójście do kąpieli, jeszcze inny na ostrzyżenie się i kupienie sobie nowej brzytwy i t. p. czyjeś słowa „a ja mam pozwolenie pójścia na dworzec!“ sprowadza do biura Komendy kilkadziesiąt jego znajomych, tłómaczących swą chęć uzyskania podobnego świadectwa przewidywaniem „na wszelki wypadek“.

Wyrodziła się już taka manja gromadzenia legitymacyj, a ogłoszenia władz o absolutnym braku potrzeby tego powodują tylko skutek przeciwny, po każdym ogłoszeniu liczba peten-
w wzrasta. Tacy my już jesteśmy... lojalni.

(z glosu Narodu 5/1.)
Także'cras, gdy sklepy
były otwarte tylko w
prawych godzinach, by-
ły i legitymacye do
chodu w innych go-
dzinach!)

Następca tronu wśród Legionistów.

Budapeszt, 5 stycznia.

„Pester Llyod“ donosi z Karpát:

„Następca Tronu arc. Karol Franciszek Józef przybył dzisiaj na front bojowy, aby zobaczyć wojska walczące w Karpatach. Okoliczność, że arcyksiążę odwiedził także grupę, w której znajdują się polskie Legiony pod komendą feldmarszałka - porucznika Durskiego, dowodzi, iż Legiony po kilkumiesięcznych walkach znajdują najwyższe uznanie. W zamieci śnieżnej, w posępny dzień grudniowy przebył arcyksiążę długą 60 kilometrową drogę, by dostać się na front. Odebrawszy sprawozdanie od komendanta Legionów Durskiego, odbył arcyksiążę przegląd oddziałów, które swą postawą i wojskowym wyglądem bardzo się dostojnemu gościowi spodobały. Arcyksiążę rozmawiał z wielu żołnierzami, wypytywał ich o studia i stosunki rodzinne. Następnie wręczył osobiście kilku Legionistom udzielone im medale za waleczność.

Następnie udał się arcyksiążę w towarzystwie generalicyi i świty na pozycje artyleryjskie. Gdy arcyksiążę ukazał się na froncie, ogień był niezmiernie intensywny. Naokoło szalała walka i grzmiały armaty. Na pozycjach artyleryjskich szef sztabu Legionów kapitan Zagórski pokazał arcyksiężciu stanowiska, o posiadanie których walczone przez pięć dni bez przerwy i które wreszcie po zażartej obronie, zostały zdobyte. Arcyksiążę słuchał z wielkiem zainteresowaniem wywodów kapitana i stawiał różne pytania... Po kilku godzinach pobytu na froncie udał się Następca tronu do kwatery Legionów, gdzie w otoczeniu polskich oficerów zjadł żoł-

nierski obiad. — Po obiedzie ośwadczył arcyksiążę feldmarszałkowi - porucznikowi Durskemu, że otrzymał od Cesarza polecenie, by wyrazić komendzie i polskim Legionom Najwyższe zadowolenie i uznanie za dzielną i znakomitą służbę, którą Legiony wykonują w polu od kilku miesięcy. Było już ciemno i gęste mgły pokryły zbocza Karpát, gdy arcyksiążę żegnany grzmiącymi wiwatami opuszczał kwaterę sztabową Legionów.

*Розглянувши справу
повстання першої
теперашньої - Київ.
ка партизанської
нашої виправдане
до історичного
оцінювати пункт
повстання, порівняти
Отогосполарка на
сторічка. Навіщо
кат награв то „малі
важливості“ по
вітання.*

В новий денер.

Cieplica, środa, Lw. 3 Kwi.

Bar. 735. $T + 20^{\circ} R.$ Ochmurno.

"Mreuzi robili' ferne party na Bura i
Rawa - w zabiji stan niezawrotny".

Dodurki mi pastera uradowanie, ze po-
re w lecie powlasci w dleka powrasc
jakiu potepienia, ze uchloru ofiarowac
zbyt malkie i czyste palenki odysap, do
domu; razadit wiez kamaryonalice
otwarcie i zualerano - konstancie...
Pozna starat blizie wzegoty zebrae
do obraru rakunku naszego kraju nie,
wzeglownego...

7 stycznia, czwartek, pochmurno
Bar 746. T. +2° R.

Ważniejszych wiadomości nie ma. Wczoraj
jazy zgodził się na interwencyę papieża,
ale wymusił wrócenie się do nie,
zadowolonych już do bazy.

Wreszcie wiadomości garesnawskie, w
Kardyn. Drzewiecki jednolicie według
wskazówek oficyalnych, z dodatkami wstę,
słynęł kambrinowski i rozmarzył się
saryu wosplawych - miedza już wyjątki,
garety puerkusa ci tyllio. Głos Naro,
du, z którego narażenie odjęto Kłotwę,
stara się więcej od innych o tresie wpię
czajmyślenia, ale i to trudno i dree, le
wzrusza kreśli talie nre wosplawie
arłykuty mwarąpi ci z mreck,
mardnag.

Literatura polska skarzysta się od 1914 r.
Zmniejszeniu straciła drukarski na po-
wagę rolę podważył ruch wydawniczy
potem pycha wojna, dracunieli zwałali
mniejszości prymat, wydawnictwo, które
garnie nie nie wydają. Mniejsza o ploty
karkie dracunieli, ale strata naukowycy.
Na stronie uniwersyteckiej, rozmarłych
autorów pamięta, że i wzmógł się to,
natura ani apokaliptyczna nie straci,
more uwal zyska, more po pychach
rozmarzył, tożsac more rozmarzył zyska
w literaturze. Siła ^{literacki} 1914 roku
bzdnie tak awary, jak wzmógł się to,
more 50 lat. Strata, że ^{literacki} ~~literacki~~
zmarła "Legion", more o prace
p. Zapalskiej, Nacjonalistycznej, Kawa,
lewkowej, Zakajckiej, Waluskiej, Gruczek,
kregi itp.

Węgrzy wręczają sztandar

W. N. 11. 915. naszym Legionom.

Legiony nasze, które śladem Bema i Wysockiego zasłaniają swemi piersiami kraje Korony św. Szczepana przed najazdem rosyjskim, otrzymały od młodzieży węgierskiej widomy znak wdzięczności w postaci sztandaru, sprawionego ze składek wszystkich stowarzyszeń akademickich w Peszcie. Sztandar, wyhaftowany wspaniale, wręczony został przez przybyłą umyślnie do obozu delegację Eksc. Durskiemu, jako naczelnemu komendantowi Legionów. — Chorągiew wyobraża po jednej stronie Orła Polskiego na tle amarantowem, po drugiej wizerunek M. B. Częstochowskiej, a u drzewca posiada szarfy o barwach polskich i węgierskich. Wraz z sztandarem przywiozła delegacja adres, od młodzieży peszteńskiej, wystylizowany po polsku, pełen gorących życzeń i wyrazów wdzięczności. „Na nowo wznosi się dumnie wasz sławny ze zwycięstw Orzeł Biały... — czytamy w adresie — a nasza serdeczna miłość towarzyszy wam w heroicznych bojach. Dzięki wam nasze ogniska domowe nie rozpadły się w gruzy... Przed tron Wszechmogącego zanosimy błagalne modły o wolność i dla waszej Ojczyzny”...

Oby te słowa, entuzjazmem młodzieńczym dyktowane, znalazły w właściwym czasie odźwięk czynny i wśród dojrzałych przedstawicieli narodu węgierskiego, wśród polityków i mężów stanu węgierskich, w chwili, gdy na polojowsku Europy decydować się będą losy także wiecznej sojuszniczki Węgier, Polski.

*porabawali a za
placili za to, czego
ce rokowanych
wary ofiarować
mogą.*

Berlin, 8 stycznia.

„Morgenthau” pisał: Dla obsadzonych przez Niemców części państwa Polskiego ustanowiono cywilną administrację z ważnością od 5 stycznia 1915. Szefem administracji został mianowany prezydent rządu v. Brandenstein z tytułu ekscelencji. Szef administracji będzie miał na razie swą siedzibę w Poznaniu.

*Bandzo * Taduś, ale
leptali dla was lepre,
i cley Węgry ofiarali
nam to, co honwedi*

8 stycznia, Piątek, środa
Bar 730! T. + 7° R.!

Na placu wapiu między wieżami muru
z powodu przemienienia terenu Deer-
kami w bagno.

Nieumy zaprowadzić żelazki naczynia
w laboratoryj i Alcazary przymurowo-
regulacji francuskiej - to nas czeka w
Palcie, jeżeli Nieumy wycofa się.

Opowiadaliśmy sobie, najpierw
wracając z Moraw, że w całej Austrii
po wystrachu garnizonach, komendantach,
itd. między ludźmi naczynia ofi-
cerów z powodu powierzenia im do
stwierzenia naczynia po komendach,
a w ich naczyniu naczynia naczynia
i porządki naczynia a także rodzin

pełnie sturibę w polu.

Nieprzewidzanie dziś o godz 3 papob.
ryknęły coście armaty tuż w blisko,
sic Thakawa! gdy wstrząsnął się z potę-
gią tatką i tego dzieńnika. 8 strato-
potężnych... W nowy dzień

9 stycznia. Sobota, mgisto
po Ferrera, Bar 735. T. + 4° R.

W raporcie straty były próbami
nowe wprowadzanych czerkub armat.
Wapna ułęgła na błoście. O polu-
nia stajcie.

Robotnik Garvni. Kiedy od 5/8 był
w wojnie z legnorem, przyszedł na krótki
urlop dla zdrowia i opowada, że po
Lwowo-berie, pith austu. rarem w
centrum drabafay, cofnąć się nie re-
wraduudry legnam, kiedy dalej

Możk

Zaraz n
syjskich p
tuszu pow
węgierska
jeńcy rosy
dwa zerw
stryackie,
astatni ju
już wojsk
wodu zer
które mo
też na ry
wodę. Na
wo zdem
kle" spal
dnie drev
Mieszcz
z powodu
dowóz ze
ma wygl
Legionist
Już bli
le opuści
się zmier
Nie ma o
Do miast
tytoniu.
Po wsi
soli. Lud
soli plac
kup. W
sól w o
okolice
iz magis

Jan Narda 9/1. 915.

Moskale w okolicach Sącza.

Zaraz na drugi dzień po ucieczce wojsk rosyjskich przybywam do Nowego Sącza. Na ratuszu powiewają trzy chorągwie: austriacka, węgierska i polska. Na rynku stoją szeregami jeńcy rosyjscy. Mosty żelazne na Dunajcu obydwa zerwane, a to kolejowy przez wojska austriackie, zaś ten drugi przez rosyjskie. Ten ostatni już szczęśliwie był naprawiony, tak, że już wojska mogły wygodnie przejeżdżać. Z powodu zerwania mostu zepsute są wodociągi, które mostem były przeprowadzone, dlatego też na rynku wykopano dwie nowe studnie na wodę. Na przedmieściach wiele domów częściowo zdemolowanych, jedno karczmiśko „na piekło” spalone. Dziwnym trafem ocalały sąsiednie drewniane domy.

Mieszczanie jeszcze bardzo przynębieni, a to z powodu braku żywności. Pociągi nie idą, a dowóz ze wsi okolicznych ustał zupełnie. Miasto ma wygląd pogrzebowy. Tylko wesołe twarze Legionistów z 1. pułku rozweselają miasto.

Już blisko miesiąc od czasu, jak nas Moskale opuścili, jednak w Nowym Sączu nie dużo się zmieniło. Drożyzna panuje powszechna. — Nie ma co jeść tak w mieście, jak też i na wsi. Do miasta nadszedł już transport nafty, soli i tytoniu.

Po wsiach już się pokończyły zapasy nafty i soli. Ludność je potrawy bez soli. Za kilogram soli płać 60 hal. do 1 kor., lecz nigdzie jej nie kup. W mieście wydaje magistrat mieszczanom sól w ograniczonej ilości. Między miastem a okolicznymi wsiami przyszło do porozumienia, iż magistrat będzie dostarczał wójtom sól po

100 kilo, pod warunkiem, że wójt dostarczy do mięsa 500 kilogramów zboża. Sól będzie magistrat liczył po 20 kor., zaś pszenicę po 50 kor., a żyto po 40 kor. za 100 kilogr.

Tytoniu można już nabyć w Nowym Sączu. Blisko 5 tygodni nie mieliśmy tytoniu. Niektórych u nas chwytano się z tego powodu niemal obłąkanie. — Przed paru tygodniami, jadąc do Nowego Sącza, spotykam chłopą, który już wraca z miasta. Pytam go, co w mieście słychać. On odpowiada mi, że o 2 po północy wyjechał do miasta, aby tam być przed godziną 6 rano, gdyż o 6 mieli w ratuszu sprzedawać tytoń. Naturalnie była to bajka i chłop powracał z miasta bez tytoniu.

Nowy Sącz przez cały czas najazdu był wyłudniony. Wszyscy żydzi puciekali, przeważnie na Węgry. Ponieważ w ostatnich dniach przed przybyciem Rosyan pociągi już nie odchodziły ze Sącza, płacili żydzi po 500 koron za furmankę do Kieszmarku na Węgrzech.

Sklepy katolickie funkcjonowały, o ile miały towary, przez cały czas. Największą rolę odegrała „Składnica Kółka Rolniczego”, która była prawdziwym dobrodziejstwem dla ludności. Ciężba też w Składnicy jest nie do opisania, tak, że co chwila trzeba drzwi zamykać, żeby ludzie się nie pognietli na śmierć i dopiero po obsłudze choć części ludzi, znajdujących się w sklepie, puszcza się nowych. Przed Składnicą na rynku stoją godzinami procesje ludzi. Żeby nie Składnica, ceny różnych produktów doszłyby do niebываłej wysokości. Składnica także zmieniała ruble rosyjskie po 3 kor. 60 hal. za rubel, a ludność w ten sposób unikła wyzysku różnych spekulantów. Dziś za rubla trudno w N. Sączu dostać 2 korony.

AT - Warszawa 15/1 1915

Moskale w Niegowic

Dnia 27 grudnia, po krwawej utarczce, moskiewskie wojska zalały całą naszą parafię. Zgodziliśmy się dzień przedtem zuchwały napad na patrol kozacki na automobil wiozący austriackich oficerów z Wieliczki do Bochowa. Tej samej nocy, zaraz po zajęciu, zaczęła się zwyczajna i systematyczna gospodarka.

A więc: grabili wszystkie sklepy żydowskie, rzucili się na okoliczne dwory, zniszczyli je zupełnie, zostawiając gołe ściany, czego zresztą sami zabrać nie mogli, to rozdawali między służbę dworską, nieobecnych właścicieli uważając wogóle za swoich nieprzyjaciół. O kradzieżach, rabunkach, o kozackich napadach na domy, połączone z niebezpieczeństwem życia dla mieszkańców, sędzę, że nie mam potrzeby, potem co dotąd pisano więcej wspominać. Armia rosyjska ciągnąca na Kraków, nie miała prawdziwych trenów, zapasy żywności ściągała więc na mieście, bądźto drogą rabunku, bądźto płacąc za przedmioty ceny zależne od rzetelności nabywców, zdarzały się takie wypadki, że za krowę oficer sztabowy płacił pięć rubli; przyczem wartość 1 rb. oznaczono na 4 K. Biedny ten lud, ile on się nacierpiał, ile stracił przeboleć musiał, tego nikt chyba wyrazić nie potrafi, biedniejsza jeszcze ta dusza chłopska taka bezbronna, a tak łatwo ulegająca wrażeniom chwili. Zaczęto iś schlebiać, przyrzekać złote góry — zaczęto ciągnąć wszelkimi sposobami na swoją stronę. — dziś naogół potępia się wielu — ale nie każdy chce pojąć ciężką ich dolę. Kozactwo po spaleniu gorzelni rzuciło się na domostwa dopuszczając się gwałtów i rabunków, wtedy najbojaźliwsi chwycili się środków obrony sta nowczych; tu i ówdzie bronili się tak, jak chłopi do rozpacz przywiedziony bronić się umie.

Przez 10 dni z kolei, przesunęły się przez parafię naszą 2 dywizje armii Dmitrjewa. — Wszystko to chłopcy rosłe, jak dęby, wcale nie podobne do tych znanych nam z ostanich opowiadań wygłodniałych nędzarzy. Niektórzy z oficerów zostawili po sobie nie najgorsze wrażenie, sadzili się na grzeczność, nie zawsze się im to przecież udawało, w zachowaniu ich w mowie

jest coś, co od nich odpycha, co zabójczo oddziaływa i niechęcią przejmując dla nich, tych wszystkich, którzy z konieczności stykać się z nimi muszą.

Jedenaście dni bawili w Niegowici, a nam się zdawało, że to lata całe. Człowiek się naprawdę dusi, wśród takiej atmosfery, jaką oni wytworzyły swoją postawą. Toteż z nieklamanej radością witaliśmy 8 grudnia przednie straże nasze. Drogo nam jednak przyszło opłacić tę radość. Przy odwróceniu, Moskale oszańco-

wali się na pobliskich wzgórzach. (Zapewnili nas przedtem, że za wszelką cenę pędzimy, czy później, nazad powrócą. Dowidzenia... temi słowami żegnał nas generał, my tu na pewno wrócimy, ale napewno!) Wywiązała się teraz ośmiodniowa walka. Dla parafii nastał dzień sądu, obie strony zasypywały nas pociskami najrozmaitszego kalibru. Z wielu miejsc ratowali się ludzie spieszną ucieczką, szukając przytułku w mniej zagrożonej parafii gdowskiej, większość o chłodzie i głodzie kryła się po dołach i piwnicach, lecz i tam kule trafiały; wielu poprzębiało się śmiertelnie, wielu popadło w rozstrój nerwowy. Spłonęło doszczętnie 72 zabudowań gospodarskich, poległo 5 osób, kilkanaście rannych. — I gdyby się bitwa przeciągnęła dłużej, z całej parafii pozostałoby tylko stos gruzów. Opieczętowanie tylko Bożej zawdzięczać mamy ocalenie kościoła i szkoły, gdyż i na nie padały nieprzyjacielskie pociski, szukając ukrytej tuż za murami plebanii, naszej artylerii.

Stwierdzić wogóle trzeba, że parafia niegowicka stosunkowo do innych okolicznych, więcej wycierpiała. Oby te cierpienia przyczyniły się do uszlachetnienia i oczyszczenia ducha naszego chłopstwa, oby dodane one do wspólnych cierpień przechyliły się straszną wagą sprawiedliwości Bożej na stronę miłosierdzia.

Z 17-
W N

Dziwi
szem mia
reszta wo
łonic; by
najpóźnie
godz. 7 w
szczę na
żnie się
szych zo

Pierws
w miaste
cował na
cej wojsk
cach, res

Za par
ich huk,
puszczy
sznym oc
pobycie
przesuną
miastecz
tydzień,
czasie og
armat pę
Bogu —
tylko par
anek są

Więks
ska rosy
było, by
z powro
nieli chw
w nocy,
przemoc
Jak ni
ludzie —
Matka k
w tem v
z ręki; i
zostawio
jak wiad
sposobów
sba, prze
nie dział

Z 17-dniowego pobytu Moskali w Niepołomicach i okolicy.

Dziwna i nie miła cisza zapanowała w naszym miasteczku w dniu 27 listopada, kiedy reszta wojsk naszych ustąpiła z okolicy Niepołomic; byliśmy prawie pewni, że nieprzyjaciół najpóźniej w nocy nadejdzie. Rzeczywiście po godz. 7 wieczorem, głuchy pomruk dał się słyszeć na rynku; — Moskale już byli — ostrożnie się rozglądając, czy niema ukrytych naszych żołnierzy.

Pierwszy oddział nie zatrzymał się, na noc w miasteczku, z obawy przed zasadzką, ale nocował na wolnym polu. Nazajutrz przybyło więcej wojska, część rozmieściła się w Niepołomicach, reszta pociągnęła ku Wieliczce.

Za parę dni ozwały się armaty rosyjskie, a ich huk, strasznym echem rozbrzmiewający po puszczy Niepołomickiej, stał się dla nas strasznym od czasu, jak nieprzyjaciół po krótkim pobycie w Wieliczce musiał się cofnąć, a działa przesunął z pod kopca grunwaldzkiego — bliżej miasteczka — przed cmentarz. Najgorszym był tydzień, począwszy od 8 grudnia, bo w tym czasie ogień był największy, a pociski naszych armat pękały nam nad głowami. Mimo to, dzięki Bogu — straty stosunkowo są niewielkie, bo tylko parę domów spłonęło — kościół zaś i zabudunki są nieuszkodzone.

Większe szkody były skutek rabunków wojska rosyjskiego, które jakby na to tylko przybyło, by się najęść, obłować, zrabować i wrócić z powrotem. Mieszkańcy miasteczka i wsi nie mieli chwili spokojnej ani za dnia, a tembardziej w nocy, bo ciągle ktoś bił do drzwi, okien i przemocą się dobywał.

Jak nielitościwi trafiali się między rabusiami ludzie — może wskazać, następujący obrazek: Matka kraje chleb i rozdaje głodnym dzieciom, w tem wpada żołdat i wydiera dziecku chleb z ręki; inna matka prosi, ale daremnie, by jej zostawiono ostatnią szczyptę soli. Najgorsi byli, jak wiadomo kozacy, bo ci używali rozmaitych sposobów, czy podstępu, czy przemocy, a prośba, przemówienie do uczuć ludzkich, na nich nie działało.

Wjeżdża patrol kozacki do wsi, jeden z kozaków umyślnie na końcu zostaje za innymi, spotyka gospodarza przed domem i pyta: „katorij czas“ — „mate zegarek?“ — Gospodarz nie przypuszczając nic złego, wydobywa zegarek, a kozak: „pokażte — dobri idit?“ — i przykładą do ucha, poczem zaczyna zegarek odpinąć od kamizelki; wieśniak prosi, by mu go nie zabierał, ale kozak ze słowami: „ja wam dam inszy“ (zegarek), chowając zegarek do kieszeni i idzie dalej.

W innym miejscu zobaczyli żołdaci, że chłop ma dobre buty na nogach — bez namysłu więc przewracają go na ziemię, ściągają buty, a nieobralek musi boso po śniegu wracać do domu.

W jednej z sąsiednich parafii zabrali kozacy ks. Proboszczowi oprócz pieniędzy i części ubrania, wszystko wino, jakie miał do Mszy św.; nie nie pomogło tłumaczenie, że to do „służby Bożej“ — wszystko wzięli — tak, że w niedzielę i parę dni parafianie nie mogli mieć Mszy św. O innych rabunkach nie wspominam, gdyż sposób postępowania Moskali był podobny wszędzie. Uczciwsi z pomiędzy nich tłumaczyli się, że muszą kraść, bo zaopatrzenie mają nader ciężkie!

Ludzie chodzili jak otumanieni — poprostu nie chciało się oczom wierzyć, że to Moskale kręcą się po ulicy!

Jakoż — rzeczywiście w nocy z 14 na 15 grudnia cofnęli się Moskale spokojnie i cichaczem. Odetchnęliśmy swobodniej nazajutrz — skoro zobaczyliśmy miasteczko wolne od nieprzyjaciela.

Tu i ówdzie było jeszcze zobaczyć pojedynczych rosyjskich żołnierzy, którzy oczekiwali naszej patroli, by się poddać, bo mówili: „pan

car powiedział, że jak Krakowa nie zdobędziemy, nie mamy pogo wracać!“

Austriacy wiodzie między sobą
i sprzeciw, przedstawiać lud
nowo o to, wczu, wczu, wczu
sadow. Kłaje się, że i owe co, s
głęboko między sobą i Galicję
wielokrotnie są wyrażałem. Na
pobrycia kłaje i indolencji.

am utrymował białe i juncion na
półce z wyjątkiem wszystkich białych straty.
Klucze przybyły z brudną tamą rze-
niem. Kłopotliwie zastawiano pulk
ognia.

W miarę jak Rozanie noty parali-
ku wchodziły i pylekoda arcy a za udeści
korespondencya o szczegółach inwazyi
wzmianki o białych - ale cenne
nie pierwsze opisywał namot brzo-
pnietych, ualeńcyh już do historyi, wje-
pisy do łwy pod K. pod L. i Sp. Luce,
pół o udecy ludu i miastach po-
relucyngach nabumlewyh amato
rozdła i po ich powołaniu już Roz-
cysem z juncarłace: prosoch ytoś,
budni pła, moco z kani polda'gym
A co dypno w? Proletaria!...

W nowy dzień!

10 Sijmua Nidack, dener p
Bar 7295. ! J + 20 R.

Wolny telegrafu i media murda
w jednej węgierskiej magyrowaniu "w kral
"Solobnem (a wsi górnym w Krelckiem
zestrelie mrozi, proutwa: Ranyamie re.
pauco usteuili na wsi Karabie
mamyrowy. Mrozi. Ale nawa Au,
sloja czo sto wroci uogryjaniob tam
gdzie celi nie ma i kumbarduje up
Melörsh, Rucroz, Haudytheri sht.
Obecnie "Melörsh obwarowali" -
nie moria tego byto zrobic just
pora mowieniami, a bytaly uste
grabiecy?

Lydowny adwokaci wraja do Kraliawa
po jednemu - wdrumie mowiajz sytu,
aigz mofenna za lepra...

Deputacya szlachty u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 stycznia.

Cesarz przyjął wczoraj o godzinie 11 przed południem w Schoenbrunnie deputacyę szlachty pod przewodnictwem marszałka krajowego Niezabitowskiego. W skład deputacyi weszli: A. Zaremba Cielecki, ks. Witold Czartoryski, hr. A. Gołuchowski, bar. Jan Konopka, bar. Stefan Moysa, ks. biskup Adam Sapieha, Stanisław Starowieyski, hr. Stanisław ze Sławczyzna Siemiński i hr. Stanisław Tarnowski.

Imieniem szlachty wygłosił marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski następujące przemówienie:

Przemówienie marszałka kraju.

„Wasza Cesarska i Królewska Mości, Najlaskawszy Cesarzu, Królu i Panie!

Raczy Wasza Cesarska Mość najlaskawiej zezwolić, aby żyjąca pod Najwyższem berłem szlachta polska z rozpoczynającym się rokiem złożyła u stóp Waszej Cesarskiej Mości najpodłańsze uczucia czci, wdzięczności i wierności. Wypadki dziejowego znaczenia znamionują początek tego roku. Szaleje najkrwawsza, najstraszniejsza wojna, jaką ludzkość kiedykolwiek widziała. Monarchia walczy w tej wojnie o swoje prawa, o swoje bezpieczeństwo, o prawa

pokój jej krajów, o pokojową pewność przyszłości Europy i jej kultury.

Nasz kraj, który, jako widownia wojny, najstraszniej jest nią dotknięty, walczy ze wszystkich sił pod sztandarami Waszej Cesarskiej Mości w świadomości, że przy tem broni także swojej wiary i swojej kultury wiekowej, walczy i oczekuje z otuchą zwycięstwa. Każdy zdolny do noszenia broni mężczyzna stoi w polu i znosi mężnie zniszczenie swego dobra i mienia i troskę o swoją przyszłość. Ale wiemy dobrze, że pod sztandarami Waszej Cesarskiej Mości, w obozie Waszej Cesarskiej Mości, sprawa sprawiedliwa znajdzie pewną ostoję. Nigdy też nie zapomnimy, że pod berłem Waszej Cesarskiej Mości i w ojcowskiem dobrotliwym sercu Waszej Cesarskiej Mości znaleźliśmy uznanie naszego życia narodowego i możność jego rozwoju.

Nasza wdzięczność dla Waszej Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości przetrwa więc wieki i nigdy nie ustanie. Tej wdzięczności odpowiada też nasza nieograniczona wierność. Racz więc, Cesarska Mości, zezwolić, abyśmy w czasie ciężkich walk i trudów powtórzyli już często składane ślubowanie, aby z nim razem połączyć najgorętsze życzenia szczęśliwego zakończenia tych walk przez ostateczne zwycięstwo naszej o sprawiedliwą sprawę walczącej armii. Z temi życzeniami i nadziejami wznawiamy u stóp Najwyższego Tronu nasze starodawne ślubowanie: Przy Tobie, Najjaśniejszy Panie, stoimy i zawsze stać chcemy!”

Odpowiedź cesarza.

Cesarz odpowiedział na to przemówienie następującemi słowami:

„Za złożone Mi w imieniu polskiej szlachty Mego królestwa Galicyi hołdy, które Mnie w

tym poważnym czasie szczególnie miło dotknę-
ły, wyrażam panom Moje najgorętsze podzię-
kowanie.

Widzę w pańskich, prawdziwie patryotycz-
nym duchem owianych słowach nowy dowód
wiernego przywiązania do Mnie i do Mojego Do-
mu, który odznacza szlachę w Mojem króle-
stwie Galicyi, a które w ostatnim czasie ujawni-
ło się ponownie w sposób podniosły.

Najwyższem ubolewaniem napełniają Mnie
ciężkie próby, które obecna nieunikniona wojna
na Moje królestwo Galicyi nałożyła. Z ca-
łego serca życzę, aby wierni mieszkańcy
tego kraju, którzy znoszą ciężki los z godnością
i poddaniem się, znaleźli bogate wynagrodze-
nie w długim czasie honorowego, zabezpie-
czonego pokoju i niezakłóconej pracy owocej.
za niezliczone ofiary krwi i mienia, które dobro-
wornie, a nawet częstokroć ponad miarę ustawo-
wo przepisanej służby orężnej ponieśli dla do-
bra i wielkości ojczyzny. Chciejcie panowie,
którzy dzisiaj zjawiliście się u Mnie jako za-
stępcy szlachty galicyjskiej, wszędzie ogłosić,
że Moje królestwo Galicyi liczyć może na Mój
najgorętszy współudział w tym czasie ciężkiego
nawiedzenia, a niemniej także na Moją czynną
opiekę w tej chwili, w której możliwem będzie
zjednoczonemi siłami zbliżyć rany zadane
przez wojnę, i doprowadzić tak drogi Memu
sercu kraj do epoki odrodzenia i nowego dobro-
bytu.

*11 stycznia 1918 roku
sulej, potan, stonice B. 737. 7+10R*

„Oparto prędy pnieści Raryan pnie
Nide” — a więc Austyacy też nie pnieśli.
Jdy ci zabierali do tej pnieści w pier,
nem unęgi, otykali po polsku prę,
samy list, że w tem unęgi, jst gębs,
mo i Rosyanci w pnieści. Iżak auto
wnat to za „podryw” i unęgi za,
radził pnieści w tem unęgi. Jdy
cyst pnieści, rucili się na unęgi, ilon,
kale, cyst ubili, domiewoli wrzeli lub
unęgi, do unęgi, wptaw pnieści!
Miedzy unęgi, do unęgi, unęgi, unęgi
do unęgi, D. Szkoła, do unęgi, unęgi
do unęgi, unęgi, unęgi. Pol Warranę
rdaje się ilonkale o pnieści, unęgi,
Kew, a Austyacy pod Zakli, unęgi, Ro-
syan. Z Lerbii unęgi na unęgi, unęgi,
unęgi — we pnieści, unęgi, unęgi

zdać się jednak, że w Alkazy pozostali
się nieco francuzi naprósili.

Tak żydzi wygryzając wybuchy na
Kardyna Krolu, słyszeli co czagle pacy,
ktady z narupki stroni. Buchalter
Elektrami p. Marlauder, w drze w
drudwicach, że żyt brzoce od brudnych
jeu'cow za chleb rubla w cennie 2 Kos,
rou, chciat seim jeu'cow zmieszać
ruble po kursie — na to żyt demm,
cyował go pod oficerem komendy,
żytem, że potował swój adres poir's
com, a wisi pieśni jest wprzepru
arentawego i deprero po krolu
proholiobach: wykarcaceni se le,
grymacyami zaskat woerze' par.
crany, a putkarnik obrecał mu, że
porywi Krolu pieśni orzechowcem

żeńców na zwrócenie prezydentury.

P. S. . . . wziętym roztak z powołaniem
mój, jako architekt do przesuwania z
nowego bractwa. Laymował się mianem,
portret Włosty, montami etc, polski
Austrijski przesadała ja, ale gdy to
przesadzenie słowem było w Brze-
żanach - nie miał p. S. co do robo-
ty więc go odstawił do kamienicy w
Wadowcach, aby mu tam dało co do
roboty. . . . Skamniał odstawił go do
Marek do bliżej, gdzie zastat porabo-
wanej mu komendy murekhami i
leżąc zwałami gdzie nocleg. Kapitan
do klonego go odstawił, oszczędził, że
mu architekt nie potrzebny. P. S. . . .
udał się więc z powrotem, ale ponieważ
komuniarzy z wędrownością było

z powodu transportu ~~węgla~~ atenuo,
na. przyjeżdż do Kralowa, gdzie domo
mnie nora, że nie popchał do Wiedwie,
a tymczasem kamień z Wiedwie wy,
nostać się już gdzieś pod Bacluniz!
Tak więc Wiedwie p. B. 2 tygodnie bez
celu, czekał dnia i nocy.
cateru na poręgi, wchodzić przez
wyrę wspomnianych miejsc Chudy, Ty,
wroc, Mylenice — i orelujskie obce
pamiętacie w Kralowie

Opowiadał Wiedwie wypadki:
W Mylenicach ^{znanymi} ~~znanymi~~ chłopa,
coś koło drzew. Jakby za nocą
po 75. R. drzewie zlecał się
Morkali pod Bacluniz. Na dom
mnie żadnego zaku lub kasta, po
Wiedwie mógłby się leżyłymoi-

Lud
Dokony
spis lud
154.123
cznie z
9.384 c
Na p
styczne
warunk
we dol
osią

Smu
wiesz
nów k
ztowa
Areszt
vateli
ieprzy
rażne
giani

chłopa schwytali patrol antygaycki
pod Rewelacją i nie pytając ni' kadece
reza — puzesili go jako crpego rozj.
skiego !!!

12 stycznia wtorek, w masy przy,
mimoch, puzota, B. 734 T. + 20 R.
Nie ma żadnych warunków wado,
można garetach.

Ludność Krakowa w roku 1910 a obecnie.
Dokonywany co dziesięć lat w całej monarchii
spis ludności wykazał z końcem roku 1910 —
154.125 cywilnych mieszkańców Krakowa łą-
cznie z gminami przyłączonemi. Wojsko liczyło
9.384 osób.

Na podstawie tych cyfr miejskie biuro staty-
styczne obliczyło, że obecnie gdyby panowały
warunki normalne i nie miały miejsca ewakua-
cyjne dobrowolna i przymusowa ludność Krakowa
osiągnęłaby cyfrę 158.940 mieszkańców cywil-

nych a 9.384 osób wojskowych. Ogólna zaś cy-
fra ludności cywilnej i wojskowej doszłaby do
168.324 osób. W tem byłoby 83.076 mężczyzn
a 85.248 kobiet. Chrześcijan 132.792, żydów
35.532. Podgórze liczyłoby dn. 31 grudnia 1914
24.000 osób. Nadzwyczajne wypadki zmieniły
stan ludności Krakowa i Podgórza, gdyż we-
dług ogólnikowych obliczeń z Podgórza przy-
musowo i dobrowolnie wyjechało około 8.000.
Ile osób wyjechało z Krakowa, bądź przymuso-
wo, bądź dobrowolnie dowiemy się jutro lub po-
jutrze, gdy ostatni spis ludności, zarządzony o-
becnie przez magistrat będzie zupełnie gotów.
Przypuszczalnie liczbę ludności, która wyjecha-
ła z Krakowa można obliczyć na 60.000 osób.

Przy tej sposobności można zaznaczyć, że o-
statni spis ludności w roku 1910 wykazał, że
w Krakowie łącznie z gminami przyłączonemi
było domów 4.604, w tem 114 w budowie. W
domach tych było mieszkań 28.150.

200 Nando 12/1/15.

Smutny transport. Wczoraj wieczorem przy-
wieziono do Krakowa pod konwojem żandar-
mów kilkadziesiąt osób z Bochni, które are-
ztowano pod zarzutem zbrodni rabunków. —
Aresztowani zostali na skutek oskarżeń oby-
wateli bocheńskich, którym w czasie najazdu
ieprzyjaciół zrabowano różne rzeczy i jak
później śledztwo wykazało, zagrabili je wspo-
miani mieszkańcy miasta.

Powziemny spis wykazyje przypuszczalnie, że
liczba mieszkańców, z tych jednakże że 20000 jest
bieda w wojnie, także w uciążliwych wyprawach,
również watarowych „ewakuowanych” jest
około 40000. Podobno jest zamieszanie, dalekożone,
srać ludność do wyjazdu na wojnę. Polki
są wysłane do odnowienia państwa...
Wydać się po prostu — ale ja, po blyzko,
właśnie pyworości do wielkości ta nie
dość prężąca. Należałoby do banku
do wyjazdu — a zarabując na tym, żyć
kiedyś, pośrednicząc w pyworie prężnie,
dług z tych nacisków z miedzi do kowalców.
Wydać się stawać się ukierunkować wrocie
co się czasem udaje lub już prostej
wyskakiwać znowu na powrót.

Nani czynności, Pomocy jednakże
juz wagi: Austrija wydała inżynierów

aby przenieść w ruch Kapalicie w zagłębieniu
dybravskiem - a Niemcy uł. nie dopuszczą,
li do Kapalic! ogłaszacie już o tem nie
wahać.

Ogłaszacie mi kurmistrz Podgorzki Ma,
nycurki, że przed 2 miesiącami zakupił
2 ^{magi} wagony Ma Podgora za 8000; co
Korcu. Wagony zutę, a po wielki po,
struktorach polkarato se, że se
„zawieszawata” „intendencja” wzięli
wiedzia. M. postać jej rachunek
zaplacany z prosta o wzrost przynajmniej
prezysły i po długich staraniach
przynato mi numerem 6000 i
co Korcu (o 2200 k. mniej) jak zapła-
cił / z motywu, że intendencja, tyle
płaci wiele cennika! Czy to nie jest
prosta rozka? Apelacja do P. Praga.

1200 Nawała 12, 1965

Rosyanie w Bochni i okolicy.

Dnia 11 listopada wyjechali z Bochni wszyscy żydzi, wszyscy urzędnicy i służba wszelkiej kategorii. Następnego dnia odszedł ostatni polski żołnierz surowo karał. Gdy on z Bochni wyjeżdżał, wszystko się zmieniło. Mimo dwukrotnych ogłoszeń komendy armii, zakazujących wszelkich grabieży i grożącej za nią karą śmierci, mniej ruchliwe, jak w inny zwykły dzień, dzień i noc plądrowali żołnierze sklepy i opuszczone mieszkania. Do ognisk zużyto wszystkie płoty, parkany, sztachety, lawki szkolne i meble wszelkie. Od mieszkańców rekwirowano wszelkie artykuły spożywcze, inwentarz martwy i żywy i wszelką dlań paszę. Przez wyraz rekwirowanie rozumieć trzeba: jeżeli nie dałeś dobrowolnie, to ci i tak wzięto.

Koło południa usłyszano w mieście kilka silnych, jakby armatnich detonacyj. Zdawało się, że nieprzyjaciel tuż pod Bochnią i że rozpoczyna bombardowanie miasta. Był to atoli huk strzałów, pochodzący od wysadzania ekrazystem zwrótnie kolejowych. Odtąd w każdym dniu oczekiwano inwazyi. Iluk armat dniem i nocą zapowiadał jej zbliżanie się, a w mieście zapanowało ogólne przygnębienie. Ulice były puste, nie ujrzał na nich mężczyzny, a tylko kobiety z torbą lub dzbankiem w ręku ugaśniały za prowiantami.

Po ewakuacji dworca kolejowego, tegosamiego dnia rzucał się nań motoch bocheński. Wyniesiono zeń wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość, poczem zwrócono się do sklepów w śródmieściu. Pewni bochniaczy przy pomocy szumowin sąsiednich wsi jeszcze przed inwazyą dokonali zniszczenia co najmniej w jednej czwartej części ogólnej szkody.

Dnia 26 listopada o godz. 8.30 rano opuścili austriackie wojska ostatnie swe pozycje, które były dla dział armatnich przedmieścia Wójtostwo, a dla szeregowców wzgórze Kręczków. Ostatnie potyczki były prawie w samym mieście, domy jednak nie zostały uszkodzone, a od szrapneli na przedmieściu „Podwieprzka” zginęły dwie osoby.

W dniu tym o godz. 12.30 wjechał do miasta samochodem wódz armii Marko Dinitriew. Ten deputacyi miasta oświadczył, że wojska rosyjskie przychodzą jako bracia, a nie nieprzyjaciele, że wojska te mają przykazane, by spokojnie się zachowywały i by za wszystko płaciły, jeśli czego od mieszkańców zażądają, byle tylko mieszkańcy byli lojalnymi.

Kilka pierwszych dni inwazyi upłynęło w względnym spokoju. Wszystkie zapędy żołdactwa na cudze mienie powstrzymywała surowa ręka komendanta miasta porucznika p. Dąbrowskiego. Urzędował on nie w kancelaryi, lecz na rynku i ulicach miasta i w chwili wybryki żołnierzy surowo karał. Gdy on z Bochni wyjeżdżał, wszystko się zmieniło. Mimo dwukrotnych ogłoszeń komendy armii, zakazujących wszelkich grabieży i grożącej za nią karą śmierci, mniej ruchliwe, jak w inny zwykły dzień, dzień i noc plądrowali żołnierze sklepy i opuszczone mieszkania. Do ognisk zużyto wszystkie płoty, parkany, sztachety, lawki szkolne i meble wszelkie. Od mieszkańców rekwirowano wszelkie artykuły spożywcze, inwentarz martwy i żywy i wszelką dlań paszę. Przez wyraz rekwirowanie rozumieć trzeba: jeżeli nie dałeś dobrowolnie, to ci i tak wzięto.

Gospodarzy na wsiach ogolono ze wszystkiego i jeżeli chwilowa inwazyja miała za cel pozyskanie ludności, to wywołała wprost przeciwny skutek. Matki straszyły swe dzieci „cyganem” lub „kominiarzem”, odtąd straszyć je będą „Moskałem”.

Oficerzy rosyjscy w większej części władali językiem polskim i w obejściu się z interesowanymi byli uprzejmymi.

Mimo to wszyscy mieszkańcy Bochni czuli się jakby uwięzionymi. Powietrze zdawało się trującym. Nikt nie był pewnym, czy wróci do domu z kwotą, jaką miał przy sobie, czy zastanie w domu kwotę pozostawioną, czy wogóle wróci sam tak, jak wyszedł, to jest żyw. Jakiś stan anormalny był widocznym z ócz każdego. Stan ten podtrzymywały i podniecały zarządzenia władz wojskowych pod karą śmierci, otwarcie saliny bocheńskiej, naprawa mostu, ciągłe przemarsze mas wojskowych, co wiozły łuny w okolicy, huk armat, świst i błysk szrapneli. Najgorętsze chwile przeżyli mieszkańcy Bochni w dniu 14 grudnia. Był to odwrót Rosyan. Mieli oni zamiar bronić się jeszcze w Bochni i z trzech stron otoczyli Bochnię granatami, nadto od strony południowo-zachodniej pokopano wały, t. zw. dekancki. Do bitwy w Bochni jednak nie przyszło, bo w nocy nadszedł rozkaz dalszego odwrotu.

Pow
wojny
a wie
Tam
zbur
suja
mówi
Dni
Bochr
12.30
dwóch
wą o

Wr
szła t
czek
19 lis

odjech
3 i pó
sza g
gły m
ki afis
grobow
dragon
o godz
dopier
się Ko
łów od
zacka
rzami.
miasta
jąc mu
chał z
wili ca
cząt.

Zda
skończ
merya
nadcią
schwył
Szczon

Powiat bocheński był prawie cały zajęty terenem wojny, w każdej wiosce była jakaś utarczka, a wielka bitwa w górach okręgu wiśnickiego. Tam wsi Królówka i Leszczyna w połowie zburzone, a ilość w nich poległych Rosyan opisują: „taka ilość trupów, że nie można o nich mówić, iż leżą, bo właściwie w masie stoją”.

Dnia 15 grudnia do południa ciągnęty przez Bochnię szlak rozbitej armii rosyjskiej. O g. 12.30 wjechał do miasta patrol austriacki z dwóch ułanów, publiką zgótowała im prawdziwą owacę.

Dr. Wcisło.

Z pobytu Rosyan w Tymbarku.

Wraz z hukiem armat, trzaskiem karabinów szła także do nas powódź moskiewska. Smutne oczekiwanie bolesnej rzeczywistości nastąpiło 19 listopada, kiedy to urząd stacyi kolejowej

odjechał już z całym personelem i pocztą o g. 3 i pół rano, a żandarmeria o godz. 9 i pół. Cicha grobowa i niespokojne oczekiwanie zaległy miasteczko. Tylko w rynku zdzierano reszki afiszów i ogłoszeń. Na chwilę przerwał to grobowe milczenie przyjazd jednego oddziału dragonów, który w nocy opuścił miasteczko o godz. 10, gdyż Moskale już byli blisko. Lecz dopiero na drugi dzień o godz. 10 i pół ukazali się Kozacy. Nasza patrol po wymianie strzałów odjechała w kierunku Bochni, a patrol kozacki przeszukiwała miasto i okolice za żołnierzami. Jeden Kozak oderwał się i wjechał do miasta, gdzie złożył wizytę rabinowi, zabierając mu na pamiątkę zegarek, a następnie odjechał z innymi do Podłopienia i Dobrej, tam bawili całą noc, szukając jadła, wódki i dziewcząt.

Zdawało się jednak, że na patrolach się skończy, gdyż 23 listopada już wróciła żandarmeria i oddział dragonów z artylerją. Również nadciągnęli Legioniści, którzy w Gruszowcu schwytali 106 Kozaków. Wszystko ruszyło ku Racławowi i tam za Limanową wywiązała się bi-

twia. Krótko byliśmy jednak wolni, bo 26 listopada wojska ustąpiły, a w południe odmaszerowały Legiony, tylko jedna bateria jeszcze grzmiała do wieczora przy gościńcu. Wieczorem i ta odeszła, a wtedy natychmiast patrole kozackie rozleciały się po okolicy, a o godz. 9 i pół zaczęli się tłuc do każdego domu, niby w poszukiwaniu wojaków, a raczej za jedzeniem i pićciem, a na plebanii zamieszkał sztab rosyjski, który siedział tam do 3 i pół popołudniu.

I już do 4 grudnia do południa mieliśmy tych wojennych gości. Snuły się przez Tymbark i okolice całe wstęgi szarych płaszców, charakterystyczne igłami długich lanc swoich. Trenu nie mieli, kuchni parę zaledwie, toteż musieli żyć z prosby lub kradzieży i rozboju, a było ich około 12 tysięcy.

I tak przez długich 7 dni przewalał się ten potop rosyjski. Pchali się naprzód, by dojść jak najdalej, a w tajemnicy opowiadali, że idą na Wiedeń, a inna część na Berlin. Lecz nie doszli daleko w tym kierunku, bo w Gruszowcu i Dobrej znaleźli opór, to też kleli okropnie, że ich Awstrijcy nie chcą puścić. Rano wychodzili z miasta, na noc wracali doń. Strat mieli wiele, gdyż wkońcu przez omyłkę sami strzelali z armat do swoich, bo jak jaskółki, tak rozleciały się wieści, że nasi blisko, że już ich otaczają, a oni to czuli i wiedzieli, to też i grabili wkońcu, co się dało.

Ostatni powrót ich był w nocy z 3 na 4 grudnia po fatalnej dla siebie klęsce. Ostatnie ich patrole odjechały 4 grudnia o godz. 10 rano, a o 10 i pół ukazali się huzarzy i nasi dzielni Legioniści. Troska spadła z serc naszych, jakkolwiek blisko armaty grały i losy ważyły się pod Limanową, to jednak zostaliśmy wolnymi.

Na ogół nie zachowali się najgorzej. Spalili tylko jeden dom przy przeszukiwaniach. Był u nas generał Dragomirow i Wołoczyniecki-Wołoczenko.

Żołnierze najwięcej żądali chleba, kurek, tytoniu, wogóle jedzenia, całe noce gotowali po domach, zwłaszcza „czaj“, a raczej zafarbowaną wodę. Zabrali wiele siana i owsa, część znikomą dla formy płacili, rubel liczyli po 4 korony. —

Często pieniądze zapłacone przez oficerów pro-
ści żołnierze odbierali, jak np. jednej kobiecie
w Zamieściu odebrał Kozak 5 rubli zapłacone
za wieprzka. W jednym miejscu zapłacili za cie-
lę i metr owsa coś około 3 rubli. Tam, gdzie
nie było mieszkańców, niszczyli meble, bo po-
trzebowali opału, a plądrowali i kradli, bo nie
miał kto bronić. Najwięcej zrabowali dwa skle-
py żydowskie, których właścicielki uciekły i
wyszynk. Wobec żydów wogóle zachowali się
gorzej, niż wobec ludności katolickiej. Dopuszczali się gwałtu na kobietach, a zbydłecenie
doszło do tego stopnia, że nieszczędzono na-
wet wysoką ciążę. Prawdziwą klęską dla wsi
są oderwani żołnierze od swych oddziałów, któ-
rzy masami włóczą się poza swą armią dla bez-
karnego uprawiania rabunku. W pobliżu ofice-
rów nie rabowali, a gdy ktoś doniósł o bezpra-
wiu jakim, często komendant choć nie w peł-
nej wartości, jednak zawsze wynagradza
szkodę.

13 stycznia Inoba, mgła
Bar 742 T + 10 R.

Genow o oparciu ataków Rosjan
nad Ułdą i Polną, oraz francu-
zów - ofensywę w kierunku wa-
łowie pniewicy.

W Alauu niepoluje, Włochy są
bezprzewodna ludność "wyglądali"
w Walucie i w Duracko.

Portugalia rozmyślta się i nie chciała do
ludności i sennat monarchii pociągnąć woj-
nie - zabra rozmyślta się, że nie jest
małpce między królestwami.

X. Brakuj rąk się gołowie i nie,
dla łosiu niecierpiących śmierci,
kani co Polaki, wydajac odwręty gony,
popudno pływac, a obecnie - jak się
dowiadac - wyprowadzając cyfry
papieża w tym celu. Która ma się
ukarać, zwracając się do duchownych,
sto pol. w ^{poje} Ameryce i Tawarynter
poborzył w potęgę Ameryce, gdzie
nie ma jemu brakują polakach.

Prat ogłasza rozporządzenie o - o -
ogłoszenie zbioru i Ameryce. Treść by to
to powołanie wojny, które bestialstwo
mędrców zbioru i Ameryce na pod.

siołki - kamie wprowadzono do sz,
sicko's goście je torasoty i zamek
cyrklaty. Obywatelom w Gal. walcu,
miej mi pewnie zbicia spudai, co
potrzebie na kampanię kijowską (!)
a potem loszale je zabali. O marnos,
wami lewryny piatam jna, gdy au,
kamboli' wyzwalis piewaniee Ha pryz,
semnosci ofierad. Obecnie mi byci
ich bratni medikowacy do potrzebny
rękoce, a oficerowie wyzwalis do
nich mapy iść do linii. (Miedzy
Anatoljak po szkolecie.)

Ogromada mi dyrektor wrobiez,
gu Jenerurowski, ze jego bratni wydrze,
nim w Bresku zabrali Horak Koxin,
czek - ale ze byl maty, darowal go
chłopu na drugi kłoneur zato zabral

luty. do adjuutów sąda tawre ucarto
3 Ronyan a adjuutet nie czelepa
"relucyngi" i osnowdnyb iu, ze ni da
jest i pie, byle nie czelepa nie robili, co
ci pynreli. Potet iu 3 flenki wne, spro,
bawali, i powurawory, ze pynreli wypi
za churle, bo wypte mureg, pwerli. Za
churle pynreli pednal iini wypti liwino
i karli'alee dai drwengy. Adjuutet
dat wtaunie jednemu... Koreng, goty
nawdwalu ci, co pynreli byli i zawrli
ktotun z tamtych ze pynreli do ci
kwaroty, z ktotun pynreli b. lka, mer,
wenn ofceca, klary wyslecebat wy,
jainweccu, karat na mureg i polopu
dai 50 halow temu, co wraat Koreng
i wyptet uopartu'kow.

Keto Loxony u matki' ery.

siostry Jasnawołosy, Rozgaccie
Zachłotalnie pyrwacie, a nastę-
pnie porwiali' je, że bode uatcu
onredu btrwa i osaradyh' gotowan
odwiedzina' ja' gnie do spodektwa i
nuywacie arędowu' ^{swym} tencem odetali
ja, do zydacego muezca. Wozile
obok tynwetu stary, ci' dan' czele i' o
dobrych uuywaceli Moskali.

Kato słyslemi Rusacy brali' chro-
pom zremuaceli' i' kapuete, a w za-
mian dawali' im swoj ryż i' krupy,
ktore im ci' puywady. Dornedneli'
si o ten zaidarni' austru, i' odwierali'
chłopom te krupy i' ryż do to, "khar-
bowe".

Tencem wadecowic o uolypneciu
austru. ministra spraw zremuaceli'

Berechta („młody prośbę“) a
mianowicie należał do wojna Bu-
riana. Lecz mianem dla Polaków
niepolubieńczy, bo Burzem nie był, a
Krzysztof obywateli dawał im
papierówka Karolowi Kunitzowi.
A... ..

Włocławek, pagoda
Bar 745. T - 10 R. W nocy
był młody i węg potem przyniesł.

W Perucie tworzą „straci obywateli“.
Być może polubiancy wystali do armii,
czy też przygotowywali się do „ewakuacji“.
Cóż, mianem zapowiadają, że kamien-
da ułomni nie porwali wacai do Rm.
towa - ale codziennie widać parę osób
przybyłych z żydów adwokatów, a nawet.

zj'dówki.

Ogłoszenie cenzuralne rośnie:
w gazetach i listach, nurem malarstwo ry-
siny pułkownika „Kuchnia” po-
lowa, pod..... „Krośnice” — choć
fotografia z pod malarstwa lub wresz-
cie wolno napisać, że to Kuchnia
pod Mieczorem lub Skarb, bytło
pod z Krophami! Męglolęci ciłlar,
Kalle Dornarici, że tam — bytła kuch-
nia! W telegramach pióro cił
dris „atale pod jednem malarstwem,
murem otwarto!”

Gazety schyły się kontroliowaniu
głupot. Główni ciłlar. nie wolno
nie pisać o zj'dówkach. Zagroźono
cenzurowaniem gazet, jeżeli już będą
chłopaki kółpobudare wymotywać,

ale właśnie to rozumiesz zjadł
"Jarek Knack" i nacięte "Mor-
genschilling" (czyli, jak się nazywa,
ja: Morgenschilling.)

Opuścił nas, że we wszystkich
miejscach są już rozmieszani kanci-
daci "Kancelaryjny" czyli po-
naszeum Inceunty podawane i chi,
pędy, a u nich zawsze jest major
i paru oficerów, racurac Kancelaryj
i paru zapymieranych piratów. Na
tych porach setki zawodowych o-
ficerów podzieli sturby wojenne na
— prywatnie! A w polu idą wszyscy,
i ci i w polu i ci!

Powinno ci być, aby te zapiski
były na scitej prowadzić aparte, puto
muore Idaci to na prowadzić delegata

Nowa taryfa maksymalna. Magistrat wydał w dniu wczorajszym nową taryfę maksymalną, z której podajemy niektóre ceny. Mianowicie: mąka pszenna Nr 0. za 100 kg. bez worka 76 kor., za 1 kg. 82 hal., mąka pszenna chlebową (z domieszką 33 proc. mąki jęczmiennej) za 100 kg. 53 kor., za 1 kg. 60 hal.; mąka pszenna chlebową (z domieszką 30 proc. mąki kukurydzanej) za 100 kg. bez worka 49 kg. 50 hal., za 1 kg. 56 hal.; mąka żytnia jednolita (z domieszką 33 proc. mąki jęczmiennej) za 100 kg. bez worka 50 kor. 50 hal., za 1 kg. 58 hal.; mąka żytnia jednolita (z domieszką 30 proc. mąki kukurydzanej) za 100 kg. bez worka 47 kor., za 1

kg. 54 hal.; mąka jęczmienna za 100 kg. bez worka 50 kor. 50 hal., za 1 kg. 58 hal.; mąka kukurydzana za 100 kg. 38 kor., za 1 kg. 46 hal. Chleb żytni nowego typu 1 kg. 52 hal. Mleko pełne niezbiране 1 liter 40 hal.; mleko zbierane 1 liter 20 hal.; masło kuchenne 1 kg. 4 kor. 50 hal.; jaja kopa 6 kor. 80 hal., sztuka 12 hal.; mięso lepsze 2 kor. 24 hal. i 2 kor. 08 hal., mięso gorsze 1 kor. 88 hal. i 1 kor. 76 hal.; szynka wędzona surowa w całości 1 kg. 3 kor. 50 hal., gotowana i krajana na części 1 kg. 6 kor.; kiełbasa surowa siekana 1 kg. 2 kor. 40 hal., kiełbasa krajana wędzona 1 kg. 3 kor. 30 hal., kiełbasa siekana wędzona 1 kg. 3 kor., wędzonka surowa 1 kg. 2 kor. 88 hal., gotowana 3 kor. 08 hal., serdelki sztuka 14 hal., kiełbaski wiedeńskie para 14 hal., mieszanina 1 kg. 4 kor. 64 hal., słonina 1 kg. 2 kor. 60 hal., smalec 1 kg. 2 kor. 80 hal. Cukier w głowach za 100 kg. 82 kor., kostkowy w paczkach za 100 kg. 86 kor., w głowach za 1 kg. 86 hal., rąbany z głowy za 1 kg. 88 hal., w kostce za 1 kg. 92 hal. Nafta w beczce za 100 litr. 66 kor., 1 liter 66 hal. Sól kamienna 1 kg. 22 hal., warzonkowa 44 hal. Ziemniaki za 1 kg. 12 hal., za 100 kg. 9 kor. Węgiel kamienny w składach 1 centnar 1 kor. 20 hal., w drobnej sprzedaży z dostawą do domu 1 kor. 40 hal. Krążek drzewa (kółko) 80 hal. Zapalki szwedzkie 1 pudełko 2 hal.

Wszystko powyższe, le-
dow "i" i "szepetliwy"
nie kłó z korykautu,
lud, którzy się tak
opracowali z gębą,
mówi - nie wtr-
twa i wójt i pnie-
reutautu i nie
małdugi w urob-
rudny parowcy.
Dykt nie brora, więc
nie warto się fa-
tygować - gó-
si kowz zbliz-
nowe wybory, to
znowu wypłynę-
te czuwanie...

jednostwa przeloty, że w ostatnich cza-
sach okazał nawet duży energię i od-
wagi cyfrowej i obec wlaśnie pociągłszy
w celu zaprowadzenia kuraczonego
wajnia okolic Wł. i młocnia ich łowów.

Wyprowadziwszy zennik maksymalny
(odprężenie znowu wyrzucił od poprzedniego)
i sto ośmiu kłonił wita poległych
i rannych.

15 stycznia przelot, Dzwon
znowu po wrota, w tym miejscu —
Bar 442 T + 2° R.

Podobno Prusacy bawili się
Tawron, natrelił wierz kłonił Re-
deuploryslin(?) Co mi zwrótyli Ro-
syjanie zdołującej Galnaya, to zain-
cya Austracy z Prusakami wypra-
sają ich z Galnaya — jireli wypra.

Pojawili się nurecznicy i w Kaulowie Kose,
spadłszy „wypłoni” tj. wciągnęli we
wskazaniem ich nurecznicy, polski im Komenda
da nie pozwolił pójść dalej nie jest festiwalu
po jaskrawym jubajowisku... Ogródzie
piewaricie zj dsi. Ręka wapi i nagłowie
srym cracie papawca i w drzewach
blagi i plam bazi aholie narych - zt.
by pynafnurej zdotuli oseeu ty ruine
jaka wojna pynafnurej i dalej pynafnurej
krajowi i ludności. Wobuły Tarno,
na cate wiec ^(w ostatku drzew) papawca, zlewnie, lud
ność rozproszona... Forty plynęły wód,
liczke.

16 stycznia, sobota, świąta walej,
bar 734! T + 50 R!

Znowa nadążył warszawczyk nadzwyczajnie, si' mę ma z pola walki - niły galeas postępy pod Tarnowem ... i we fremygi.

W numerze znowa agrawierencie ru, chł auto mobilowego ... Frakry, kłone w pierwszym smach mobilizacji i witaly z powodu zabrania iu kuni' dla was, sha, pąsawity iu potu lewos w do, si' co' aricis - potu wkoatę do hilkunastu. Prawe uie wda' cywot, cyph jadyph kasiu - wyethic za, puzgi jacie i palyka cel, sz rajph pur wapielowy, pąsawapcel i stare karoc, pąsaw wyphic, byrski i wo, ry wrelaknego gatunku "zarekurowa, ne" jo woiach (pnevaricie zabrawe)

ber zapłaty, czyli skradzionej jancie)
wzrostu powrocie puz rós mierz
lub biednych chłapów opatranych rós,
to - erasno pucpaska, zabranymi górn
baci po drodze od rósni, i górn
stara, uwaraz 70 letnich! (Wstawa
prowala pucpaska do wawaderej tytki
do lat 50 rósni i puz wstawa - ale
byle peldzibel, zauderou, atuer,
brali kogo dacieli, uwaraz rapew,
swali'go, ze jutro wosci tytko ma
pucpaski do najblizszych wawaderek
a chłap jak woad na Karior, tak
puz puz rolu jerdri wawaderek
stodri i chłodri! W wawaderek uwar
W jalcukawli 70 letniego stara
z puz Hlurichyna, który najwiecej
apowadaf, ze rósmer Karior mui

zabrac' ocdre kaccie z tygi pod Flara.
Synem, gdy nie duze, dat mu rat,
w pylek, wiec rad mi radopro,
miedzi kaccie, erat z rarkami na
kieros gdies na porytku uespici i
tak u gnucliu, do pchiet ar do Wroclaw,
wa wity depisualert na nerie
spozuch w zprolatu. Cuy u dugo?
Imieru naimie JE Cetracy woinis
na w zprolatu JE Jauguaty.
Oto humanitarne wojenna JE w.
W wchikudach, peridz tyko woplowi
podobni w frakach, nar zi niz tenar
dure w Wroclawie duzi nar, ze ugnali
wola diodzie pulwoty i onuridze.
Na oficerow niugty etote wazy, gdy
pod karitg kamarni, restawarz
handelkiem wrelatozpo ki lka anton
(na mi)

mebliści. Należał również do aptekar-
stwa i do handlu meblami na ulicy Staro-
brulskiej, zapisał w cmentarzu i wnie-
sł na księgę g. 6 do Bractwa a następnie
leżenie na ulicy g. 6 na ulicy...

Do cmentarza zapisał, aby wnie-
sł na księgę g. 6 do Bractwa a następnie
leżenie na ulicy g. 6 na ulicy... woty
niechciał dawać "ochrony" a miażdż
- ogólnie g. 6 na ulicy g. 6 na ulicy...
po prostu poszły do kuchenki polowej.

Chodzi o to, że odebrało Bractwo. Też
nie miało również prostej formy, zapisał
na ulicy, to w parę lat zostały odebrane
niechciał dawać.

Parę lat później do cmentarza zapisał
chciał być z Bractwem w Belgii i

fu
i
u
Z
ab
k
c
w

Ko

Zwy-
rkać
nie. G
nia urz
ne w fo
respon
spraw
wne me
Są d
jenny
powied
ponden
kach w
30 kilo
słyszeli
zw. spo
masze,
ne kos
żuch, t
dewszy
nego p

pod Verdun, przez cięży opowiadat, że
 i podobnie tam w polu awadron Galie.
 ubawia. Z baletowu kresowatego puchu
 30 m. cięta i baletowu 16 puchu
 abowu Krajowu. Kwidladowu ower
 koch drabachant. we Francji — ale
 że jest tam i inne regule prawe, nie
 uwierzelny dalsz.

Korespondent wojenny.

Zwyczajny śmiertelnik nie ma powodu narzekać na brak wiadomości o toczącej się wojnie. Czyta bowiem dwa razy na dzień doniesienia urzędowe, ścisłe i dokładne w treści, a jedne w formie. Czyta nadto sprawozdania tzw. korespondentów wojennych. Otóż o tej drugiej sprawie chcemy podać naszym czytelnikom pewne może nawet ciekawe uwagi.

Są dwa rodzaje t. zw. korespondentów wojennych. Pierwszy rodzaj stanowią wielcy — powiedzmy — prawdziwi, rzeczywiści korespondenci wojenni t. j. ludzie piszący o wypadkach wojennych na podstawie tego, co 20 albo 30 kilometrów poza linią bojową widzieli lub słyszeli. Każdy z nich jest przede wszystkim t. zw. sportowcem. Nosi nieprzemakalne buty, kamizaskę, podkaszane spodnie, wełniane i bawełniane koszule, dwie, czasem nawet trzy, dobre kożuchy, torbę na papiery i... Baedekera. To przede wszystkim. Nie można bowiem od wędrownego pisarza wojennego żądać, aby wszędzie,

Głos Nawał.
 Działający u siebie
 wiek ryboży ar.
 Syknie o Moreas.
 Działach wojen
 ryba, który to co
 praca, i który
 przedmaga to bla.
 95, o który praca
 my, wspaniały
 Tem.

gdzie jest lub być może, miał wystarczające dla siebie i dla jego czytelników wiadomości geograficzne, historyczne, archeologiczne i t. d., których niezawodnym zawsze źródłem jest Baedeker. Zaopatrzony w wymienione przybory pisarz wojenny, musi być jednak, jak wspomniano wyżej, sportowcem, mknąć przez śniegi, przebywać błota i t. d., a to bez względu na to, że tego nigdy nie robi. Pisarz wojenny nigdy tych niebezpiecznych rzeczy nie robi, a to z tego powodu, że mu sposobności do tego braknie. Dla pewności przebywa zawsze na wozie, samochodzie, łodzi lub najczęściej w t. zw. kwaterze prasowej, pierwszorzędnym źródle swych informacji wojennych, uzupełnianych tylko szczegółami z Baedekera. Co więcej. Z powodu braku ruchu, pisarz wojenny, zwyczajnie cierpi na niestrawność, zupełnie tak, jak jego czytelnik.

Dalszą właściwością pisarza wojennego jest, że jest bardzo kosztowny. Podróżowanie w czasie wojny jest bowiem bardzo kosztowne, zwłaszcza, że wszędzie tak łatwo o sposobność do zabawy, a nuda bezmierna jest złym doradcą.

Często zdarza się, że pisarz wojenny, zmuszony przez 5, 6, 7 i więcej miesięcy pisać ciągle o wojnie, traci wprost „orientację“ tego, co dobre, a co niedobre, co prawdziwe, a co zmyślone, tego co widział a co zmyślił, co słyszał, a czego mu nikt nie doniósł i poczyną nieświadomie improwizować, tworzyć nastroje wojenne, aż siebie i czytelnika do cna zamroczy.

To szare — choć twórcze życie pisarza wojennego — czasami doznaje odmiany. Pisarz wojenny czasami otrzymuje pozwolenie zwiedzenia pola bitwy, okopów, zdobytych dział, wozów i t. d. Są to niezapomniane w życiu jego chwile. Okazuje wtedy niezwykłą ruchliwość, wypytuje skrzętnie o szczegóły, pisuje również bardzo skrzętnie, jest grzeczny i pilny.

To samo się dzieje, jeżeli taki pisarz wojenny przyjedzie do jakiegoś większego miasta.

Na podstawie studium Baedekera, uzbrojony w wiadomości t. zw. wstępne, rozgląda się ciekawie. Zwiedza wszelkie przybytki i zabytki, nawet zakątki... Wszędzie pyta, zbiera skrzętnie zapiski, czasem, nawet uwagi robi, pragnie wszystko widzieć, do jądra prawdy zajrzeć. — W ten sposób uzupełnia pisarz wojenny swoje wiadomości, podane mu poprzednio przez Baedekera, a to cel godny, rzecz zbożna: Na tem jego czytelnik tylko zyskać może.

Chwalebna jest ta pilność pisarza wojennego uzupełniającego na miejscu braki swej wiedzy.

Jest jednak także drugi rodzaj pisarzy wojennych, mniejszych, małych i nawet całkiem małych. Ci nie noszą opasek na ramieniu, podkasanych spodni; nie noszą papieru, ani by. Oni pracują inaczej w ciszy, zdaleka od wojny.

Przyjedzie np. do Krakowa służący pana biego z pod Myślenic, albo kucharka państwa W. z okolic Wieliczki. Póco jechać na wojnę skoro od takiego przyjeźdnego świadka wojny wszystkiego można się dowiedzieć. A jeżeli ten świadek czegoś nie podał, to można to dodać. Bo i o cóż chodzi. Aby szpalta dziennika była pełną, aby odbiorca dziennika za 10 hal. miał coś czytać, nad tem się zastanowić i czasem pomarażyć, albo się nawet troszeczkę zmartwić.

Jest zatem także pisarz wojny drugiej klasy sportowcem, bo jest łowcą, który świadków wojny sprytnie łowi.

Korespondenci wojenni obu rodzajów mają wspólnego, że ich czasem wyobraźnia ułosi za daleko i że znikają z chwilą, gdy wojna się skończy.

*Senecus slugawczy
spinkał bracie
ulicę z błota.*

Gdzie zatonął „Jazon“.

Jak wiadomo, w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej powstała w swoim czasie piękna, ożywiona chrześcijańską miłością bliźniego myśl, by wśród dzieci amerykańskich zebrać wiele podarków i umyślnym okrętem wysłać je na „gwiazdkę“ do Europy, z przeznaczeniem dla biednej dziatwy tych krajów, które dotknięte są zniszczeniem wojny. Ta przedsięwzięta, jedyna w dziejach wyprawa doszła do skutku. Zebrano w Ameryce 5 milionów przedmiotów dla spalonej przez pożogę wojenną Belgii i Polski, dla spustoszonych okolic Francji, Niemiec i Serbii. Wyruszył z temi darami statek, przezwany „Jazonem“, jedyny statek na wodach świata, płynący wśród wojny powszechnej, pod flagą miłości. Ale co stało się dalej?! — Wigilijna „gwiazdka“, na którą czekały miliony dziatwy od Karpat do jezior mazurskich, na którą wyczekiwali nasi „wygnańcy“, rozprószeni od Czech do Styryi, minęła dawno. I małe biedne ręce, wyciągnięte ku zapowiedzianym przez prasę całego świata darom z za oceanu, u nas utknęły — w próżni. Do Polski, największej i najnieszcześniejszej z ofiar wojny, nie dotarło nic z pokładu „Jazona“. Co stało się tedy z wzruszającą, miłościwą posyłką z za morza, z posyłką, którą do nas wszak także wyprawiano, z posyłką, w której zapewne i miliony naszych rodaków w Ameryce wzięły udział? Czyżby „Jazon“ zatonął?! Gdzie zatonął?!

*Dotatek prosięcie mię :
musze — do Galicji mię
mię przystano!*

*17 stycznia, niedziela, od wczoraj
lepiej lepiej, w dzień wyjeżdżam do Kaniowa
Rano 730. T+40 R.
Telegrafem konstatacja prosię w operacjach
wspomnianych z powodu zastępów?*

Od 12. goła wyprowadzi się - podane.
craś znowa Jerriz. Dworzec nawiąże
z nad Nidy - zwróci zwróci wypłaci
o nastroju miasta. Wracają, po wy-
stawni zwróci zwróci zwróci zwróci.
oraz zwróci zwróci zwróci zwróci.
Kto zwróci zwróci zwróci zwróci.
władni i wady teras. Kto zwróci
zwróci zwróci zwróci zwróci.
władni zwróci zwróci zwróci zwróci.
zwróci zwróci zwróci zwróci.

Czerwona coraz zwróci. Kto zwróci zwróci.
na cetera zwróci zwróci zwróci zwróci.
zwróci zwróci zwróci zwróci zwróci.
zwróci zwróci zwróci zwróci zwróci.
na zwróci zwróci zwróci zwróci zwróci.
zwróci zwróci zwróci zwróci zwróci.
władni zwróci zwróci zwróci zwróci zwróci.
zwróci zwróci zwróci zwróci zwróci.
zwróci zwróci zwróci zwróci zwróci.
zwróci zwróci zwróci zwróci zwróci.

18 stycznia, poniedziałek, rano
był zimny i wietrzny Bar 742 F. ± 0.

Nocny porobiti pewne postępy we Francji,
zwłaszcza w sprawie przesuwania, co
ki archywalne i t. p. probanie do
licz 28 kolonizacji na chylu -
Tarnoi dotad nie odebrany. Morkatwa.

Pytanie o kolonizację wrobleli
trafili znowu zaturcie na grób pod
hologramy. Oficer dawał kwalifikacje
podmiany zabaci. Na Murcem i wrobleli,
ale zaturcie Polacy osiadały i nie
ta maany swoje Murcem w Wrobleli
i nie dali zabaci, bez odwrócić je do
Murcem Nandawego w Wrobleli. Pytanie
to swadrygo ^{postępie} ~~postępie~~ Murcem i wrobleli
ligowcy w swerych sferach. —

Arcyksiążę Fryderyk w Krakowie.

Kraków, 19 stycznia.

Kraków gościł wczoraj w swych murach Dostojnego Gościa - Arcyksięcia Fryderyka, dobrze nam znaną osobistość z czasów stałego tutaj pobytu, a teraz męża historii, w którego rękach spoczywa los obecnych wypadków i tysiąca naszych synów i braci, podlegających rozkazom jego marszałkowskiej laski. Naczelny wódz naszych wojsk zawitał do krakowskiej twierdzy, niosąc nam otuchę i nadzieję szybkiego zwycięstwa jego armij.

Arcyksiążę przybył specjalnym pociągiem od strony Wiednia o godz. 6 min. 52 rano na tutejszy dworzec. Tutaj oczekiwali Dostojnego Gościa reprezentanci tutejszej wojskowości, władz politycznych i autonomicznych, mianowicie Komendant twierdzy krakowskiej Eksc. generał Kuk w otoczeniu delegatów tutejszego sztabu z pułk. Hallerem na czele oraz licznych oficerów wyższych stopni, dalej obecni byli: delegat Namiestnictwa Dr Fedorowicz, prezydent miasta Dr Leo, prezydent sądu krajowego karnego Seidel, obecny kierownik policji nadradca Dr Broszkiewicz, wojskowa komenda krakowskiego dworca w całości i in.

Po przybyciu pociągu na peron Arcyksiążę wysiadł z wagonu I. klasy, którym przyjechał, a oczekująca go deputacya została Mu tutaj przedstawiona i po wymianie powitań udano się do przybranej zieleni dworskiej poczekalni. Tutaj zjadł Arcyksiążę śniadanie, poezem koło godz. 8 w samochodzie udał się wraz z tutejszym sztabem i świtą na pozycye wojenne.

Wieczorem po godzinie 5-tej powrócił Arcyksiążę ze swego objazdu do miasta i udał się do tutejszego kasyna wojskowego, gdzie odbyło się uroczyste przyjęcie i wieczerza, która trwała do godz. 9 wieczór.

Po wieczery udał się Dostojny Gość z powrotem na dworzec kolejowy i żegnany przez oficjalne reprezentacye, odjechał o godz. 10.45

Arcyksiążę przybył do Krakowa z małą tylko świtą, którą tworzyli adjutanci i eskorta pociągu. — Domy ulic, któremi przejeżdżał przez miasto Arcyksiążę, przybrano flagami, a wieczorem iluminowano okna, pięknie bardzo oświetliło miasto, Rondel, Bramę Floryańską i pomnik Grunwaldzki.

Kawalkata samochodów, towarzyszących Dostojnemu Gościowi, zgromadziła na ulicach tłumy publiczności.

F na rusk
F kwatry głaowna
jest koto Cieszyń!
Arcyksiążę był naszym
8 rano a 5 popoł. w
mochołcu w dnie
ciwó i za Bochnią
drogami unyżsile
na ten cel napra
womym. Po do
Ize starano się
zatres' wszelkie
ślady zniszczenia

umierło morderca dorygo - alby
Generallissimus Broni Boze me zobacz
niedry Thapi...

Przybył z Wicarsa kadyr Kau.
Schwarki oprowadat fuygaty me wo.
jeune. Od fuygaty Wicarsa po
Kauca gródna' me uiaat z adney
porty, a ^{dostrawat} mawuoni nabytome od
jualidrygyl. Tam i sam wapił
nabytome austr. potem nabytome
w Kauca mawuoni mawuoni, które
cogly mawuoni gródna no
plebani. dorygale no, agot przy
zworne uiaat z adney. Prosiu
ad. J. alby spiat se przy petye
jale z adney petye wiele mawuoni.
przy petye mawuoni mawuoni.
Charakterystyczny. Mawuoni

imceni oparcedat, zé a nasy puzat
a rotarene na "ceuryc"; jeden za
brat putetho cygar, ale na petava
ryz, probavna zé i on preccer
pali; oNas mu closhat 20 cygar.
Biorha vorlavt ko. L. alito
50 koren drabnemi, a otmerajse
na zdatacce clochula pomechit,
zé to preuvade cerberone - Mo,
shat zabrat jaluie puzi koran
drabnemi a revite zastavdit.

Imy closhat puzymt 100 ru,
bli strariutkeni mpxicimem
z zaktadu kamose z wit utore
porokaleem ber vortleni do zyz
cia a nadeptice puzrict i mion
na plebaceis i osuraderyt, zé
preuvade te na dluvinik oNae

jaké knihy mají k. s. zhotoviti
na kociot lub ochranu, spiat
na to dokument, a sturmit podpis
to roborovace. Mchab ten byt
m dstatu pravostavny. Cuzly kto
vy Nicenice z dhyt kuz na staty
szerozoblorose? Dvetyne zytace.

19 stycku w Lodek, pagoda
Bar. 754. T - 20 R. W noci byt
schkic smekch, pynwazek.
Ladnyh nowoici

20 stycku Groda, pagoda
Bar 754. T - 40 R. Wmaga pacy
se mroch poradi klotam, katem za
pang dm' mornice kei spwznewai pa
koch suchai armij sedrej wcy duc
gry struny. Dvici jux 039 minut
sturiy.

Wychodząc z Galacji w kierunku pacy-
fikacji w kierunku strasli nadej-
ję alej Austrii odkryła jej i urosz,
druga i brzośce leżące przyka no-
syżlonego, alej ustatu kolie e-
wentałnie przystępuję pod no-
mem państwa.

Tarnów bombardowany jest
naferiżymu mor drucami - na-
si sążniem uwożli się, alej zw-
siedzi cała Polska.

Ogłoszenie powstaniej popoli-
go narzecia z lat 1878 - 1886 na
15 lutego (odrośnię popudnio).

Mrok i pogoda tymczasem się.

U slupnicā cversta, pagoda
Bar 745 J-4.0 R.

Adahat S. S. gny pechat verovaj do R.
Nova o 99. ale poezag ratymenno pnd
stays, ar' pnydrie poezag dvorski. Creker
li' Lek do 12. u nay, ar' vrenie pyerta
vnebdunve z poezag dvorski - me' pnyj's
drie: dypaso vpechali na dvorce. Od
porytlu wapiy sz zadalececi na go,
zpodarbz wapihuw, kolesew. Rar po,
dobucei crekat na poezag dvorski poezag
- z ramnyuci. Poczgi Lavarave i pack,
tare, o ile clora, to tak neregular,
nie i' poroli. Porumney, z transporty
wozslawe nuwz mee prerorecutro,
ale o ile nie idz, to nime poezgi
poronny kuzaravei poradvie. Nilot
nie vne kedy poezag tatei od pudie

niecnao celieli pasarecni od rane do
nowy w wagonach zapakowani. Nikt
nie uwaro za stowami myslenie o,
gloszenia kiedy puszcz odepnie lub
myslone, bylo ustnie trocha od Ana,
per do kasyara chodnie, wondie obary,
wai jalep leglymoway, pytai, byi ba,
danyu, leglymoway i - nie wie pew,
nego nie dowiedzie. Raz subpelt u
Wentla rapytany wy powa wie brack,
nie odpowiedzial: Jutro znowu my,
choda z wagonu - o powa nie ma
obary, bo go zstaja oficerowie, to
chochy puszcz z ramieniu nie nowa,
odejse, to z przerwem myslone musi!
Poziggiat ~~nie~~ nie bylo nieregular,
nie odchoda, ale i jada, z dowolnymi
pneumami, mowar ~~ferdasa~~ ferdas

do
36
Ma
zwa
zap
chw
spoi
Se
dau
Pre
ra g
nie
to c
to g
kheo
refl
str
go u

do Łahopanczo trwała 3 dni, do Łwarcia
36 godzin itp. Legjonowi jechał 8 dn. do
Marnarau Łogot - a pomyślnie nie por-
zuwała się wyprawie nędy ho cagle
zaprowadza się jademym, że pamiąg łada
chwała Łepnie! Jedną państwo z koleś
spadł wsi prawi do kłosa.

Seurcu kaulam afarawet niteu,
dantawi prawnautu, waphurej w Br.
Wreszcie drewo po nishel cewaś
na opat, na co Seurcu wprawnaut, że
nie kupi, bo jak bledzi trebs drewo
to się wytuisz planty! Nie jistie
to gat gawstwo nie uprawnaut teraz
kiedy moria opaty Łatoty, łac
reflekturac na wyprawdacie nwa,
sta nrepolubnie, uchody, porbawie
go na 50 lat kłhadrecat lat

o zdole, niejako sporym i mechanicznie;
Tak gospodarz Niemcy w Polsce!!!

22 stycznia prótek, pogoda
Bar. 730. T. ± 0 .

Frederick z Badenem wreszcie,
wzieli atak i trwającą z całą
obroną i zwycięstwem skła-
dali na rzymskich wojnę i wojnę
Kondra Polki. Przez dekt Trwaj-
cary i puzat deputacy, tego kam-
fetu i puzrictu peparacie. Podobnie
Polacy i Niemcy Polu uwaruj-
"Drogi Polki", X. Brakier stara-
nie o Encyklopedię puzrictu i tym celu.
Trwaj obfite składowe nie puzry-
je, miliony złotych - ale puzraj.

nnny uratur typie odimeri god.
wój.

Provincye aust. narchy, z imma,
staus wycludoi galie, nie mapu roo,
zumreucia, ze gylu, Galkoy, nie od,
goduta ich o Markali, to anily
jui dawno, wyewakuovali sie sami,
ze to ofrany, klone zachycano
zwenta do wyplandu, ko rozlapych a,
wardno za "rusoflow". Tronta u nas
kwakowu sie po salensu zabaco,
^{ralo u pisanu nachemni zmalami}
nyh zot mury, stworenie zatom ci,
co swe murekaccia o Nali zotnie,
zom, mogg iztai zahwa to zawa,
nia sie u Nicencoi. Wnucowicy
zai maja, proex brudaloi, alio lo
50000 Polaloi zamowicich, klory
placy drago za wyatto, i tawowg

zysk dla Wiednia. Drógom nie puer
nich, bo wzięty zbudowa Niemców wy,
i schato, bądź na wojnę bądź za wóje,
nerami etc, i Polacy nie pominęli
budowni, lew rachunki niepaie dyb,
co wyjechał, a drógom powiatu
nie w budowni, lew w całej Austrii,
bo wypało niarowato zbażo, ziarno,
dewryne, konsumowato wroclow i b,
sci - wisi pyz na drógom w woj,
^{i spekulacyi kapitału}
niepa nie w wychochictwie i Polacy.

Prof. Munczdel twierdzi, że
E. Till wysłanemu wsi odpowiad,
ni list do burmistrza Wiednia, drog,
czego odrzuci wyznaczenie z powrotem \pm
ktożto list powołany wyathie polskie
garety. Ale w tam chwili przewidy,
woni a Niemców, czy on austriacki,

ory pruski. 'Coś swoje, pop swoje.

Sodowadzeccia dotychczasowe kumie.
nity ~~odwaga~~ zapetnie te zapatrzywa.
nia, jakie mroczony i wrogu i jinnu
me wresnie... byty to studencie - kraj.
Zacy pokazali dawne parury...

Oczekujemy znów jakieś wiadomości,
są, bo po kłopotliwym mrozie zapew-
ne rurek się odcie nagrzęte dłaś w
błocie... bezdenny mżel, po kryty
stracie ludie ofierowani jakie już bys
dla skutki. Do Jabraś odwrę, nie
frent nowe wyjął z powodu par' s
dramatowego poparcie i z tymym
duchem, nie wymiereni dotychczas
dlaś na tuii karycej murek ad
sroguia w nagroził warunkach.
Przejelato duri Prusaki na potudnie.

*Papier nadstał 10000 litów a kalle,
gimn kardyneta 3000 l. na rzecz X.
Przypa dla wstawięcych wojnę Pał.
Kier.*

*23 stycznia sobota pogoda
Bar 729 + T-1. R.*

Grosz wdowi.

Echa odezwy księcia Biskupa Dra Adama Sapiehy dotarły już do szeregów żołnierzy polskich, walczących w armii niemieckiej na francuskim terenie wojny, budząc tam wśród nich poczucie obowiązku narodowego i budującą ofiarność na rzecz zniszczonego przez wojnę kraju. Dwudziestu czterech żołnierzy składa za pośrednictwem ukochanego swego proboszcza ks. Józefa Antosza w Hamburgu 30 marek. Przesłany nam list brzmi jak następuje:

Jako dowód miłości skreślamy jeszcze w starym roku parę słów do naszego Wielce zasłużonego Ojca duchownego Proboszcza polskiego w Hamburgu i pozdrawiamy go pozdrowieniem polskiem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Teraz chcąc Wielbnemu Ojcu sprawić niespodziankę i podziękę za jego pracę, postanowiliśmy jeszcze raz przesłać podpisy naszej kompanii wraz z matkami ofiarami, ponieważ na większe nas nie stać, bo dochód nasz wynosi dziennie tylko 53 fenygów, a tu teraz przychodzi familia na pierwszym miejscu.

Dlatego pozwalam sobie księdza dobrodzieja poprosić, aby dalsze kroki poczynił celem odesłania składek dla naszych braci i dziękujemy serdecznie za wszystkie suplikacye za nas odprawione i postanawiamy w przyszłości okazać wdzięczność za nie.

Niesłusznie z bratnim pozdrowieniem Stanisław Norek i wszyscy podpisani życzyli księdzu dobrodziejowi Dosiego Roku! — Wiwat! Niech żyje!!!
wołamy aż się echo po Francji rozchodzi.

Stanisław Norek 2 M, Tomasz Matyjek 1 M,
Franciszek Tacik 1 M, Adam Steinbach 1 M, Jan
Lorkiewicz 2 M, Marcin Maniewski 1 M, Andrzej
Kucal 1 M, Józef Domański 1 M, Michał Kaszmarek
i M, Bruno Stähr 1 M, Kazimierz Remplewicz 1 M,
Jan Stasiak 1 M, Jan Przybylski 1 M, Władysław
Kozunek 1 M, Franciszek Rożyński 2 M, Walenty
Stasiak 1 M, Michał Malecki 1 M, Piotr Skudlarek
1 M, Franciszek Graczyk 1 M, Wawrzyn Pabiszak
2 M, Jan Wyciechowski 1 M, Ludwik Trawka 2 M,
Piotr — 2 M, Pior Walczak 1 M.

Br

(T. I.
ympat
yerze
Po s
rzedst
asługi
kich o
okazan
pomina
i w dn
wtargn
szy cza
Legione
w ogni
wiestwa
nendar
istopa
nieśkie
zamia
skich.

Pitsu
że przy
wyposa
artyler
grudnia
pułki
Komite
wie utw
jeszcze
tyczne

pol
de fo
cie u
austri
„N. I
czajnie
kiego v
Szczeci
czajną

Brygadyer Piłsudzki.

Wiedeń, 23 stycznia.

(T. B.) „Neue Freie Presse“ ogłasza bardzo sympatyczny i pełen uznania artykuł o brygadyerze Legionów polskich Piłsudzkim.

Po skróceniu obszernej biografii Piłsudzkiego przedstawia „N. Fr. Presse“ jego nadzwyczajne zasługi około zorganizowania Legionów polskich oraz podnosi jego i Legionów bohaterstwo okazane w walkach obecnych. Dziennik przypomina, że Piłsudzki pierwszy podjął ofensywę i w dniu 6 sierpnia 1914 przekroczył granicę i wtargnął do Kiele, gdzie potrafił się przez dłuższy czas utrzymać. Na czele pierwszego pułku Legionów polskich Piłsudzki bez przerwy stawał w ogniu, prowadząc swoich bohaterów od zwycięstwa do zwycięstwa, tak, że Naczelny Komendant armii Arcyksiążę Fryderyk w dniu 18 listopada 1914 w uznaniu jego dzielnego i zwycięskiego zachowania się wobec nieprzyjaciela zamianował go brygadyerem Legionów polskich.

Piłsudzki potrafił rozwinąć swój Legion tak, że przykład jego stał się pociągającym. Pułk wyposażony został później własną kawalerią i artylerią i stał się wkrótce brygadą, a 29 i 30 grudnia (?), wyjechały z Krakowa dwa nowe pułki Legionów wyposażone przez Narodowy Komitet Naczelny. Ale ostatnie słowo w sprawie utworzenia Legionów polskich nie zostało jeszcze wcale wypowiedzianem. Według autentycznych wiadomości ideą Piłsudzkiego jest, aby polscy ochotnicy jako wojskowo zorganizowane formacje, jeszcze dalej rozwinięte mogły wziąć udział w walce przeciw Rosji u boku Austrii.

„N. Fr. Presse“ opisuje następnie nadzwyczajnie zręczne manewry taktyczne Piłsudzkiego w Królestwie Polskiem nad Wisłą koło Szczucina, jego ofensywę na Dęblin, nadzwyczajną waleczność i dyscyplinę w ogniu Legio-

nów polskich, zaznacza, że Piłsudzki w Karpatach zachodnich i w Galicyi zachodniej bierze wybitny udział w walkach, ściągając na siebie przeważające siły nieprzyjacielskie i że udało mu się ostatnio koło Dobry zabrać do niewoli szwadron nieprzyjacielski.

Wiedeń. (T. B.) „N. Fr. Presse“ zamieszcza artykuł poświęcony działalności szefa sztabu Legionów polskich Włodzimierza Zagórskiego, który w uznaniu dzielnego zachowania się przed wrogiem otrzymał oficerski krzyż zasługi z dekoracją wojenną.

Pismo obszernie przedstawia biografię i działalność dotychczasową szefa sztabu Zagórskiego, który po wybuchu wojny spełnił ostatnie życzenie swego ojca, i zajął się organizacją Legionów polskich. Odznaczenie jego znalazło bardzo żywe echo we wszystkich kołach ludności polskiej.

Wynik spisu ludności obecnej Gf.
1915 w Kr. Rumunda nie porówna
agrosie. Zatem takę uwzględnę
tego spisu strymania prauwie.
Stad ludności tak się przedstawia:
W r. 1910 było w Kr. 144 757 gło
w Podgórni 22 057

Gf. 1915 wynosił w Kr. 158 940
w Podgórni 24,100

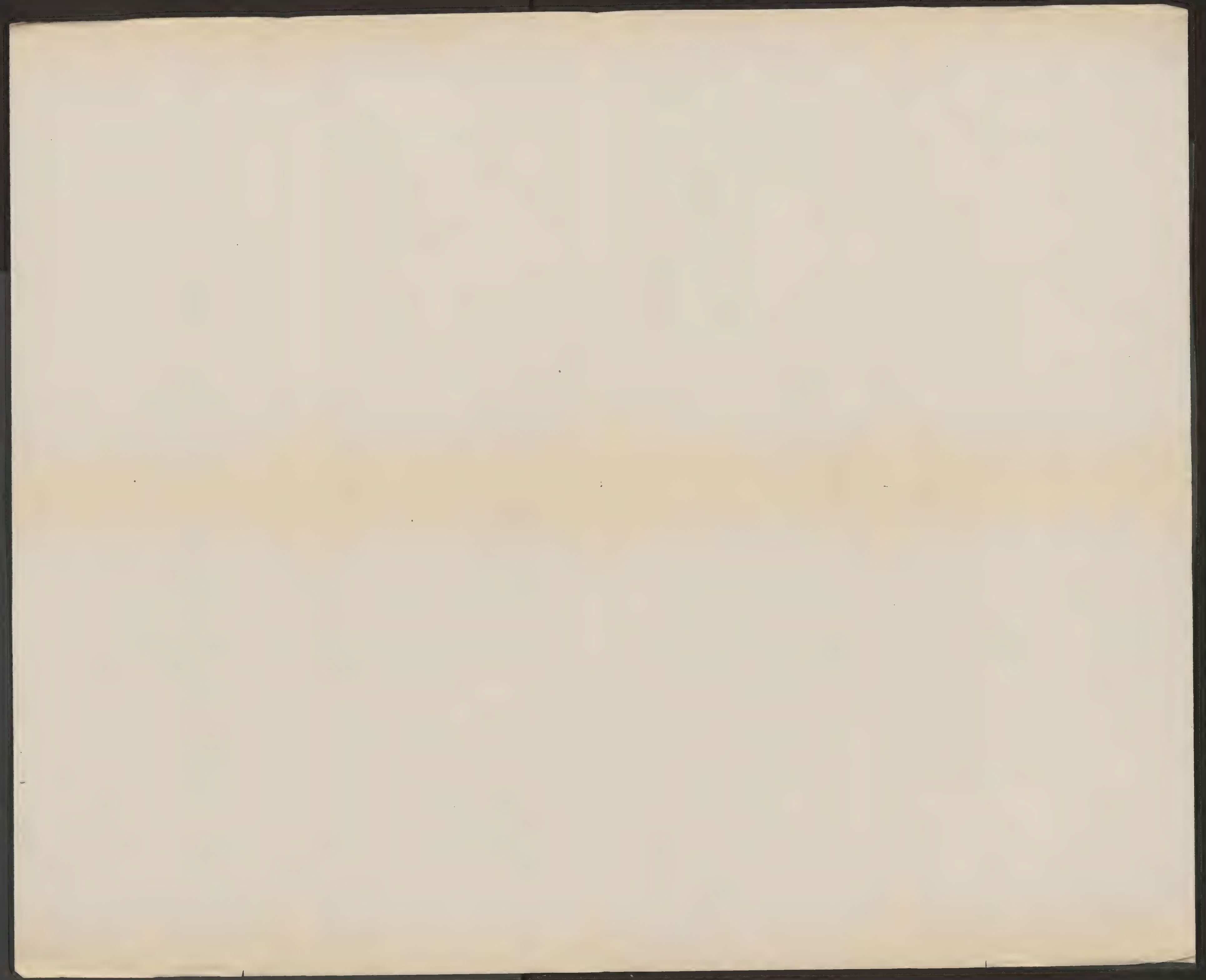
Było de facto Gf. w Kr. 103 671
" w Podgórni 16 539

Wszystko więc w Kwałowie 55 269 (z tego połowa
pły wysłu, w porp. rumuni w podrodach, etc)
w Podgórni należy 7 561.

Miedzy obecnymi jest 7259 arów które się
do Kwałowa schowują (Kłony, Kumanie
nie połano do wędrowni, alij ich nie cwa,
Kawano -) ale około 3000 arów jest nie,
obecnych. Wózy mienkacii wyprzedzili

Wyniki spisu ludności cywilnej w Krakowie i Podgórzu dnia 6 stycznia 1915 r.

Prilnice miasta	LudnoŒ cywilna obliczona po spisie 1914 r.	LudnoŒ cywilna obecna w Krakowie w dniu 6 stycznia 1915 roku												Liczba mieszkaŒców cywilnych poniżej 10 lat	Liczba mieszkaŒców cywilnych powyżej 10 lat
		Stale zamieszkałych				Ludowo zamieszkałych				Wgółem osób obecnych					
		WielkoŒ ogółem	WielkoŒ męŒczyŒzy	WielkoŒ kobiety	Razem	WielkoŒ ogółem	WielkoŒ męŒczyŒzy	WielkoŒ kobiety	Razem	WielkoŒ ogółem	WielkoŒ męŒczyŒzy	WielkoŒ kobiety	Razem		
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
I Stodmowa	16164	5482	5060	1173	10330	405	186	24	365	3592	5246	1847	10695	1556	93
II Tawia	192	1	32	85	235	3	16	6	25	81	108	71	260	4	22
III Nowy Świat	2187	4223	2184	777	1134	65	104	38	210	1291	2238	815	4344	1115	30
IV Pasaż	18022	3469	5737	1789	10685	160	309	151	620	3329	6036	1940	11305	2022	229
V Rynek	11915	2200	3402	1246	7288	82	165	85	332	2282	3967	1371	7630	1877	81
VI Teatralna	18292	3501	5092	2195	10688	521	504	189	1214	4022	5596	2284	11902	2998	92
VII Stradom	7206	1202	1763	717	3752	48	90	38	176	1250	1853	825	3928	2478	43
VIII Ratuszowa	34019	5900	7824	4515	14237	241	343	187	771	6111	8437	4700	18948	6739	58
Razem IX - VIII	109.997	20.760	31.494	13.085	65.339	1.198	1.687	768	3.653	21.958	33.181	13.853	68.992	19.119	618
IX Świdnicka	3437	672	862	719	2253	31	51	52	134	703	913	221	2387	586	35
X Łobzowska	2656	452	630	470	1558	27	65	50	142	479	695	320	1700	317	132
XI Główna	5904	1054	1410	853	3313	66	7	53	195	1056	1484	1008	3548	686	64
XII Al. Świdnicka	4640	1084	1575	868	3527	30	50	35	115	1114	1625	903	3642	540	38
XIII Dmochowska	3514	731	1118	607	2459	34	42	37	113	768	1170	444	2582	173	175
XIV Górna Wola	2559	480	831	550	1867	9	21	5	35	444	858	355	1900	363	277
XV Górna Wola	4545	800	1232	692	2730	37	52	28	117	843	1244	720	2847	520	45
XVI Łobzów	1807	277	440	257	980	7	8	9	24	284	454	200	1000	175	34
XVII Włodowska	6657	1346	1762	1325	4433	236	327	263	850	1582	2479	1548	5289	555	243
XVIII Włodowska	2971	524	624	568	1716	45	84	78	207	769	708	240	1923	404	29
XIX Włodowska	5351	284	1324	895	3208	498	324	287	809	1182	1653	1182	4017	606	153
XX Włodowska	1911	849	472	407	1728	153	231	218	603	502	700	625	1834	135	214
XXI Włodowska	2594	513	644	604	1761	60	83	404	246	523	729	205	2007	156	176
Razem IX - XXI	48.943	9209	12941	8923	31073	935	1455	1216	3606	10.144	14.396	10.139	34.679	5.525	1.623
Razem IX - XXI	158.940	29.969	44.435	22.008	96.412	2.133	3.142	1.984	7.259	32.102	47.577	23.992	103.671	24.644	2.241
XXII Podgórze	24100	4758	6557	4618	15954	145	253	187	585	6923	8440	4806	16.539	2660	116
Wgółem Kraków i w Podgórzu	183.040	34.747	50.992	26.627	112.366	2.278	3.395	2.171	7.844	37.025	54.387	23.798	120.210	27.304	2.357



Veränderung der Bevölkerung der Stadt Wien im Jahre 1915

Stadtbezirk	Zahl der Einwohner am 31. XII. 1910	Zahl der Einwohner am 1. I. 1914	Zahl der Einwohner am 6. Jänner 1915				Veränderung
			Männer	Frauen	Beide Geschlechter	Zusammen	
I. St. Michael	46.351	46.104	3.592	5.246	1.844	46.853	+ 5479
II. Mariahilf	185	192	81	408	71	260	+ 65
III. Favorita	6.370	7.157	1.791	2.238	815	4.344	+ 2.643
IV. Penzing	16.546	16.622	3.329	6.036	1.940	11.305	+ 6717
V. Alsergrund	11.426	11.915	2.782	3.967	1.371	7.620	+ 4.095
VI. Simmering	16.233	18.292	4.622	5.596	2.184	11.902	+ 6.390
VII. Stadland	7.081	7.706	1.550	1.853	625	3.925	+ 3.278
VIII. Donaueben	28.874	31.019	6.111	8.137	4.700	18.948	+ 12.071
Zusammen Bez. I - VIII	103.092	109.997	21.958	33.181	13.853	68.992	+41.005
IX. Leopoldsdorf	3.284	3.837	703	913	771	2.587	+ 1.450
X. Leopoldsdorf	2.234	2.656	479	695	526	1.700	+ 950
XI. Leopoldsdorf	4.889	5.904	1.056	1.484	1.003	3.548	+ 2.350
XII. Leopoldsdorf	4.166	4.640	1.114	1.625	903	3.642	+ 990
XIII. Leopoldsdorf	3.140	3.514	768	1.170	644	2.582	+ 932
XIV. Leopoldsdorf	1.950	2.659	439	858	555	1.902	+ 654
XV. Leopoldsdorf	3.806	4.545	843	1.284	720	2.547	+ 1.445
XVI. Leopoldsdorf	1.495	1.807	284	454	266	1.004	+ 503
XVII. Leopoldsdorf	5.533	6.657	1.582	2.119	1.588	5.259	+ 1.500
XVIII. Leopoldsdorf	2.509	2.771	569	705	646	2.223	+ 1.008
XIX. Leopoldsdorf	4.719	5.351	1.182	1.653	1.182	4.117	+ 1.530
XX. Leopoldsdorf	1.642	1.911	502	700	625	1.831	+ 589
XXI. Leopoldsdorf	2.739	2.991	573	720	725	2.007	+ 589
Zusammen Bez. IX - XXI	41.665	48.943	10.144	14.306	10.139	34.679	+14.267
Zusammen Gross-Wien	144.757	158.940	32.102	47.512	23.992	103.671	+55.269
Beim 1. Jänner	22.057	22.100	4.923	7.820	4.876	16.539	+ 7.61

i u
ce,
h
nie
lee
wt
hee
v
ure

T
P
L
L
L
L

i nie brzo się teraz do K. ale bliżej powró-
ci, ratując schronienie wypędzili ich
brzo i około 4259 pucypucyli - czyli
nieobecnych w Kralowia jest nie 55269
lecz około 58000, natomiast ogół po-
wroceńcy wynosi nie 158940 lecz o-
koło 162,000 gdań.

Państw. Telegramów otrzymał mierny
urlopem dla wypoczynku po walkach.

Kamczatka for leży pucypucyować
jakiś rydek z M. W. Journal, że forteta
dawa w czasie potępienia chłobak pod K.
20000 strzałów. Długo, że nie dostał, jeśli
był rezultat wątpliwy, czy 100 chłob-
kali ubili, bo strzelano na długi
traci w około, natomiast, gdy była
męta, a chłobakom nie udało się o-
czekanie na Kralowia, natomiast

Nowy rok we Lwowie!

*z fortuny noworocznej
Wielce, Stawki,
ks, Rumorek 15.*

„Priкарpackaja Rus“ pisze: W dzień łacińskiego Nowego Roku, w ratuszu lwowskim, odbyło się uroczyste przyjęcie. Polskie lwowskie społeczeństwo składało prezydentowi miasta Dr Rutowskiemu życzenia noworoczne. Przyjęcie miało nader uroczysty charakter tak ze względu na wielką liczbę winszujących, jak i sądząc według przemówień tam wygłoszonych. Prasa polska podkreśla, że u prezydenta zjawił się cały Lwów, przedstawiciele wszystkich stanów społeczeństwa polskiego, wszystkich dawniejszych partyj, jednym słowem, wszyscy. Wszyscy zjawili się u prezydenta miasta, aby wyrazić mu wdzięczność za to, co w ciężkie czasy wojenne uczynił przez swój takt i rozum dla podtrzymania normalnego życia w mieście, że umiał zapobiedz wielkim nieszczęściom miastu grożącym, cierpiącym wskutek wypadków wojennych mieszkańcom niósł pomoc skuteczną i przyczynił się znacznie do ulżenia ich opłakanej doli. U prezydenta zjawili się obydwaj arcybiskupi polscy, ks. Biłczewski i ks. Teodorowicz, hr. Leon Piniński, hr. Henryk Bałeni, prezydenci wyższych sądów krajowych z urzędnikami sądowymi, przedstawiciele świata dziennikarskiego, literackiego i artystycznego, Izby adwokackiej, Towarzystwa pedagogicznego, Rady miejskiej, „Strzelniczy“. Z przemówieniami zwrócili się do Rutowskiego: drugi burmistrz Dr Stahl, dyrektor Lewicki i Ohly. Rutowski odpowiedział mową wysoce patryotyczną na temat zasług miasta Lwowa i jego mieszczaństwa około Rzeczypospolitej polskiej w przeszłości i polskości na kresach wogóle. Lwowskie mieszczaństwo było zawsze sercem tego miasta, lwowskie mieszczaństwo pozostanie niem i w przyszłości. Po prezydencie przemawiało jeszcze wielu innych, między innymi p. Miński w mieniu dziennikarzy polskich i Dr Diamand w imieniu gminy żydowskiej. Potem odbyło się śniadanie na 300 osób.

24
g
D
dy
re
G
ja
15
te
m
a
m
tr
O
z
A
C
20
is

24 stycznia, niedziela, deszcz ze śniegiem.
Bar 730. $T \pm 0^{\circ}$

Dowiaduję się iż w Komendzie miasta był dysputa o skurzenie - Kapra Kocubarki; że Salowy jest zbyt wybitny, Lielmunka; Gona sw. Brumitawy na 300 m. (nad poziomem morza) budynki fortu 15 m. a kopiec 33 m. zatem grubość tego wystaje 18 m. nad fort widać mordercy, czyli, że wieża był iście, aby spodnie walić, że przez skurzenie grubości Kapra Morhale nie trafić w fort na wysokości 315 m. Od rannego obłąkano tylko dlatego, że obawiano się obronę, narad polski Salowi nadebrać się. (Na kamień na wycieczkę nowego i zrobiono jakiś reflektor w Lelegrach i skurcy)

25 stycznia pseudodrostek poroda

Bar 734.5. $T. \pm 0^{\circ}$. w nocy był bar.
dro lekki pywaroch i weso śnieg pruszył.

Wiać wiało Kółminy, nie w postę,
pach arumy, lew uszy i zimnoscia.
Właśnie wyjecha nie było ucie chracia,
ale powstawała zimnoscia. Ofrowydo,
stają różne Kłopoty, marubry.
lazi, kwatery etc nie na to, aby to
odsyłać do Kłopoty przepijać i przepada,
li, aby ale aby polowywali swe postacie -
dymnoscia i dymnoscia nie ci, aby
za uszy na kwatery, w słup, za za.
brany opat, maru, stany, zimnoscia
dymnoscia i dymnoscia etc dat coś ze
wygląd dymnoscia dymnoscia ci, aby
dymnoscia, bodaj tu i dymnoscia parę
Kłopot. Nie. Oni mwar, i na prawo

wyżłko rekonstruacji, i nie da alibum ani
innych zapłat, ani jakiegosi bonu, choć
by on miał problematycznie znaczenie...

2. Wrebrali' pisał jeden maostronami: pierwsze
jeden pismiarze naszego wyzka, a legendy,
my umoceli' wnder 'kij' zebrały i tsi po
probie... (Lazowski)

Zaprowadzą nowy kwaterek Russa.
Kw na ten tydzień i podjęcie nowej ofen.
z wyodrębnienia Karpat.

Rada ministrów rosyj. proponuje
50 milionów rubli na podniesienie
nie kołostu. Półna z Ameryki na de-
stali 15000 dolarów dla dobrotliwych
wajni - kamienią amerykańską Rock.
fellora abperdiata ewerzone obelisk
kołostu zastanawiają się nad sposobem
utrzenia nędzy - tylko nad austr.

dostał mi doświadczenia nawet, że myśli
swoje ułożyć na kursowanej Galijsi!...
Rozganie rozpręsti' palce' dawał
oficyna na Buchorcie, lecz wstępy
telegrafu i' ainst. zostali odparci.
Kto Helgolanda opłakaty, że mój
szereżony angrelah ^{premedycje} ~~premedycje~~
i po 3 godzinach wtracił stracił po jednym
stracił.

Wiś z pierwszemu kancaratu na Br.
wony kary. wielko restauracya i
kancelam do 12 u nowi funkcjonalności.

W Kancelarii tygodni nastroj opł.
nuty: dyrektora Filii banku
aut. - weg. powadzano, że Banki nie,
go wrocie do Kancelarii - a na kłopot
prawdopodobnie będzie zapłacić w obcy
ruch podrobnego do Kancelarii...

W następstwie dni komunistów Andrzej ogłosił.
stwierdził, że Anglia nie straci żadnego obywatela.

Obstępnia wtorek Bar 728.5! 15. PR
Lucey w nacy puzpuznyd miasto. Cho,
des pagtoski, ie Austrya wygrywa wojakto
na granicy Woska. Galye puzre Wto,
cluy myty pily - to puz puzdy finis Austriac

Geurya wstrace Tarnawa wci,
dozwiee uci idrie tate, jate uci gaderu
wano, bo puzdano nuzduslowi z Tas.
nova i puzrua etc aly byli gaderu
" nuzduslowi " obpaz nuzduslowi, i
siedz od kuzduslowi z Wto, uci uci
gac dorekaci uci nuzduslowi uci uci
drib.

Lucey padat caty doreci i nuzduslowi
lit miasto

Lucey feldmarschal, kamendant legrowu
puzduslowi atymat oader Leopolda - wreku
legrowu medale nuzduslowi. —

27 stycznia, środa, pogoda.
Bar 731.5. T. - 2° R.

Teledu z legjamiślan pisał do zwąj,
mego „wypytaj nas tunc na Buko-
winę, daję ci, i cię nas wytknie
wytracie...” Był ^{meduano} projekt raz-
 wysta' legionu do Serbii, ale Kaur,
lekarz Narchucemu udalo się nie
dopuszcz' do tego / Byłoby węgier
San Domingo!

28 stycznia czwartek pogoda
Bar. 730. T. - 4° R.

Odczytano prezerw Wioh u Kar-
patach. Jarety puerprowe artyku-
mentami o owymdrami eboria i tor,
marchu' projektami uowracu' go
z kucharz, rozcucialkami, cektrem.
Suzołung Noemuy obfawafz strach

przedagtoruuseu z powodu blokady angiel-
shofrancuskiej. Dalej więcej pada.

29 stycznia, piątek, pogoda,
Bar 732 — 9 — 40 R.

Tak prawe było, tak teraz iuregi
mierzadrajz ruchem wojennym. Lp-
wodu nowinacyp Buriana ministrem
spraw. ziem. na ustępie Bituński,
ostatni Polak w centralnym zarządzie
państwa (który zburzył Buriana
na stanowisku ministra wpołnec-
stwa i zarządy Rosji i Herzego.
winy, gdzie zamawiał zapędy ma-
driarchie). Przy pomownem robie, że
pod paru laty Burian miał być z
kgo'afery o lasy koimradie, która
powoli wplynęła na naciskanie z
i rozgłoszenie Bituńskim.

Ładajcie się, że teraz Węgry wyruszą, nptym
znaczeniej i będą zadowolone z siebie, lecz
względem na interes Cichitawii.... Jutro
ma pójść na następne trawni, mapy być 2
branny trynufatu: na ulicy Lubi i
jmy wypierdacie zmił Nowym Mostem. Żyćki
Zalaj zjeżdżają do miasta.

Le dworze dachów wreszcie o stać się
agdy. Unydnij, i naczynia do tego był
ci pomyśl. Ktożby zatrudniono w utry
mawych jwar Rosyjskich iudytańczy. Tuni
i intellozacya porbowana z wykładem
dachów trudności ci nikt o ile mogą
reumatem, spudawaniem, gusek, i dach,
gru, herbaciankami i t.

Dwór podmiejski także mały,
mały dla miasta.

W cieniu codziennie rozprawy karne o jre

procedurą taryfy i pieniędzy chłopcom i drob-
nowiernym o krakowskie rozprawczych
mierkach podras inwencji rozprawcy w
oholowach na wschód od Krakowa.

Zatwierdza na kwatracach nie pusty negatyf
ostrowiec i sprowadza kółka powierzeń
na energię drabun, dyt. Spatyle, nie wzię-
stajnie br. Tarnowskiego na drabun a
dris. był agenci w piwnicy patacyku Fricke-
row w Brukseli. Za to mundać nie,
berprerasta na alcy od czasu agenci,
crenia autamobi wplywowych dla omierze-
suna beuzny.

Prusacy chłozę po niemiecku alice
i place w murach zagłębionych mur nich
w Krolewie - przedmak obierzaney
awobdy...

Markatek krajowy zwraca oholice

Zuszuwanie - ale obecnie śnieg pokrywa ślady. Dobra wola ~~została~~ krajowych nie będzie stała miś zjawieniem, a w centralnym węzle się nie sumują. Jakiś czas i miś nawet nie obceują, podczas gdy Ronyanie uchwycili 50 milio- now dla Protestu polskiego.

Śnieg pada dalej przy 3 stopniowym mrozie.

Gazety wypełnione kumbracjami teoretyków, brak przytykanych wa- deni i dwurzępczych, dysputy ~~nie~~ ustaly na temat wykony z powodu zmniejszenia i braku materiału nowego.

Święte wtorek z mlekiem, kapusty i kurczakami. Judoist się nieśco pro- cofuszenie się Ronyan ku Karmowowi, którego ~~relat~~ jednak nie odebrano.

Króć się pęta, że Rosjanie chwycili
drutami 2 „Vorwerki” pod Przemyślem.

Kierowcom na stercie kawarni i re-
stauracji do 11 goła u nocu.

Komitet Narodowy paparto prosiły Ad. Dr.
Liebermana i p. Janczulewicz zony rabina
z Podgory, o umieszczenie ich na piewót
do Kralowa... Był uwró, że i wsciej się
do znałarto prolektu Karel. Kamit.
a to ilustruje, jako tam pamię wply-
wy i wrem się zajmują w najprawdziwej
wrej chwili narodu. Im się zdaje, że to
się ukryje - tymczasem taki list króć
w tajemnicy i od nglu do ręki polarywa,
ny z ironią.

30 stycznia sobota, śnieg

Bar 731 . T - 3° R.

Leo złożył prośbę do Kola Polakowskiego

Nalazto to rozlicz poudrakow - tym,
orazem kumulacja ta gładziła pre-
za i porywista mwała spawierata
wiele ransedkan i wstawia w gotowych
slowlach od paktaku była nie mowaliwq,
bo albo brahdo preres w lrednici, albo
prerytata w Kralcewie. Sporniana ta
decyzya nie jestaw jiz niepopulara,
nosz. Następnie trawa pniechaf pnie Kralcis
do miedziugoda, zurepist odugianu, dieciugena, wawda.
Styrczka, ukucdela w stancu
polikuje i uwerch, Bar 737. T-40 R.

Zdrisław Morawski, Polyskera.
zawya Kcerawicki ministerstwa gabuy
skrego, rostat defrudgwie ministrem.
Wielu postom to bzdri nie na rslg, bo
kardy wolatky - taw zolat mudi's
strem. Joret Poluicki naty, co ma
mchawem nastypu, bzdri Morawski

Jedynym Polakiem w gabinecie wiedeńskim.

Ostrygachy kumunista dawał o rumu, nie o sparcie Nany na Rechaunie jako Jahobai i Throlaba, przy cieniu w ciągu walk ostatnich tygodni wzięto na 10,000 jeńców - również w Polsce miało zrobić postępy i we Francji.

1 lutego, poniedziałek, pogoda Bar 743. T-3° R.

Widać, że nie uroda sama. Jaka, zysk nie wsi i wysłane siewy w formie niskich pędów (palk) na drewnianych łozach. Pod kępem młotkiem wzięta sporta samowolowo. Wale pod kępem wzięto 100 starych drzew. Dęby po 3 rotunę napędzo, tj. 300 ludzi, morcia by w jednej godzinie je wyrwać, gdyby

komunizm tego wymagała - nie
potrzebnie zrobiono to przed 2 miesiącami - a kto wie, czy Komunisty będą pod
Krośnem, a jeżeli będą, to nie przed
jak w marcu. Ale w Galijsi wyzetto
wolno!

W dziennikach czytają się o represjach
wobec starych, druku i agencji za
granicą - jak gdyby tu inaczej było!
Podobnie wykrywanie zagraniczne
oficjalne komunikaty, jak gdyby tu
też być powinno i nie zatajały
drugi dziennik prawdy. Dziś
cała dyplomatyczna wojna i to nie
miejscowej i jej biurokracji, te pęk
~~wrogie~~ bojarów, podjętych,
a wrogich stowarzyszeń wrogu, a
strychów - trzeba czegoś więcej i

suosic i nulerem, crebraz Kotica...

Uchylacie Lea z prozesiny Kota
Palswego, czyli 'decyzya utrzymania sie
na prezydenturze Kowalska - bycie sta
fizykonii mowia miedzi wellei zueure,
mie. To wojnie - o ile utrzymany by
podobne stosunki prawne w obszarze
admiralowskiej murepkei - obreicacie
zbrudnietu, zbagana sie zydei na inte-
necach i dostawach wojennych - auly
semityzmu wzrastajacy jowi podnienie
bandnej glowe, a prawopodobnie na razie
bedzie za statym, aby przeciwdzialal
wyzydzenie - przyjezd msi prawni,
podobnie chce sie na wyspach utory
mai - pojcie za to w ostatek zaleri
nose od zydei! Tak na tem wyjcie
miasto?

2 lutego Włoczek Słonecznik M.

P. Graminowej. Temperatura 754. T. - 5° R.
Ciepłota powietrza była taka, że ludzie
zatopili góry jakiegoś rodzaju obrotu kawa-
łowy lub ramiu bombę na bledych
młotkach i młotach - ałty rękawic
brutalności młotek i bezczynności,
które wywołują zrywanie, aby ich nie ma-
bito gwałtownie i zmiarkowano. Młotek
i wężnie nie są rytmicznymi młotkami.
Młotek lub Instrukcji gotowości
na wysłanie.

W południe były straty próbne z
nowo ulamanych młotek i zlecen-
symbrowych na wód młotek.
Młotek. Młotek

Burmistrz Włoczek był wro-
nej w poprzednie Włoczek. K. pierwszy

jejo mejslaku i nieryskownego stawa,
wzla w okec nielovicku jaskrak w wred,
nu, gdy wrout do kamoru i Grand-
Hotelu, wyscy grze na dany znak
wyaki i zastawili go samego.

3 stycznia przeciwstawek puzor
Bar 750 - 5. - 70 R.

Wetny jaskrak rozpoczyna arucia
70000 Kaucuon i Austyaluio o.
sferyng od Karpat miedzy Dickla a
Beluornu, gwar przesunyl na tyty
Morhali w kornuku na Preunys
i Lwio. Wgony z pewnoscia ni do
puscili jny Kaucutracy i, Auc.
mardu "takich rekwrzycz wajsko
wych jak w Jalciji!

Nicun rekunio sa jw napneccio
forlyfolnacyj Marszewickich.

4 stycznia, czwartek

Por 750 T + 1° R. odwile!

Por Warszawa i w Karpatach, "zro-
biono postępy."

Austria agitorita, "Czerwona kasa"
majęcy wyjątki, kto zfluorował
wojny. Kasa ta nie została naj-
waruszęj rury, to jest wymiany
zdań przed ultimatum do Serbii.
Nie aleja wyplowca, ie ulki,
maktum to nie mogło być przez
Serbes' puzgtem - ie mysluiebyto
tak zredagowacem - ie wiec to
a nie co innego bylo porzeczem
wojny. Inna rzecz, ie nieuglownie
Niemcy warraty otem ultimatum
freowej i se zaprawe do udegi Am-
stergu nancowty, - wstawnie wiec
wymotali wazis Woenny ~~for~~

przedmiotem Austrii.

~~5 lutego~~, piątek, świąt mokrych
spadł. Bar. 749. T-2° R.

Według telegramów, odwieziony prok.,
na szczyt "re Janys", Krolewie i Wapna
tack. Podobno walczy puzderki; zarysł.
my wrony. Takie ofiary nad szczyt.

Z pod Toruwa pniecie do napra.
wy wielki 3.1.1. mor. drier, którego lawety
rozbili. Morzale powstanie.

~~6 lutego~~, sobota, pogoda
Bar 750 T-7° R.

"Lobitliwy postępy".

Dziś upłynęła już reka od rozpiercia
wujny. Przez ten czas dozwadkacja odar.
ty nas z wielu złudzeń gruntownie i
upłynęły ten samemu na szczyt sa,
potrywa z przed potroca.

Zestawieniedehydracyny wolano,
i wiódac, że Austroja pniegreda dolet us
cate, linu ho streuic, Gfho Gabrysi i
coi z Bošui, a natupg ja Terac Nreury
nunt' ci' ohamai, że nawet w rarie
pobici Ranyt, Austroja straci, bo Nreu
cy aneugpture merung kno'lestwo
Na sriekil ryli' Austroja Terrylogyal,
nie uó' pomekary ci' uiale, lub co
naprygry o Kuwatek kno'lestwa. Rarta
Kungreucoli' pab'faby ofrang gerua.
nizacyi Brualioi.

Arumi' austr. oharata ci' valcunug
i' uytowata, ale krewauuctwo za,
wroto. 40 generataw pab'fajw w
odetawke. O okupybanciu uó' nie
mreli' generatawie austr. pab'fajd,
prowaditi ludzi na rzezi i' depneab
po edolyciu rowoi shrelealuch pod

flwa
ci
odla
Ktaw
Rozg
Jopu
dyty
stela
miej
pela
noia
brac
gryp
borr
sua
co el
sy
jety

Pracownikom i strażnikom, jeżeli
się prowadzą wojnę naważeni są
odkazywać na króla i cesarza
Kładek Romyan.

Plan wojenny charakteru myślowego.
Romyanie już wkradali, gdy Austriacy
dopiero ewakuowali swoje, koleje nie
były obciążone Romyanami wprzód
stali się już panami i Galicji i wód
miej. Tę rozprawy nie można
pisać, lecz sam siebie i public
nowi ~~oprac~~ nowemu broni i o
brony, które zadatek jedna po drugiej
gry. Dla Wroclawia i taksy to wy
boru, bo kilka miesięcy po
można widzenie krajów polski
co chrześcijaństwo Brandenburgii i Pru
sy już okupacja Romyan za
jętych w Galicji z Austrią.

Alc Klemency na odwrócić się zeto
am Austriacy i Galicy!

O rozrządach intendantów
potrzebnych dla nowoformy milicji,
nowej armii nie wiadomo dostatecznie,
niezajęta, a rzeczywista była
to, że wojna wstąpiła stała się już,
śladowa wstąpiła kraju rekwi-
zycją do wszelkiego wyzysku od lud-
ności, czego się mieli od intenden-
dantów, a w obec bezwzględności woj-
szowej, wszelkie intencje do
Polaków, niemieckie stały się nie-
byłko nakładem, ale i mi-
crodem. Zbroje ucieleśniała za-
bierała na podziółki dla kłan, by-
dła i ludzi, wprowadzano konie do
szlachty, zabierano psoty, ślady
stały zabierano ślady na opas

A razom strzeleli na mosty
starem miedzi ludność — a
puczożony ani siło się płac
za to lub choćby wydawać kawy.
W miastach wapiu nie zapas
trawie pnie się intendancy wzy,
kupować wyzółto i puzymuły się
do druzyny a potem do agtacke
miał. Starem intendancy i
zawrót nieureluy nie odprawy
ty wielkim zadawam.

Wtedy zawrót się musiał na po
wodzeniu — więc obrucano karta
afarnego, a więc wzięcie wodzenia
zdrade, obrucano Palalio, że
nie zdołałi pustaćcia i thole
stric (clow iu nie nie obre
no nawet za to) — obrucano
Oreclio o rucstetio i że się ile
bija — zapomniano, że ich

puthauit general. utatur ^{Moniee}
Redl wybat planu Raryi i
cē more w gener. utatur lyto
męcej talitel Nencos zdrajcow.

Nie przygotowauię tu ter rapet
nie na szosunka, jalec masywa
wywobae wapia z powołanem do
nrej mi trawow ludi, cych lud
mori cyrhu nie zastata zadnych
preproci na ten wypadek, zastata
pod zwyklym biurokracyjnym za-
nawem starostaw, nacyjstwow
i namiestnicza nieroblym do wyb
kryjoryndacyi, na centralny row
nrej nie sportretycie i proin us
stawy notatonyjnej nie nie zarob
dud. karpawata weg z jedney
strony dyktatura wojdowa, z dru-
giej wbad cyrhu niedobrych

trw
pa
lud
mas
woj
woj
koc
mu
pro
zau
wry
Wry
w
zat
sure
u
Jan
nab
ay
wce

trwaznie, bez interwalsow, bez po-
pauzy od pracy centralnej.

Ludność - po zawieszeniu wolności
pracy, zgromadzeń, zapowiadano kito-
woj etc. zualartacja pod dyktando
wyszkolała; to było ale, bo w wal-
kach marańskich były głownie pułki
murej general, ale po wstąpieniu
pauzy były oficer lub kapral,
sądami - które wypluły lekce-
ważny, naciągany i straszą,
wymagały pod nim wypaść
w tajemnicy, żeby nie było znowu
zakazów nieposłuszeństwa. Na-
mierzano powrócić być podzi-
eł do dyktando, wtedy się pauc-
jałymi. Proponowano składować tam
należące do władz były ciwaki,
ale z niepewności zagrożeń i u-
wierli z niepewności okupowania.

pur Ronyan. Dla cwałucowa,
myli nie przygotowane kwatu.
Co do rearty, ludności, maś cewles,
maś sie głupio, bo zastajęcych
mwarat za rusofili, a ucieka,
jęcych mwarat za balact i uśrta.
Co wsi maśi robie? Wapshari
zachęcali ludności do ucieki, w
Kółku dwonach zmusili wśacie
soli (Ruscewostach. Stawaw
shocz i męch) do wyjazdu, (zda
je nie bafae sie zrodady ...!) i na,
variti uś ^{mażgłku} (pocz to na ziemie Moske,
li wymerauz na mażgłku.
Tak pouta Galtaja ofrara dla za,
stawia Prusaliw, ofrara ngd,
myli generataw, reluryj, a na,
wit rabunkow homwedow a po uis
mwaraj-royjdrój.

Ronyan
jark
i sta
A
obok
Now d
nowe
wsp
C
jark
ndeu
i Cre
wosc
ga?
w H
mre
ryu
du
nada

Копияbotychevskaya vykhazhata taktie
jarknovo rornice natany germanstney
i stannestney.

Менішка зарозуміла, бута,
обидливі брідота і чарнота, а Гресь,
нові напечені, булати не керували,
нові — ані жоден бідок славетності
не знав, нічого не міг зрозуміти.

[illegible]

A tunc arefexie za prave mile,
vsebuje polup v Kalcu Lashin na
cabeu prstov se vntu zastavit daj
sturbu ar - 100 koru naprobu). To
necat mozhewli v N. Loru, codnich
za ogolenie daval rubla -

ij Zwykle dajecie sturbie po 10 hal do 20 hal.
py swadenu, obruc, podrocznik Kula,
cyi (co najmniej) tj. 80 hal do Kory dnu,
nie na glowe, a poudaw wnta mynucit
kolkanauie osob i polup trwat kato 4
dygodni, to sturbie ^{zrob} dochata od arefexie
na jiz, osale ^(zrob) i sturbie, pocly ja na 10 gbow
pibnyj, od kardej gbow pucstnie po
50 li. za uacow, cyfi ohto 2 hal. Drucie
a 1/2 halera naprobu za kardej astygo
- podnas gty zwylsty cywit "daje najmnuz
10 hal. a py durnym polycie nywat
normajny cip tem. Nceurcelie shypatn
i daturta. Tu ci zdaje ze 100 koru mawer
to opomna suma - a uicliwy ludi i caw!

W loku
o clau
wid
wrau
rebra
shla
kujd
bucy
solu
porid
zyn
kasc
wod
wre
zato
wne
adip
nie
lub
neki

Wolał całej reszty co moment słyszał o
o małżeństwie, o gwałtach, ale i o gwałcie
widerzym o „wroblej naturze sto,
wroblej” — tu generalnie w Czerwonej
rebrau kutykowskiej rucio pod nogi
szkafu mowa: wiecie jak smut,
kiedy ten nurek, wynalazek kuty,
kuty? Co? No — to teraz trzeba to
solu! — Albo proponuję w losowaniu
pożycza brata 100 rubl. aly nie
zynał zagłada — a karę mu o Naci na
karcie — albo offer w N. domu, daję
w odwiezając i arguaty na żyw.
noie r. p. — mi podobało mi się
zato że po kulturnym narekci ude,
umieć, który podwójnie pomyś
odrył do Kaci banku, ale nurek
nie rucio paru kora brata
lub skorywaniem bezprawną
nekutykowskiej.

a tataro pójai, z' domowidrenni te
kumenci na wkras' zapetywacii
ludnowi.

Gelsce cateu serceu, stangta py
Austrijs'. Obah kolkumet syngy gbow
da armii purlawito 20000 legro
mistaw, zebata na tui at kolk
mistranow z ubogod kserreni — a
za to rucano j' na tui, marshali
ber dostakewny obrowy, ludnowi o
grabano relotrygacii a uwerzie
rucano j' zarzut zdnady, bo nie
wyrodawo purlawia w krostestnie!
Zumowano do mowarki z pod wlozney
strecky, a uweriapaych, traktowu
na jaho natrytuych zebacelnis. Zada
kowny gwaft uwerzennu sercu m' dace
sojnowostkacii Pruseliu, gusli
celi Porucnikawego w uwerdajj,
ze sta gwafti austrijskij preu

stancja guska Polaków - dyktando,
Pracali o charakterze grabieżniczym,
już w Łodzi, Ławoru wprowadzając
narow, ucieczki, już myśli o
gromadzeniu się w tej samej kamraci
kolonizacji zwrócić uwagę na
leżącą - już owaru Polaków sta,
je widno kręciła się wkręta, ten
należał do niego, że zwrócić uwagę
na to, że ten mój mój leży o
poru, ten, kandy, polubowicie po,
mój, waga, a więc mój wleży -
widno gromadzi się na to, że
jest, mój, to jest pierwsza
nej, waga - a to widno mój
kandy odhacza od tego mój
mój, waga - waga
Waga, mój, waga, waga
waga, waga, waga, waga
mój, waga, waga, waga
mój, waga, waga, waga

20
my
bro'

20

into
Pock
Mon

any
Do

Tryon
Adm

alms

per

24

22

www

2 orientauji naujoji musieny
neproble mejogetro Nreuce,
Ito odnuci samovobray, to sabo
pobroverco blama veyennego.

^{pluta}
I ~~florula~~ ^{florula} ~~medicla~~ ^{medicla} ~~florula~~
Oblute. Per 749 - G. 4 2° R.

bradenoni enom tytho agot
mlave o zrabecis "podpian" -
Poerta pautoflora gbois jednak, ie
Monkale rajsti Laktirys a Auctory
ay "cerakivovoli" Borsho.

Podpitiwac aucto. zuzov vorge
tyguf: kurandru Buckin'jil
Adr D. Maic, jonef, Kewalero,
dirciv; w oracie obupayji Boelun
pur Monkali prastat na stannovila
i "pod kang cureroci" nuuad zez
madie ludug morth na Kalcie,
wuchowacenie kapaki i spatum

polaceni wyprawy. To cofnąć
się do szatni Amtr. Bratni mu za
tę, że nie porwał cię Rongamam
powrót lew był dla nich, zwróci
komendę. Obeccanie porobiasz
jeli mu kumustach. Podobnie
wieprali się kumustach, Mrecha,
Kresowa, Knebra, po udzieleniu
szatni. Jest to ostatnie Taj.
Electro, bo gdyby cię kłócił
miał i ty. Loby ludność była
bez apręci zwinę, a wyprawy
bolestem na blony dźwięku, na
mchaję - a słowo zostali, to nie
mogli pociągnać spracowani oś
roślami okupując, męczyła,
orla.

July
Schwarz, pamiędratek, pagoda,
Drogi, Bar 752. $T + 2^{\circ} R$. —

Lydia Sturzycki przy wstępowaniu
narwano Moses Dragoner — a obywatel
od autonuobili Benina Hurawu,
co dla paucyści lumoru wojenne
notuje.

^{Wtorek}
Schwarz, wtorek, pagoda
Bar 750 $T + 2^{\circ} R$

W Baruni Sturzycki cegły artystyczne,
10 ^{staty} Schwarz, Drogi, pagoda

Bar 745 $T + 0^{\circ}$ Dniem więc wiosenny
L. ogólnie wybuchy, w których paucy
pisał się walcu — paucyści wychodzi co,
war więcej na jaw od uciastlow. P. Ta,
Arquith z Schorawie w Król. gwardia
z Austriacy przy 2 dni kucykowawali

allergic, że Prusacy pod Huminem grun-
townie łamię ~~dotychczas~~ od ellaskali wrogli.

Rosyjanie czytają me dwierci mura,
torzym tej treści, co auty publicie sta ja,
liczy - drogi ~~prawa~~ prawodawcy
Łowczów.

11. stycznia, Łowczów

Boj 742. J + 40 R.

Odnaczenia w Legionach polskich. W nr. 8 (31 stycznia) »Soldaten Zeitung«, wydawanej przez 4-tą armię austriacką, czytamy: Od początku wojny walczyły Legiony nadzwyczajnie i osiągnęły znowu znakomite wyniki. Także i w ostatnich walkach walczyli bardzo dzielnie i okryli się wielką chwałą. Pomiędzy wielu młodymi bohaterami, którzy okazali prawdziwą pogardę śmierci i nie-zrównane męstwo, zostali następujący czterej odznaczeni złotymi medalami waleczności za swoje śmiałe i zdecydowane wystąpienie:

Kapral Stanisław Janikowski powstrzymał z trzema ludźmi w walkach pod Łowczówkiem atak całej kompanii nieprzyjacielskiej, pomimo, że był ranny.

Kapral Gustaw Szwederski prowadził tak znakomicie swoją patrol, składającą się z 7 ludzi, że udało mu się wziąć do niewoli podpułkownika, dwóch kapitanów, dwóch oficerów niższego stopnia i 28 szeregowców.

Sekcyjny Henryk Was i Piotr Kunter wytrzymali z kilkoma towarzyszami trzykrotny atak całej nieprzyjacielskiej kompanii z zimną krwią. A gdy naboje już wyszły, wzięli noże na przednich stanowiskach rosyjskie karabiny i amunicję i walczyli dopóki nie przyszedł rozkaz do odwrotu.

Mate postępy w
Korpatach w obec-
mura, kurę z
liczby Rosyan.

Olearywa od strony
Wals; Dumapca by-
Tahy Katmepka, ale
Węgrzy nie chcą
drucac' losu galt's
cyr' wy wynaglt wopka

na swą stronę i Stronę Twoją 70000
ludzi musi przelocować przez Karpaty,
ty wódt morców i kurców...

12 ^{lutego} stycznia Piątek pochmurno
Bar 740. T + 4° R.
Dobreu postępy na Bukowinie

Odezwa Sienkiewicza.

Komitet pomocy dla ofiar wojny w Polsce, który się utworzył wśród Polaków, przebywających w Szwajcaryi, ogłasza w pismach szwajcarskich odezwę swego prezesa, Henryka Sienkiewicza. Odezwa ta brzmi w przekładzie z francuskiego, jak następuje:

Odezwa do narodów cywilizowanych!

W wojnie straszliwej i nędzy najgroźniejszej duchy śmierci i zniszczenia waleczą dzisiaj z sobą o panowanie nad światem. Miliony żołnierzy giną na placach boju, tysiące istot bezbronnych padają wskutek zimna i głodu. Dwa kraje przedewszystkiem stanowią ofiary krwawych zatargów: te kraje niegdyś kwitujące, są dzisiaj pustyniami; krajami tymi są Polska i Belgia. Pomoc udzielona Belgom przyniosła zaszczyt ludzkości. Moja nieszczęśliwa Ojczyzna domaga się jej z kolei.

Nasz kraj siedem razy rozleglejszy, niż ojczyzna owego bohaterskiego drobnego narodu, został zdeptany i zniszczony przez niezliczone armie.

Synowie nasi, zmuszeni walczyć w szeregach trzech wojsk nieprzyjacielskich, rzucają się przeciwko sobie w straszliwych bo-

jach bratobójczych. Ogień zniszczył nasze miasta i nasze wsi od brzegów Niemna aż do szczytów Karpat. Na całej przestrzeni równin naszych olbrzymich i spustoszonych zjawia się widmo głodu; wszelka praca ustala. robotnik świętuje, nie ma już bowiem fabryk w Polsce. rolnik spogląda na swój pług, pokrywany się rdzą, nie ma bowiem ani ziarna, ani bydła. Kupiec w braku nabywających zamyka swój sklep; ogniska wygasły, choroby zaraźliwe szerzą groźne spustoszenia, kobiety i starcy nie mają schronienia przed srogością zimy; dzieci wyciągają wychadzone swe rączka do matek, domagając się chleba, matki polskie jednak nie mogą dać nie mogą, nie krom łoż. Liczba zaś tych nieszczęśliwych, rozważcie narody chrześcijańskie, wynosi miliony!

Ojczyzna moja, Polska, czyż nie ma ona prawa do waszej pomocy? Każdy naród nieszczęśliwy domagać się jej może w imię zasady odwiecznej, w imię miłości bliźniego, naród jednak polski powoływać się także może na inne tytuły, które przemawiają za nim przed światem. Otrzyma on waszą pomoc, ponieważ rozewiartowany i zdoby-

ty, nie sp
swej prze
przeciwk
sił św
narodom
moc, por
ną przed
stał przy
rych w
Nie ma
raby on
takiego
rejby n
czynnoś
na zaw
mięci.

Nasz
twórcza
kartach
się zaw
a głos
najwz

W in
narodu
dzie,
cierpie
zwą d
Wspier
dzenia
nędzy
dowar
który
mu na

Nie
dzieci
łzami
sił p
i cze
trzen

ty, nie sprzeniewierzył on się nigdy sławnej swej przeszłości, nigdy nie przestał walczyć przeciwko brutalnej przemocy, zawsze głosił święte prawa, przysługujące wszelkim narodom wolnym. Otrzyma on waszą pomoc, ponieważ niegdyś był on waszą obrońcą przed hordami barbarzyńców; zawsze on stał przy waszym boku w walkach, w których wasi ojcowie bronili swej wolności. Nie ma takiej szlachetnej sprawy, za którą on nie przelewał krwi swojej, nie ma takiego cierpienia, ani takiej nędzy, którejby nie starała się łagodzić jego dobroczynność. Imiona Sobieskiego i Kościuszki na zawsze pozostaną wyryte w waszej pamięci.

Nasza myśl, nasza praca i nasza siła twórcza wyryły się na najpiękniejszych kartach historii narodów; nasz głos mieszał się zawsze do olbrzymiego chóru narodów, a głos ten zdobywał się często na akcenty najwznioślejsze.

W imię więc solidarności ludzkiej, w imię narodu, który pozostał wiernym swej zasadzie, w imię Chrystusa, świadka naszych cierpień wiekowych, zwracam się z tą odezwą do narodów cywilizowanego świata. Wspierajcie nasze wysiłki w celu wyswobodzenia naszej Ojczyzny z najstraszliwszej nędzy; pomagajmy mieszkańcom do odbudowania ich domów, dajmy rolnikowi chleb, który wzmocni jego siły, zboże, które wróci mu nadzieję żniw przyszłych.

Niechaj matki polskie odpowiedzą swym dzieciom wygłodzonym w inny sposób, niż izami; niechaj naród polski w pełni swych sił przeżyje godzinę tej najcięższej próby i czeka z nadzieją w sercu na bliską jutro trzaskę swobody.

Henryk Sienkiewicz.

W skład Komitetu pomocy dla ofiar wojny w Polsce wchodzi, jak wiadomo:

Prezes Henryk Sienkiewicz; wiceprezes Ignacy Paderewski; prezes komisji wykonawczej Antoni Osuchowski.

Siedzibą Komitetu jest Łódź.

Składki należy adresować do szwajcarskiego Banku narodowego w Lozannie.

Władze cacknot
wokółka rozpraw
meciw dżapanu
kloru okradali
dzwony dub chlepy
potras inwary;
zasadrajz nie na
3 - 8 minuty i
mywora do wstępie;
nie w Czechach.
Nie clychaci, aby
rolnicy to i chłopi
w krolestwie, gdzie
nie było wchodni
Tawajstra arloty
ludowej...

Echa najazdów rosyjskich.

»Kuryer Lwowski« z 5 stycznia donosi, że następujące osady uległy zniszczeniu:

Baranów: sklepy częściowo tylko zrabowane. Słynny zamek nietknięty, gdyż właściciele pozostali.

Koprzywnica: nietknięta. Obecnie tamgi przerzucone tam z Tarnobrzegu i Majdanu

Majdan: sklepy zrabowane.

Ociec-wieś: kilka domów spalonych od strony toru kolejowego.

Miechocin: kilka domów spalonych; kościół dwukrotnie uderzony szrapnelem w dach.

Tarnobrzeg: kilkanaście domów spalonych i ratusz, wieża klasztorna (nowa) nadwyrężona szrapnelem. Sklepy zupełnie zrabowane.

Dzików: wraz z zamkiem cały. Biblioteka nietknięta.

Wielowieś: budynki folwarczne i gorzelnia spalone.

Nadbrzezic: teren od toru kolejowego w krag ku Wiśle tak ubity (przedtem grunta orne), że trzeba będzie specjalnej pracy, by niejako uruchomić tę ziemię. Budynki portowe i urządzenia w znacznej części uszkodzone pociskami armatnimi.

Sandomierz: mimo dwukrotnych, bardzo ciężkich walk wokół niego, wyszedł niemal bez szwanku. Kilka bowiem tylko budynków prywatnych spalonych i niektóre z kościołów, tak cennych starością, lekkich tylko doznało uszkodzeń.

W Zaleszanych: kościół spalony.

Skowierzyn: jak wogóle folwarki Rachmiela Kanarka, najzupełniej zrabowany.

Grębów: dwór zrabowany.

Chorzewice: pałac ks. Lubomirskiego ogołocony nawet z mebli.

Rozwadów: niemal cały w gruzach. Nawet kominy nie sterczą, jak n. p. w Janowie pod Lwowem). Kościół ks.ks. Kapucynów ocalał.

Nisko, Rudnik i Ulanów: do trzech czwartych wypalone.

Na drodze do wsi Warcholy do toru kolejowego napotkaliśmy na istny cmentarz na pastwisku gminnym.

Leżajsk: ocalał zupełnie.

Dębno-wieś: od gościńca wypalona, 20 do 30 chałup na dawnych podwórzach widać tylko przepalone części składowe sieczkarni i plugów jedynę żelazico w inwentarzu chłopskim.

Tak zwane Przedmieście jarosławskie: wypalone zupełnie, a także częściowo i wsie na północ od Jarosławia aż do Paliwody.

Dwór w Pełkiniach: zrabowany.

W Jarosławiu samym na ogół nie widać zniszczenia pożarami, prócz Kloster-Kaserne i Anna-Kaserne. Na Garbarzach natomiast kilkanaście domów spalonych po drugiej stronie Sanu i od strony miasta w bliskości zniszczonego mostu.

Óleszyce: kilka budynków spalonych.

Lubaczów: rynek wypalony, najsilniej obok obu kościołów.

Mahaczów: dwór zrabowany, a dom mieszkalny p. Kunga spalony.

Między Czerławą a Jaworowem leżą porozrzucane granaty, kilkadziesiąt wozów amunicyjnych, pocztowych, a nawet łódź pontonowa.

Jaworów: ocalał.

*Turey podłokli z
wreżeniemi i zębami
nad kanał Lwowski.
Zapowiadają znowu
podwieszenie na
mieszka! Pięćwo
mieszkańce z*

*maleri 70% przerwanej dub z turey (albo
murey!) a reszta z maleri przerwanej*

do trzech
oru kolejo-
arz na pa-
ona, 20 do
ridać tylko
i i plugów
skim.
rosta w-
zęściowo i
Paliwody.
ay.
ót nie wi-
ster-Kaser-
natomiasz
ugiej stro-
ości znisz-
onych.
najsilniej
dom mie-
w e m leżą
wozów a-
łódź pon-

lub kartoflanej, ber jay, mleka, mł,
smacznego, natychmiast schmie,
13 lipsty, sobota, posłannictwie
Raz 739. T + 40 R

Prusacy zabrali Morhalam 26000 per-
sów i 20 armat w Prusach ^{"dalej."} zachodnich.

Wrota miasta sforsy wzięte przez wojsko po-
torczyńskie za pomocą, bo musiała być
złoczona do Krakowa, na co potrzeba
zwolnienia konnicy, twierdzy. Przedni
chłopi' alchymist, chce ci zarobić,
inaczej całymi chłopcami po wykładach,
posłannictwach i audytach, niegdyś
stracili i koniecznie wojakowi, aby
zyskali "parawozach" - tłumy ich
skłoty pod komandą konnicy
na ulicy Bieleckiej jakże ciekawie
ogrodzić, tak, że polubią konny
musiał porządek utrzymani, chłopcy

musieli ić aptaki posiadstham za
porady, fotografowuicé, plané za
podanie fizyczne i za „przyprawa”.
Wagale unawracu to nieporadné, nie,
praktyczuicé i depuraciu nowu pue
brah puececia i formatyzyk do
obserwaciu bredaliu pue pośredni,
koi i pueocniku w wyobrazeniach
„legitymacyj”. Wrekué wyskaki ioh
chłapi nie tyle, że wcora przy tang
abecali sihué jafanu, mlekuu str.

Rowne sfery wreduickie zawręty
apowiadai iiz o zeliuicé cewuwy,
ktora wyszła po za nauy pueci,
drwauy ostrożności w sprawach woj,
shawy, nie drwalażac o maczycie
spraw spotecznyh i chiacuocnyh.
Szarepoluży w Galicji jickurowa
cewura, uciwra mi — w Prusani!

Alle upamiętnienia Galcyi, na wiechy
jej mi zdaty - nowe nawiązanie
medaunkowej zyska więcej wpływu.

Opóźnienia pogoda, w cieniu 10.
R. - cnie powiew wiozemy

Sonarg, ie 4 Karpatach Moskalcejs
okapali - w ten sposób odsocin niepręgi,
mo detartaby do Przemysła.

Otwarto znowu Kolec do Lwowa
po 2 tygodniach przerwy.

14 lutego mierzona pogoda

B. 735. T + 80 R

Zobrazo w Karpatach porty, „Słab
w czym walk” (okład ?) i inne 29000
Moskali jeńców. Lepiej imi amary i ci
znowu w kilku brzoach pod Kijowem,
Kijopolung, i stracił ogólnie znowu
długo zabitych i rannych.

15. luty ponedzielnik
w domu państwa. Mar. 730
J. + 4.° R.

Moshałe podobno opuścili
Czerwone i Kotonysz.
Od paru dni odległa się już
dalszy do powiatowego urzędnika

Zakaz wywozu żywności z Krakowa. Komenda tutejszej twierdzy ogłosiła wczoraj zakaz wywozu z Krakowa wszelkich środków żywności.

Jak komunikuje obwieszczenie Komendy, w takich wypadkach można uzyskać tylko wyjątkowych pozwolenia. Do udzielania takich pozwoleń uprawniony jest oddział dla spraw cywilnych przy Komendzie twierdzy ul. Półska 5. lub c. i k. Intendantura (Kamionka 10). Żywność wywożona bez zezwolenia będzie podlegała konfiskacie przez żandarmerię i policję.

Ruch z okolic Krakowa. Do stacji kolejowych, znajdujących się w krakowskim rejonie fortecznym (Mydlniki, Kraków, Podgórze—Płaszów, Podgórze—Bonarka, Podgórze—miasto, Swoszowice, Kraków—Grzegórzki), dozwolone jest wydanie biletu jazdy osobom cywilnym wtedy, gdy przedłożą obok potwierdzonego dowodu tożsamości ze strony władzy politycznej I. inst. lub zatwierdzonej urzędowo fotografii, także przepustkę, wydaną przez c. i k. Komendę fortecy w Krakowie. Zwraca się uwagę, że pobyt w Krakowie dozwolony jest tylko za pisemnym zezwoleniem c. i k. Komendy Fortecznej.

Podobno podobno
należałoby zabrać,
aby wypaść było za,
opóźnienia przez ci,
tendancję, a nie
wyskazywano o nich,
nie i wywołano!

7 miast
tyń o z
wie t. z
dni dow
leg
się
czel
rać swój
bardzo po
i dalszy
Dr Leo, j
siada na
gdy patr
prezdyt
Czyżby
rajać się
radców,
czniejszej
tychże n
nie, wsza
niem form
wy, a dop
pewnych
bawy.
Otóż w
który po
wszystkie
kologów,
jego twar
wczasach
praca, b
„Wielkie
misji ma
datku os
szacunek
jaciół.
Zjawie
wożnych
który się
oczekiwa
Czy ma
ze służby
zdradzają
rza, zepel
Na Jego
a badaw
dzają go
zapukał
Nowaka.
Znikła
i ruchliw
kandydat

9. 12. 1918 Kraków, dnia 15 Lutego.

Z miasta. Jak już wspominaliśmy, radosne biuletyny o zwycięstwach spowodowały rojny powrót wie. t. z. „wystraszeńców” do miasta, jak się jedną dowiadujemy, przybyli za krótkotermirowymi leg. iacyami. Między innymi zjawiać zaczynają się także ojcowie miasta, a olbrzymia poczek. i prezydialna magistratu zaczyna przybierać swój dawny przedwojenny wygląd. Pomimo bardzo pomyślnego biegu wypadków na bliższych i dalszych terenach wojny i pilnego urzędowania Dr Leo, jakiś dziwny a niewytłumaczony niepokój siada na czołach niektórych radców miejskich, gdy patrzą na drzwi salonów audyencyjnych prezydium Magistratu.

Czyżby niepokoić ich miały rady nigdy niezbie-
rajacej się rady przybocznej, złożonej z dziesięciu radców, którzy pozostali w mieście w najkrytyczniejszej chwili? A może zazdrość, że w grono tychże nie wchodzi ich nazwiska? Sądźmy, że nie, wszakże to jest tylko pewnem zadośćuczynieniem formalności, wymaganej przez czas przejściowy, a dopóki cały aparat pozostaje w tych samych pewnych rękach, niema zupełnie powodu do obawy.

Otóż widzimy wchodzącego pana radcę Bazesa, który powitany chóralnym „a” kłaniając się na wszystkie strony, serdecznie ściska dłoń swych kolegów, a wiecznie uśmiechnięta i zadowolniona jego twarz świadczy o długich i przyjemnych wy-
wezasach wiedeńskich. Niewielka czeka go tutaj praca, bo niema rad nadzorczych banków, ani „Wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności”, ani komisji magistrackich, pozostał mu tylko wymiar podatku osobisto-dochodowego, funkcyj wzbudzająca szacunek i trwogę wśród jego przyjaciół i nieprzyjaciół.

Zjawienie się p. Bazesa wywołało radość wśród woźnych prezydialnych, szczęśliwy ten z nich, który się dotknął futra lub kaloszy i zgięty w pół oczekiwał rozkazów dawnego pana.

Czy mam oświadczyć Ekszelencyi — pyta jeden ze służby?... Następuje chwila dłuższego namysłu, zdradzająca jednak pewne zakłopotanie gospodarza, zepchniętego do roli gościa we własnym domu. Na Jego twarzy rysuje się jakby doznany zawód, a badawczy wzrok służby i jej zapytania wyprowadzają go z dawnej swobody. Po dłuższym namyśle zapukał — jednak do drzwi wiceprezydenta Dra Nowaka...

Znikła z salonów magistratu zawsze uśmiechnięta i ruchliwa postać radcy Beringera i niedoszłego kandydata na wiceprezydenta p. Perosia, wyjechał

także na kilka dni r. Jan Kanty Federowicz, a radca Kosobudzki przybywszy z Wiednia, smętnie mierzy krokami przedłużą salę, rozmyślając nad zmianami, jakie zaszły niespodziewanie w gospodarce miejskiej. Między przybyłymi widzimy ponadto radców: Dra Grossa, Dra Landaua, Dra Märza, Juddkiewicza i w. i. Teraz wszyscy chcą pozostać w mieście, więc zastanawiano się, czyby nie należało wydzierżawić przez gminę ewakuacji?... i ewentualnie przydzielić tą funkcyj trzeciemu prowizorycznemu wiceprezydentowi miasta p. Perosiowi, który wyewakuowawszy wszystkich przeciwników, zrobiłby miejsce dla tych, którzy bawiąc tu kilka dni, obrażeni na p. Weisskirchnera, do Wiednia powracać nie chcą. Przybyli goście nie mogą wyjść ze zdziwienia, że bez ich pomocy Kraków zaopatrzył się w żywność, że ma swoje krowy, mleko, ryby, naftę i to w chwili, jak oni w bezczynności skazani byli w Wiedniu oczekiwać z nieinalą troską wiadomości z rodzinnego miasta.

Rozmowa weszła także na temat naszej ogólnej polityki. Słyszało się nawet słowa potępienia za plugawą potwarzę Witkowera recte Hardena, które dotknęły jego współwyznawców, przyznających się do polskości. Namysłano się nawet, w jakiby sposób pozyskać go dla sprawy, a przynajmniej zmusić do milczenia.. Utkwiła mi w pamięci tylko ostatnia propozycja, przyjęta z ogólnym aplauzem, a streszczająca się w kilku słowach: „Sprowadźmy go do Krakowa i dopuśćmy do spółki w dostawach”, a do kilku miesięcy stanie się dobrym Polakiem a nawet podpisze wymaganą przez gminę przy-
jęciu obywatelstwa „deklarację polskość”.

włosek

16 luty, śniegu wzniesła po,
 gota, Bar 743 T. + 50R
 Austriacy dotarli do obłocia ub,
 Dworcy - z metery Dullwelders nie
 ma wiadomości

O przemykanie listów. Komenda krakowskiej Twierdzy rozlepiła wczoraj następujące ogłoszenie: Wiele osób zajmuje się przemykaniem listów do Monarchii z okolic zajętych przez wojska rosyjskie, przyczem szczególnie odnosi się to do Lwowa i tych okolic, do których schronili się galicyjscy wygnańcy. Ponieważ w tych wiadomościach, które usuwając się od wszelkiej kontroli, znajdują się z pewnością prócz wiadomości prywatnych także ustępy dotyczące się spraw wojskowych i politycznych, przez co szpiegostwo mogłoby się łatwo rozszerzyć, wystąpi się na przyszłość przeciwko temu przemykaniu listów z największą energią.

Przestrzega się zatem ludność przed przemykaniem i dalszem wysyłaniem niecenzurowanych listów i wiadomości jaknajusilniej zaznaczając, że każda osoba przytrzymana przy przemykaniu lub dalszem wysyłaniu takich listów zostanie aresztowana i sądowi wojskowemu oddana.

Komendy dworców kolejowych, tudzież wszystkie odnośne wojskowe warty i oddziały mają surowy nakaz przeprowadzania peryodycznych kontroli w tym kierunku u osób przybywających do Krakowa lub opuszczających miasto.

C. i k. Komenda Twierdzy.

... z pewnością?
 bezcerkna inżynierka.

Z powyższ
 już dono
 Dra W.
 zwiedzeni
 nie spiesz
 W myśl
 Namiestn
 skiego na
 objazd ok
 wił Nami
 kowa do
 wszy na
 w starost
 Prezyden
 na jego c
 Pomyśl
 nam wiel
 o zwycię
 sukcesach
 szereg in
 cięskich
 froncie. I
 ży powo
 kolejowy
 wie, by
 zbliżyli,
 p o w a l
 nikat urz
 sze wojsk
 Pozwo
 otrzymał
 cye dzie
 godzin w
 palaczy i
 kich, obe
 mieszkań
 cych s

17 lutego środa pogoda mroźna
Bar 751 T + 8°
Niemcy zajęli Lwów i Stanisław
w pełnym zach. Kaugreliwie.

Z pobytu Namiestnika w Krakowskiem. Jak już donosiliśmy, przybycie tutaj Namiestnika Dra W. Korytowskiego ma głównie na celu zwiedzenie okolic wojną zniszczonych i wdrożenie spiesznej pomocy dla zrujnowanej ludności. W myśl też tego zaraz wczoraj rano wyjechał Namiestnik w towarzystwie r. dw. Ustjanowskiego najpierw do Wieliczki a następnie na objazd okolicznych gmin. Na objeździe tym bawił Namiestnik przez dzień cały i wrócił do Krakowa dopiero wieczorem o godz. 9. Zajeżdżając na chwilę do swego czasowego mieszkania w starostwie, następnie udał się Namiestnik do Prezydenta miasta Dra Leo na urządzone tam na jego cześć uroczyste przyjęcie wieczorne.

Pomyślne wieści. Dzień wczorajszy przyniósł nam wiele wieści radosnych: relację urzędową o zwycięstwie w Prusach Wschodnich, stałych sukcesach na Bukowinie i w Karpatach oraz szereg innych nieoficyalnych pogłosek o zwycięskich postępach naszych wojsk na całym froncie. Do radosnych też wieści, zaliczyć należy powołanie urzędników i funkcyjaryuszów kolejowych podległych dyrekcji w Stanisławowie, by się do miejsca swego urzędowania zbliżyli, do czego w tych dniach mają być powołani. Wiadomość tę potwierdza komunikat urzędowy donoszący o zajęciu przez nasze wojska Kołomyi.

Pozwolenie otwarcia do godz. 8 wieczór otrzymały z dniem wczorajszym trafiki i agencje dzienników. Pozwolenie to przedłużenia godzin w handlu w sklepach tak ważnych dla palaczy i czytelników pism, t. j. prawie wszystkich, obecnie powitane zostało z radością przez mieszkańców Krakowa, jako objaw powracających stosunków normalnych.

Bułki wojenne. Magistrat krakowski podaje do wiadomości rozporządzenie Namiestnictwa z dnia 4 b. m. o bułeczkach wojennych, które w swoim czasie podaliśmy. Rozporządzenie to wprowadza jednolity gatunek białego pieczywa na czas wojny. Mają to być okrągłe bułeczki wagi 35 gramów w cenie 4 hal. Mają być one zrobione z 70 proc. mąki pszennej, a 30 proc. domieszki z mąki jęczmiennej, kukurudzianej, owsianej, ryżowej lub kartofflanej.

18 lutego Cmentarz pogoda
Bar 745. T. +10 R.

Niemcy wzięli w Prusach z niedawnego
policzenia 16000 jeńców sakrych
tak, że razem z nowi Moskalami
są 50000 ludzi. Ten wyrok
racza żyć prusami, bo
warci wyprawy są bardzo
nie: berliński, Austro-
sich wasalem. Prusacy
wzięli na dół

Austroacy wzięli
i wzięli 6000 jeńców w ostatnim
dniu. Podobno zbiorą się do

Preupila.

19 lutego pisał pądz
Sar 735. 8 + 3.

Stolica rzymska Nemeas a bismarck
miedzi dwista do 64000 peciow, 70
armat, 100 karabinow maszynowych,
150 maszyn z amunicyja i 3 paszty
separatnie. Austriacy zepeli Cernow-
ce. Kolos rozpylki jest jakis miedzi,
chom i nie umie wyjezdzac.

L. Klementz Trierzy dawno miedzi
wypracowanie, ze jesieli ofearywa dziej
ludzie postepowai jak dotad, to tiera
ludzie otwara i douwlebowy parat,
w puszczonych tacie zarzadzacy be-
dnie ciwarta ewalucyja, przy llo-
nej miedzi porire naprowadz 80,000
ludzi miedzi opuszcic. —

Lista Legionistów I. brygady (Piłsudzkiego) nagrodzonych medalami waleczności za ostatnie walki. Zalewski Marcin, medal złoty; frajter Wąs Henryk, medal złoty; frajter Kantor Piotr, medal złoty; kapral Jankowski Eugeniusz; kapral Malinowski; Idzik Wincenty (15 lat); Strycharz Stanisław; Kulpa Franciszek; Grodzicki Mieczysław; Ostoja Stanisław; kapral Świdorski Gustaw (złoty medal); kapral Janikowski Stanisław, medal złoty; Kozaczyński; podoficer sanitarny Przybylski Zygmunt; Bojarski Piotr; Jotka Stanisław; Stankiewicz Gabryel; Rusin Władysław; Pachonński Kazimierz; Stibel; kapral Marusieński Mieczysław; kapral Strzelecki Kazimierz; kapral Wojciechowski Edward; kapral Łęgowski Czesław; Bielecki; Śmietana; Grzybowski Stanisław; Cygankiewicz Jan; Kaczór Jan; Okólski Edward; Rogoziewicz Kazimierz; Ulman Jan; Kuttera Zygmunt; Borowiec Franciszek; podof. sanitarny Apfel Stanisław; Adamczyk Tomasz; podoficer Hornberger Józef; kapral Zieliński Kazimierz; podoficer Wieruszewski Michał; Dąbkowski Stefan; podoficer Bochenek Włodzimierz; sekcyjny Czeskiewicz Michał; podoficer Hoser Kazimierz; podoficer Bęben Henryk; podoficer Szostak Antoni; kapral Jan Tułeczki; podoficer Edward Domtogiard Dziełiński; sierżant Tadeusz Zieleniewski; podoficer Kokulski Władysław; Ulanowski Kazimierz; Salamazyński Józef; Zieliński Stanisław, kapral; Edelman Ignacy; Poznański Stanisław; Papierski Józef; Nowosielski; Jamk; kapral Bobotek; Bitter Józef; Kurczyk Władysław; podoficer Gury Henryk; Czubski Maryan; Sowiński Henryk; Nawrocki Piotr; Egermajer Wacław; podoficer Galos Stanisław; podoficer Chilarski Maryan; podoficerowie Zajac Ignacy i Okólski Wacław; sekcyjny Łowczak Ignacy; Buczowski Józef.

*skotnicy mogli wybrnąć wstąpić
Tatary, niż mordercy Krawawa.*

N Reforaa 20/2 1915

Rosyanie wobec naczelników gmin w Galicji. Jak się dowiadujemy, wojska rosyjskie po wsiach zajętych przez siebie, pozostawiają prawie wszędzie w urzędowaniu dotychczasowych wójtów, jako odznakę władzy rosyjskiej wręczając im dużego mosiężnego orła polskiego na mosiężnym łańcuchu. Orzeł ten opatrzony jest dużym polskim napisem: „Naczelnik gminy”. — Oficer wchodzący do chaty takiego wójty, odzywa się często po polsku: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Marya”, poczem wręcza mu tę odznakę, kłamiąc przytem, że to od samego cara, który kazał prosić, aby wójt w jego imieniu dalej rządził i o gminie pamiętał. Zwykle jednakże oficer rosyjski zabiera sobie na pamiątkę od wójty krowę lub konia, o ile chłop jeszcze je posiada.

*Parzechne obywateli,
nie na mordercy Krawawa
Rosyjskiej, że stał
wzrost prezydent z
rad hipotecznych i
nowych wstąpić, a
mordercy w Wiedniu,
aby żył w wy.*

*(p. y. z.)
Mię
dla*

(T. B.)
jowego
ukonsty
mitet za
cywilnej
obsadzon
W zgr
szalek d
Lubon
worsk
Dr Ba
wicz, l
lich,
ładu k
udwik
Kazimier
hdca d
ki, rad
“rawie
j. Jólne
kładu
B. Zder
Marsz
tal zeb
Wojna s
kulę zie
pę, niem
go wiel
wojenny
wej, któ
nia bron
ksze wy
podarc

*20 lutego sobota, poniedziałek,
(początek dnia) Bar 729. T. + 3° R.
Lajęto Holanuyje - w mieście Dukiet.
Shy, dalej walka i strasy.*

Międzynarodowa akcja dla ofiar wojny w Polsce.

Wiedeń, 20 lutego.

(T. B.) Pod przewodnictwem marszałka krajowego księcia Alojzego Lichtensteina ukonstytuował się wczoraj austro-węgierski Komitet zapomogowy dla cierpiącej nędzę ludności cywilnej w okolicach Królestwa Polskiego, obsadzonych przez c. i k. wojska.

W zgromadzeniu wzięli udział: naczelny marszałek dworski hr. August Zichy, ks. Andrzej Lubomirski, prezes N. K. N. poseł Jaworski, pos. hr. Szechenyi, pos. Ugron, Dr Baernreuther, pos. Abrahamowicz, hr. Zygmunt Zamoyski, pos. Rellich, pos. Starowieyski, dyrektor Zakładu kredytowego Dr Spitzmueller, br. Ludwik Rothschild, Lisowiecki, Dr Kazimierz Twardowski, pos. Dr Halban, hr. deca dworu Sare, Dr Maryan Lisowiecki, radca legacyjny Dr Adryan Werburg.

Usprawiedliwili nieobecność byli minister wspólnego skarbu Dr Biliński, gubernator zakładu kredytowego ziemskiego Dr Sieghard, ks. Zdenko Lobkowitz i poseł Rosner.

Marszałek krajowy Lichtenstein powitał zebranych następującym przemówieniem: Wojna światowa, obejmująca od wielu miesięcy kulę ziemską a w szczególności niszcząca Europę, niema co do intensywności i charakteru swego wiele wspólnego z poprzednimi peryodami wojennymi. Ogólny obowiązek służby wojkowej, który powołał miliony zdolnych do noszenia broni w pole, spowodował nie tylko największe wyęczenie i wyzyskanie sił żyjących i gotowych do poświęceń ludności cywilnej ale wywołuje na-

wet troski, nędzę i spustoszenie, które wobec krótkiego czasu trwania wojny są bezprzykładowe w historii świata. Należy conąć się pamiętać z podobnymi stosunkami, jak te, które obecnie z podobnymi stosunkami jak te, które obecnie codziennymi są na bezpośrednich terenach wojennych i aby opisać stosunki, które ustawicznie się rozgrywają przed naszymi oczyma. Los tych nieszczęśliwych okolic, w których walka szaleje, jest wprost straszny. Bezdolność wśród najostrzejszej zimy, głód i nędza zagrażają setkom tysięcy ludzi pokojowych, zwłaszcza w Królestwie Polskiem, które od pół roku jest widownią owej olbrzymiej walki i przemarszów wojsk. Pomagać tej nędzy w okolicach okupowanych i ratować lud przed zupełnym zniszczeniem, jest obowiązkiem rządów sprzymierzonych, które obowiązek ten z godnością spełnia. W Niemczech akcja zapomogowa została wdrożona przez Komitet, na czele którego stoi ks. Hatzfeld. Komitet, który się u nas konstituuje dla Austro-Węgier ma ten sam cel. — Jest to bez wszelkiej przymieszki politycznej dzieło miłości ludzkiej, które mamy na celu.

Ks. Lichtenstein przedstawił następnie zamierzoną akcję zapomogową i wywodził, że stojący w związku z fundacją Rockefellera amerykański Komitet neutralny pod patronatem ambasadorów amerykańskiego i hiszpańskiego w Wiedniu i Berlinie, jakoteż arcybiskupa poznańskiego, księcia biskupa krakowskiego przeprowadził akcję zapomogową w Królestwie Polskiem tak, jak się to już dzieje w Belgii. Komitet zapomogowy austro-węgierski, podobnie jak inne komitety w Szwajcarii i Ameryce, będzie miał za zadanie zbierać składki, które oddane będą do dyspozycji Komitetowi amerykańskiemu.

Po tem przemówieniu ks. Lichtenstei-
na wybrano naczelnego marszałka dworskiego
hr. Augusta Zichego i byłego wspólnego mi-
nistra skarbu Bilińskiego jednogłośnie wi-
ceprezydentami Komitetu zapomogowego i
przeprowadzono wybór wydziału pracy, który
pod przewodnictwem księcia Andrzeja Lubo-
nirskiego wypracuje dalszy plan akcji.

Dołunski i Radkiewicz przeszli inwazyj-
nie, nie mając, pałac ocalał.
Następnie przyszli Prusacy, Moskal
pałac zbombardowali, a Prusacy
zabrali meble etc. Niewo obwaroway,
ciężkich z nam odzyskał D. i' zwrócił
do przechowania u p. Chruszczowa
w Krasnowie. W Krasnowie wygrzali
Prusacy z muru jakis' relikwiarz i
skrynię i zabrali.

Dr. Złoty opowiadał, że w Kras-
nowie Prusacy w pewnej nocy,
wiosną puszczali roclali' gozimin' por-
wladali (palali) na dwore - pa-
ni kareba puszczali obad, lecz

gdy go urawo zastawia; zastawo Ru-
salwo oficerow; robusow zastawo,
jarych zastawo! Kosa, Tytus, wdelce
srebrne etc. puszczajacy do Krowcy
mieszkajacych swobadzieli! S. A.
ma zapoznanie, umyslowosi, daty, na-
zawka.

Pani Troska jechata w tranwarajis
i elyzabeta ruszajacy drach. Wrensch;
za oficerow austri. i khorich pedra
skaryta kci, ze jid ruszajacy, bo
ekspulzowata do Zagreboski, wum,
derulione Mobil, Kriegsbeute
ihres Mannes. Drugi zapytata: skad?
„Aus der Umgebung von Jaroslaw“
„Das gehört ja zu Oesterreich?“ zu-
pytata druga - a prawda ruszajacy
odparta: „Ubrigens weiß ich nicht
genau...“. Talito bouda Palaka

nie było jeszcze obrany wójty, ale
i radnieli i radnieli i radnieli i
austriackich.

Właśnie kamień w Pra-
gę mała wielka kłopotów, 2 to,
katorżnicy. Wiele lokatorów nie
ma z czego płacić, a wiele, choć,
by mogło, wypłacać wyjątkowo
i nie chce płacić, z powodu woj-
ny" lub z innych okoliczności kryzysu.
Wiele z nich wypchało sobie,
zostawili nieruchomości z meblami,
nie zamieszkały, i znowu nie
chce płacić czynszu, bo nie
wypłaca nieruchomości, znowu
znowy był do ewaluacji ok. 7-
a walczyli musi podać płaci-
cie (co wynosi mniej więcej 40
do 45 % czynszu!) - mrozi

Wszyscy wyrażają nie mniej kamien
innocent, bo ci młodzi nie na to
dawać mi pozwala, ani mi było
zrednej strony wyprawienia, ani
mieszkania nie jest oprowadzanie,
bo w mieniący mieście „uchodźcy”!

Młodzi starzy ciębie nie zwol,
niata i jest wderanie zuporę
jak w Rosji, bo czytamy wypisli
z drzewiaku rąptakach zartach
tacie opowie i wadaciami, kłó,
ręka austriackich ciębie na
robiej kresli:

Pomysł wyrażam leży na
porozumieniu walcu kataliz z naj
wzrostem fundamenciu i spo
tykają ci z odnową, żyje nato
miał abym się masami z
zwolennikami — pryncypali trudem

przypuszc, alyz komenda tak sie
w rzytach kochata, prute mui
sie przypuszczai koncepty i
funkcyjstwo w pewnych jej orga-
nach.

Pon - mto: Stugor jest ekscyzynstem
Galreys, a Monavki jest ministrem
eksigalreys... Car ma Galreys, a
cesarz autb. ma rydys Galreyskich.

24 lutego niedziela, pogoda
Bar 722.5 ! T. +6.° R.

X. Arystokracy Gubernatorski Li,
Kawski znowy wroraj o 7 meixor.

Stato polskie wybrato Bolnickie,
go preresem. Wybur bardzo dobry, ale
wio musiano ar'etatit Kotarusk,
nie. (re preresem musi byc nie
poset), bo samo stato wybrato
ze me ma nliago w swem Tonie

Shukhi ortynaygi wyboru, wyprac
gajęcy alu kandydat ortyś wstawił
po 80 watach; wrynie muat me
ry - oymacie nitit poradmyry
na to ci nie pusi, wybora sej oje
podrynie mtyrdona. Z 70 partaw ga
lwyphod tyho i muat; i wreb
był powadzi wolioki prau
wybranych ludzi, werty 90%
muat nie umie bregle po nie
mreclen i opawora ci do a wiele
głupców, chłopów i sp. Sacharow
żadnych, tytko, poloty. Kto pra
cuję Sacharow i nie krywy po
zgromadzeniach, ten nigdy postaw
nie zostanie, choćby muat naj
lepire po temu kwatostawce.

Ludzie musi sobie wynalecie in
ny sposob prawotywni do parlamen
tu, jedyt mu zis an chetwai z

magdych ludzi.

322 luty pamiątki po,
gda Nowy 423 T. + 40 R
Do magistratu nadszła pismo
kameny puzgalowajac orwas,
to owakoway! Kralow ma
opisnie pisme okolo 60000(!)
porobak' maja miece stozanie
^{na 6 miedzi} zapasy miedzi' krapy i tuzerem
w Magistracie lub kature sto-
zye' grolowz od powiedzi! O,
dhrano, ie kout latich zapawia
wypowsthy 16 m. trauoi !!!
brep. Kawał pepadat w tej
sprawie do kmednia. Garetan
me wolno o Lee pukać...
Terch' pautro chce cie zastę,
nie kmednawem pod ni wazy,
to pautro poverum domarzi tu

zapraszan naszymi kantonami. Ale zyjcie
my extra lezeu - dyktatury obcy,
to majiko i nie pyta cie • radnie
proba. dpy. nie chce receptacie
nriastu akcyzy (Dobry sloto 40000
km.) Na wielosciu nriastu Mini
sherynu wojny karato to zapla,
cie, bo naleri ci w nuyi kanc
traktu dnydawy akcyzy pwr
nriastu d. Rada. Mylaty kto,
ze sprawa shawirana - nie. Ko,
menda fortecy odrobata cis do ...
Narelny kumenuy armii!

Od 25 mprawa dnydawy nriastu pwr
pwy dnydawy pwr d. podrozci
facydi.

Minco obactno, coar nriastu i zay
oficerach. W razi I ewakuacyi zostato
16 adreliatow, w tym 2 zydow, obcnie jist
juz 60 zydow adreliatow z prawotem,
minco zakarow prawotem.

Ze świata.

Legiony w poezji niemieckiej. Wśród szczerých głosów sympatyj, jakie ukazały się w prasie niemieckiej o Polsce i Legionach, godzi się zanotować wiersz innsbruckiego poety Bernarda Diamanta, zamieszczony w dzienniku »Neueste« z dn. 13 b. m., wychodzącym w Innsbrucku, p. t.:

»Der polnische Legionär«.

Zurückgeblieben von dem Heer
Am Hügel liegt ein Legionär.
Aus seiner Brust fließt still das Blut,
Des Feindes Kugel traf zu gut.
Die Glieder sind vom Frost erstarrt,
Es hängt das Eis herab vom Bart.
Doch er verbeißt den Schmerz mit Mut,
Sein Aug' auf seiner Heimat ruht.
Er sieht, wie sehr sein liebes Land
Zerstört ist durch des Krieges Brand.
Wo Glück gestrahlt und Fröhlichkeit,
Sieht man nur Not und schweres Leid.
Da denkt er, dass er nimmer werd'
Betreten die geliebte Erd',
Und schluchzt im wilden Schmerze auf;
Den Tränen lässt er freien Lauf.
Gern setzte er sein Leben ein,
Als man bedroht die Heimat sein,
Und gern stieg' er in ew'ge Nacht,
Wenn nur besiegt wär Russlands Macht.

40,000, ażyto 100,000 ludzi
ros. 8 generałów, 150 armat wie,
le zapasów i poruszeń w k
Grodmu i Ławicy.
We Lwowie zrobili porty.

23 luty
Włoch pagoda
Bas 726. T+30R.

W Karpatach wrosto
w ludym 40,000 ludzi,
con Mowinowitki.

Nalemy aglowa
zi w okolicy Kow,
pauzi w Prusach
walcuwno wroci
jawn pępowno
potemph 64,000
dobre piersi

Dziwie się, że oficerowie tak mało
zajmują się tym zawodem, że chociaż
są płatni, nie tracą czasu o żołnierskich,
konary, lew ^{czestkani} pępeturach ulic, pla-
ce, rekawicy, karnacie itd. Karo-
wiedzi obywatelskie godziły służby
na forcie - a żołnierze o nic się nie tro-
sili, tylko spaceruje! Pierwej wsi-
jeli się jeździć automobilami, teraz
pouliwają, lub "zanekwotowani" wst-
kami? Złoty się, że im zakazano
"perymtami", bo pierwsi zani ew-
sre, pierwsi wrogacy, lewarieli sytuacy-
za bernadynia i jedyne po armii
wewnętrznej sprowadzi się do-
krewnia - obecnie zaś wrogacy umi-
sowo gwałtownie jeżdżą.
Nahar byłby stonem, bo niestety gro-
zita demoralizacya. —

Orwady potrafił Polak! już tak,
dytuję następni: Niemcy obcy,
leparz czyżby byłby węgłowy, szew,
shner, i' podnocne gubernie Krolewa
Pol, a polentriane obęta Austrya. W
najlepszym nawet razie, gdyby Austrya
oświeta Galicyę wchłania, to z pewnością
od Niemców nie dostanie więcej —
a wyniszczenia ludności Krolewa po,
pawnie a niewiele Niemców, i'
pod germanizacyjną ręką...

Chłopi ~~głównie~~ trzymali się
Luteraństwa i'le razy wlekli do domu
trupa niemieckiego, mówili: "nie
będziecie już wywoławcami"...

Czas juża czasu podrażnia
o centu na kupku — po raz drugi
już czy trzeci od roku.

24
Z

Poten
siech W
nych L
noga
cil 32,7
szkodow
w V
wroga s
oburzen
stosowa
ię wyr
nie są
zyatyck
za odbu

α α

"Z ośw
jest prz
sanacyi

Stian
sya
Det
Alu
ger
sim
por

Inda
24 luty czwartek pośmięty
 z Berlina Donowa z sejmu:

Potem dyskutowano o stosunkach w Prusiech Wschodnich. Minister spraw wewnętrznych Loebell obszernie przedstawił akcyę zapomogową rządu, który do 1 lutego b. r. wypłacił 32,700.000 mk. tytułem przedwstępnego odszkodowania. Minister wyraża żal, iż piękne lasy Wschodnie zostały przez barbarzyństwo wroga spustoszone. Wszyscy mówcy wyrażają oburzenie z powodu metod prowadzenia wojny stosowanych przez Rosyan, którzy okazali, jak się wyraził poseł liberalny Fuhrmann, że nie są narodem europejskim tylko nawpół azyatyckim. Wszyscy mówcy oświadczyli się też za odbudowaniem prowincyi w całej pełni.

o z Wiednia:

"Z oświadczenia rządu wynika, że rząd gotów jest przyczynić się, o ile to jest możliwem, do sanacyi stosunków w Galicyi."

W Wiedniu zmarł w 61 r. życia prof. uniw. Jagiell. dr. Stanisław Ponikło, znana w naszym mieście osobistość i działacz na niwie społecznej. — Po ukończeniu studyów lekarskich był asystentem śp. prof. Korczyńskiego, poczem habilitował się na uniwersytecie i został docentem a następnie profesorem nadzwyczajnym chorób zakaźnych. Równocześnie wstąpił do służby rządowej i przez kilkanaście lat był fizykiem powiatowym w Krakowie. Po ustąpieniu z tego stanowiska, został dyrektorem szpitala św. Łazarza, poczem przeszedłszy w stan spoczynku, oddał się pracy obywatelskiej. Jako radca miejski pracował w sekcyi skarbowej, której przez kilka lat był przewodniczącym. Działalność jego w Tow. Tatrzańskim opromienioną była żywą miłością gór naszych. — Pozostawia żonę p. Maryę z Siedleckich i zamężną córkę.

Pogrzeb odbył się wczoraj w Doeblingu pod Wiedniem.

Wiadomości niemieckie prawią, że R. sya karbaryńska robi wzięty dla Dobkurych węgier w Proletariat i Austroja dla Galicyi, którzy genow niechaj miedogotem na innych polach. upi. Konegi de s porystare wynterzaco z Vindobona

gwałt z mierzaniem do Wiednia, etc.
zawioł bezładnie w jednemu składowi
i na N. Rak zalicz 1000 operat,
w dowód że nie otrzymali swych pro-
centów od Kapitałów zderzonych
w rządowym depozycie!

Łopolelele państwa Knekt. zło-
żewio w przewidy i dotępn jest
memoratumy! Berberberberberber
Wirtschaft!

Magistral zawiadomienie centralny
kartyfikacji maksymalnej - z nową
podwyżką cen mięsa. Pierwszy
zawracający nominację 30% je-
mienia (faktycznie zapewne
więcej) jak w Waltham niedobale
ber mleka, manta roboczej, wice
wypoc memmorne.

(T. B
dzenie
kniećle
czmien
cznych,
na wyzn
cząć 30
tworów
zapasów
dla piel
siew or
Dalej
mi odby
działani
przez w
dane we
karane
Przepi
rozszerz
przyszło
malnych
Celem
zapasów
jące pod
Władz
ważnion
chleba lu
dzinach,
tego, do
do wyro
nadto ro
nowienia
lenia.
Zataje
cznych,
tych zar
go na zas
ściłym

oel

Ka

Wiedeń, 24 lutego.

(T. B.) Wczoraj wydano cesarskie rozporządzenie, zarządzające z dniem 24 lutego zamknięcie wszystkich zapasów pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, kukurydzy oraz wytworów mącznych, z wyjątkiem otrąb. Konsumpcja dzienna wyznaczona na głowę, nie powinna przekraczać 300 gramów zboża albo 240 gramów wytworów mącznych. Wyjątek uczyniono co do zapasów dla członków gospodarstw domowych, dla piekarzy, cukierników, dla zboża na zasiew oraz owsa na paszę dla koni.

Dalej rozporządzenie postanawia, aby gmina mi odbywało się spisanie zapasów przy współdziałaniu mężów zaufania zamianowanych przez władze, przyczem nieprawdziwe lub niedane wezas odpowiedzi na zapytania, mają być karane aresztem, względnie grzywną.

Przepisy o wywłaszczeniu doznają ważnego rozszerzenia. Za wywłaszczone produkty w przyszłości nie będzie się płać cen maksymalnych, lecz o 10 proc. niższe.

Celem przeprowadzenia spisu istniejących zapasów utworzy się instytucje zbożowe, stojące pod wpływem i dozorem państwa.

Władze polityczne powiatowe i gminy upoważnione będą do uregulowania wydawania chleba lub wytworów mącznych w pewnych godzinach, do zarządzania wyrobu chleba jednolitego, do wydawania dalszych postanowień co do wyrobu, sprzedaży chleba i pieczywa. Ponadto rozporządzenie przewiduje dalsze postanowienia, co do przymusowego młócenia i mielenia.

Zatajenie świadome zboża lub wytworów mącznych, uszkodzenie lub zniszczenie zamkniętych zapasów, nie użycie ziarna przeznaczonego na zasiewy na ten właśnie cel, karane będzie ścisłym aresztem, względnie grzywną.

ochronami i wybraniymi osobami
kami wybrani nadzwyczaj, przesła

Hasa Owrupowa
miejscu pustaw.
wita witala i
brudni a Kna.
Kwranie magaz
pocztę - depozyt
kurawai' bierie -
zabawia i interesu.
Lecito wykrytym
na wkras' zgnita.
Leo, chce sobie
zapewnić utrzymanie
nie się przy wstawy,
postarat się o
uchwalenie sta,
kutu z killeu dy.

komunizm kontra hyzję, pła-
nizm. W ten sposób jest co obie-
cać przy wyborach do rady miejs.
a zagrożenie za niewybraniem do
Rady, gdyby radca nie objął urzędu.
miejscowego. Ale w ten sposób
z kierowni Rady zaplanowany wpływ
na znaczne grono oglądających nie
na pewno taki dojdzie.

Jeżeli ktoś chce być radcą w Radzie,
stojąc, a radca nie ma też obowiązku
niego statutu - Radca nie powinien
być go ratyfikacji, jako zły
konstytucyjny i niekonstytucyjny
„wzrostem” statutu - ale u
nas wpływanie politycznyemu nie
na wyzwanie wyzwań. W dodatku
Shandrewski, który był był oporny
i leniwy, podał się na penja, a

puszczenia go wix na emerytalną
pymajac mu - 17000 koron
rocznie! Obwarunek wix. razem
budet kasey nadzwyczajnej i sta-
lesz drugi Dyrektor Kavalchki,
ktoryj pni parulaty jure sie po-
dat do emerytury, rozlat zostal
wrony, (chociaz nieopowiadai
supetue na tem stanowisku),
aly wie deprowadis do dokrego
obwarunku funduszu emerytal-
nego. Kasa funkcyjowana jure
w okaluch latu i tako z powodu
kouluremuyi obrotu przych bar-
kio, naprany mowty skulubry
wzory zakres dractwia - wojna
potkazuje ja daty, a kurtowey
i miedziiny zarzed depetue
mrawy.

Najwyższemuż męskiemu
Hawryg, perłi statut docto,
sowieżi nie dla celów, lewe
dla osób — statut ochotni kasy
młwalamo tak, aby p. Lederer
junior mógł zostać dyrektorem, i
żeby mieć prawo do opłacania
obciążenia radcami męskimi
oraz żeby mieć w wydralu nadzor.
wym. bież na Landreth. Ten
kym razem odred, a być został
i nie ma go na kasy wygnać, ale
trzeba za niego płać.

Mimo gromylnych kurtyn
rozumnym ciżgle utrzymując
pogłoski o bliskim czerwowaniu
Kralowa p. Moskali i o nie,
wątpliwym wkrótce upadku Pro,
mógł.

Z gresydarli'auato. Ugnaradapp, ze
w crane walk Rulo Linuccavet,
at ariuel leyie p. Mars xnuionu
i unathetovany ciado na fatelu w
suyw calunie i odparynat na jat
druenar. Na to naderto Kellu
afreeriu i jidu rapykat: Was maet
eu iivstet de? a inuy dotat, aly
ei mynoit, chwiar' p. Mars
jmuclawit nu eie re juit waret
cuelu tego domu! Depreno ci i
terwennya generata porwalita
wbar'cuelawo domu xantee me wta
suyw domu!

Od lat ptacinu podathi na
majilo, a ostakweli 40 latach
polozu mydaliu my olato 20
miliardai na ulnyuyma.
nie bra kaj'guyeli i nie

nie nabieguch oficerów - a gdy
nawet nie narzuciłoby się
ich nie do karkasów, restau-
racji kufetu lub tuijki, lecz
do wojny - to im się zdało, że
jeuorzy wrellu ofrang sta, cyz
włoi" i że mogą ich jeuorzy,
tai. Wapko jest dla cywila,
anié cywile dla wapka - ale
miedzy nie stało o oficerów,
nie wychowawców oficerów,
jeuorzy ich o obowiazkach
i prawach - ^{obowiazek / sycet} - jest wapka po
dwakroć jest dotkliwe, bo ra,
namia od wojny jeuorzy i od
starego wapka.

2
Ba
St
Jere
no
li z
jeu
od

(T. J.
tymcza
skiego
jego a
swój b
łożenia
wojny.
rąco ob
prosząc
i przy
z jego
Ojci
pów, z
szą pi
lami p
i ulżen
W k
skim,
wierny

25 mity Czwartek Pięta
Bar 743 — $5 + 3^{\circ}R$. —
Dziś odbyła się w Magistracie Kasa
Jereuzya z upraniem zaprowadzenia lud,
nowi na 6 mianach i ewakuacji.

Niemcy zapł. Pruszyr i inni,
li znowu Morokalem 10,000.
jedców i 20 armat. — a na polu
2 wiaty 5000 w anielach i wiaty.

Rzym, 26 lutego.

(T. B.) Papież wystosował był do zmarłego
tymczasem Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznań-
skiego pismo, które dopiero teraz przybyło pod
jego adresem. W piśmie tem wyraził Ojciec św.
swój bezgraniczny żal z powodu smutnego po-
łożenia Polski, w które Polska popadła wskutek
wojny. Jego Świątobliwość dodał, że poleca go-
rąco obywateli polskich onieca Wszechmocnego,
prosząc Boga, żeby wstrzymał furę wojenną
i przywrócił nam tak bardzo upragniony pokój
z jego wspaniałymi dobrodziejstwami.

Ojciec św. zachęca dalej w tem piśmie Bisku-
pów, żeby się swoimi wiernymi z jak najwięk-
szą pieczołowitością opiekowali i wszelkimi si-
łami przyczyniali się do złagodzenia cierpień
i ulżenia niedoli swych dzieci w Panu.

W końcu przesyła Ojciec św. Biskupom pol-
skim, duchowieństwu polskiemu i wszystkim
wiernym w Polsce swoje błogosławieństwo.

(W skutku zabie-
gów Ko. Grzechu
pa Kincle. La
frachy.)

Apro wizacya miasta. Jak to już wspominaliśmy wczoraj popołudniu, odbyła się konferencya w Magistracie przy udziale reprezentantów Komendy Twierdzy i zarządów gmin krakowskiej i podgórskiej. Konferencya ta, o charakterze ściśle poufnym miała na celu ułożenie sprawy apro wizacyi miasta i ewentualnej ewakuacyi. Wczorajsze obrady nie doprowadziły do ostatecznych rezultatów, dlatego też nie mamy z nich oficjalnych komunikatów. Prywatną jednak drogą zdołaliśmy zebrać szereg szczegółów dotyczących tej sprawy.

Przybyły z Wiednia prezydent miasta Dr Leo, zakomunikował uczestnikom konferencyi informacye ze stolicy i wyniki swych kroków w sprawach naszej gminy.

Na życzenie prezydenta Lea, odbyła się w ubiegłą środę konferencya w ministerstwie dla Galicyi, w której wzięli udział przedstawiciele min. spraw wewnętrznych, finansów i wojny. Konferencya ta poświęcona była sprawom naszej gminy, a przedstawione przez Dra Leo postulaty, zostały przychylnie uwzględnione.

Ze strony ministerstwa wojny otrzymała gmina przyrzeczenie, otrzymania w najbliższym czasie, znacznych transportów maki i innych artykułów żywności dla powiększenia posiadanych przez miasto zapasów.

Życzliwe to stanowisko władz centralnych oraz wspomniane przyrzeczenia zakomunikował Prezydent miasta wojskowym uczestnikom wczorajszej konferencyi w Magistracie, a wpłynie to niewątpliwie na decyzję tutejszej Komendy Twierdzy w duchu przychylnym dla ludności miasta.

Wczorajsza konferencya ustaliła po części obecny stan faktyczny sprawy apro wizacyi miasta oraz projekty na najbliższą przyszłość nie powziąwszy jeszcze żadnych uchwał. Zebrane wczoraj dane przez pułkownika Zawadila, będą podane do wiadomości JE. generała Kuka.

Dzisiaj popołudniu odbędą się dalsze obrady konferencyi dla ustalenia przepisów apro wizacyi twierdzy i ewentualnej ewakuacyi miasta.

Jak nas doszły wieści w tej sprawie, tak władze centralne, jak i Komendant Twierdzy JE. gen. Kuk, ożywieni są jaknajżyczliwiej dla naszego miasta i jego ludności, a przepisy dyktowane koniecznością chwili i sytuacją wojenną, będą się starać ująć w ramy najmniej dotkliwe dla mieszkańców. Interwencya Prezydenta i Wiceprezydenta Nowaka, spotkała się w urzędzie z przychylnością, możemy więc mieć nadzieję, iż sprawa ta nie osiągnie rozmiarów, nadawanych jej przez plotkę.



THE UNIVERSITY OF CHICAGO

CHICAGO, ILLINOIS

1911

TO THE PRESIDENT OF THE UNIVERSITY OF CHICAGO

FROM

THE FACULTY OF THE UNIVERSITY OF CHICAGO
The Faculty of the University of Chicago, in a meeting held on the 11th day of May, 1911, at the University Hall, Chicago, Illinois, have considered the report of the Committee on the University of Chicago, and have adopted the following resolution:

Resolved, That the Faculty of the University of Chicago, in a meeting held on the 11th day of May, 1911, at the University Hall, Chicago, Illinois, have considered the report of the Committee on the University of Chicago, and have adopted the following resolution:

RESOLUTION

Resolved, That the Faculty of the University of Chicago, in a meeting held on the 11th day of May, 1911, at the University Hall, Chicago, Illinois, have considered the report of the Committee on the University of Chicago, and have adopted the following resolution:

Resolved, That the Faculty of the University of Chicago, in a meeting held on the 11th day of May, 1911, at the University Hall, Chicago, Illinois, have considered the report of the Committee on the University of Chicago, and have adopted the following resolution:

RESOLUTION

Resolved, That the Faculty of the University of Chicago, in a meeting held on the 11th day of May, 1911, at the University Hall, Chicago, Illinois, have considered the report of the Committee on the University of Chicago, and have adopted the following resolution:

Resolved, That the Faculty of the University of Chicago, in a meeting held on the 11th day of May, 1911, at the University Hall, Chicago, Illinois, have considered the report of the Committee on the University of Chicago, and have adopted the following resolution:

Resolved, That the Faculty of the University of Chicago, in a meeting held on the 11th day of May, 1911, at the University Hall, Chicago, Illinois, have considered the report of the Committee on the University of Chicago, and have adopted the following resolution:



Kraków, dnia 26 Lutego.

Z miasta. Chłodny lecz piękny dzień wczorajszy wpłynął na ożywienie ruchu. Wieczorem snuły się tłumy krążące bez celu, jakby w oczekiwaniu wiadomości, sensacyi, jakich wyczekuje się ciągle. Raz ciekawość zaspokoї biuletyn, drugi raz pograży miasto plotka puszczonea przez dowcipnisia o ewakuacyi i otwierajacych się horoskopach jazdy do Chocenia, Libnicy i innych miejscowości. Sensacyą dnia był komunikat Kasy Oszczędnosci m. Krakowa, zawiadamiający, że pogłoski o powrocie tej instytucyi nie spełniły się. Kasa pozostaje nadal w Wiedniu, a biuro fungujące przy Kasie Oszczędnosci w Krakowie ma klientom ułatwiać stosunek z Wiedniem.

To niesłychane wprost w świecie bankowym bagatelizowanie tak własnego interesu instytucyi, jak również interesu klienteli, świadczy o karykaturze, jaką wytworzyć może instytucya handlowa, bank, gdy kierują nim nie fachowi dyrektorzy, lecz tuziny dyrektorów desygnowanych przez rządzące stronnictwa, gdzie nie interes instytucyi, lecz wpływowych osobistości wchodzi w grę w połączeniu z uwiadem starczym zniedołężniałych a trwożliwych referentów.

W chwili gdy w naszym mieście podjęły połowiczne urzędowania prawie wszystkie polskie banki, na których czele stoją dyrektorowie, którzy albo zupełnie z miasta nie wyjeżdżali lub też przyjechali po odegnaniu pierwszej grożącej miastu burzy — gdy wrócił z całym spokojem i urzęduje Bank Austro-Węgierski, załatwiający tłumy w złączonej z tą instytucyą „Wojennej Kasie Pożyczkowej“, wreszcie gdy odważniejsza bo młodsza inergiczniejsza jej siostrzyca z powiatu, ściągnęła od 1 stycznia kilku milionowe wkładki. Dyrekcya Kasy Oszczędnosci miasta Krakowa niewzruszona prośbami i groźbami komunikuje nam, że pozostaje nadal w Wiedniu.

Sprawa ta omawiana jest wszędzie, bo każdy trzeźwo oceniający sytuację wie, że jeżeli skarbiec państwa „Bank Austro-Węgierski“ urzęduje i dokąd urzęduje, to z zupełnym spokojem mogą urzędować także inne banki i kasy, pracując np. małym 50.000 kapitałem, potrzebnym na zwroty wkładek, a przykład zaczerpnięty z Powiatowej Kasy Oszczędnosci świadczy, że ten na pół wyewakuowany Kraków kilka milionów złożył, z a t e m nie jest tak źle, jak my ś l a n o. W parze ze zwykłym niedołęstwem idzie wpływ tych czynników, w których interesie leży, by instytucya ta pozostała we Wiedniu, mając na oku interes tych sfer, które zastępują panowie Rosenblat, Gross, Bazes i inni — lecz zupełnie nie dziwny się tym panom. Idąc za słusnością, powinien nastąpić sprawiedliwy podział pracy na obydwie te miasta, co przy obfitości dyrektorów w tej instytucyi, tem łatwiej da się doprowadzić do skutku; choćby za przyznaniem krakowskim urzędnikom słusnie należących się im wobec strasznej drożyzny dyet. Mamy nadzieję, że błogosławione zarządzenia, które ze względu na interes miasta i twierdzy wprowadza w życie c. i k. Komenda Twierdzy, dotkną także i te sfery wpływów, a to tem bardziej, że wypłata wkładek ułatwi wszelkie zarządzenia, które wyniknąć mogą, dając możność ludności zdobycia potrzebnej gotówki czy to na wyjazd z miasta, gdy tego okaże się potrzeba, czy też na zaopatrzenie się w żywność. Nastrój panujący w mieście nawet w ciężkich chwilach, jakie przechodziliśmy, imponował gościom naszym, korespondentom wojennym, którzy nie mieli słów na pochwałę. Niema w Krakowie ludzi, którzyby wierzyli w możliwość wtargnięcia wroga — więc tchórzostwo z premedytacją jest czynem wprost karygodnym, a Kasa Oszczędnosci

jako instytucya miejska, powinna spełniać swe zadanie kupieckie, jeżeli obywatelski wzgląd zagłusza zupełnie starcza trwoga... Miejmy zatem nadzieję, że Kasa Oszczędnosci m. Krakowa wkrótce do nas powróci!

wa i to w najostrzejszej formie. W zasadzie walczały się największe przeciwnictwa zarówno do teorii jak co do praktyki.

Najściślej i najwytrwalej jednoczyły się poszczególne odłamy międzynarodowego socjalizmu w sprawie pokoju światowego; ale praktyczne wykonanie tej teoretycznej zasady wyłączało przepaść wśród tych samych grup. Prawa ogólnego bezrobocia jako środka zmierzającego do zażegnania wojny dzieliła zawsze proletaryat na dwa różne światy. Sposoby pokojowego rozwiązania sporów międzynarodowych istniały niejako „in statu nascendi“, istniały jednakże, a socjalistyczna myśl pokoju światowego była naczelną zasadą ustroju socjalistycznego. Aby tę zasadę w czyn wprowadzić, do tego potrzeba było jednak siły. Tymczasem siłę miała wojna, która wystąpiła z minionymi zastępami żołnierzy.

Druga międzynarodówka była dopiero siłą wzorzącą się; ulegały jej teoretycznie względnie nałe szeregi wyznawców — a jeszcze mniejsze następstwa uważały hasła międzynarodowe za wyidealizowaną swego praktycznego działania. Świadoma zaś sobie międzynarodowość objawiała się tylko w bardzo małym kole wyznawców. A o ile robotnik tylko nicią pajęczą związany był z międzynarodówką, to tkwił on cały w swym narodowym podłożu zarówno pod względem gospodarczym jak towarzyskim. Gdy przeto z chwilą wybuchu wojny to narodowe życie (gospodarcze i społeczne) robotnika zostało zagrożone, zapłonął w nim ogień narodowy i każdy pospieszył pod sztandar swego narodu. Niemiecka socjalna demokracja w parlamencie uchwaliła wszystkie kredyty wojenne, angielscy przewodcy robotników uderzyli w bęben werbunkowy, Vanderhelde został urzędowym mówcą Trójp porozumienia, przeciwnik rządu Guesde stanął obok oprzeczanych za zdrajców stronnictwa Millerana i Brianda, wróg caratu Burcew oddał się na łaskę i niełaskę batiuszki, a marksista Plechankow z Marksa dobywał dowodów na to, że koniecznem jest zwycięstwo Rosyi.

Zapał narodowy ogarnął rzesze robotnicze bez różnicy, czy to było w Niemczech, czy we Francji, czy w Rosyi, a wszelkie uchwały kongresów opadły bezsilne jak zwarzony liść. Jakże bardzo pomylił się towarzysz K. Kautsky, kiedy przekonany o niezwyciężonej sile międzynarodówki na kongresie w Essen (1907) wołał: „Na szczęście jest to nieporozumieniem, jakoby niemiecka socjalna demokracja w wypadku wojny kierowała się narodowemi a nie międzynarodowemi hasłami i jakoby się uznawała najpierw za niemiecką a dopiero później za międzynarodową“.

Słowa te były zbyt śmiałym przecenianiem międzynarodówki....

Nafta galicyjska.

Wysłany do Galicyi z Petersburga inżynier Markowski, któremu departament górniczy polecił zbadać galicyjskiego przemysł naftowy, powrócił ze swej wycieczki i złożył w ogólnych zarysach następujące sprawozdanie: W latach ostatnich produkcja ropy naftowej w Galicyi znacznie się zmniejszyła skutkiem braku rynku zbytu. Ponieważ galicyjska ropa naftowa posiada pewne właściwości chemiczne (zawiera ona znaczną ilość wosku ziemnego), przetwarzanie galicyjskiej ropy naftowej różni się zna-

z tej formie.
 e przeciwnie.
 o praktyki.
 walej jednoznaczny
 o międzynarodowego; ale p.
 międzynarodowej zasady wy
 oju światowego; ale p.
 ej teoretycznej zasady grup.
 wśród tych samych zmie-
 zrobocia, jako środka zawsze
 nania wojny dzielła zawsze
 nania światy. Sposoby po-
 a różne światy. Sposoby po-
 zania sporów międzyna-
 zania "in statu nascendi",
 niejako "in statu nascendi",
 a socjalistyczna ustroju so-
 naczelną zasadą ustroju so-
 Aby tę zasadę w czyn wprowa-
 otrzeba było jednak siły. Tym-
 da wojna, która wystąpiła z mi-
 epani zówka była dopiero siłą
 nie względnie

